

# VADIMECUM TURYSTY



**TWIERDZA PRZEMYSKA  
LOSY NA PRZESTRZENI LAT  
DODATEK: II WOJNA ŚWIATOWA  
ILUSTRACJE, GETTO PRZEMYSKIE**



WYDAJĄC TEN SKROMNY TOMIK W NASZYM  
PRZEMYŚLU, NIECH NAM WOLNO BĘDZIE,  
WYRAZIĆ GORĄCE ŻYCZENIA:

**„OBY DZIĘKI NIEMU OBCY NASZE  
MIASTO DOBRZE POZNALI,  
A SWOI JESZCZE BARDZIEJ,  
AŻ DOTĄD UMIŁOWALI...”**

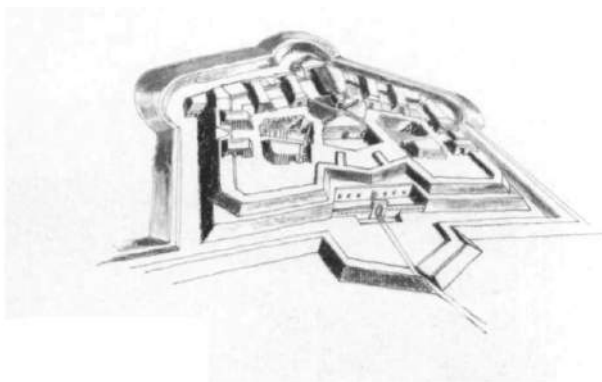
# CZEŚĆ I

# PRZEWOZNIK FORTYFICACYJNY

**TWIERDZA PRZEMYŚL**, na początku XX wieku, była jedną z największych twierdz nowożytnych Europy. Podczas I Wojny Światowej, stała się areną krwawych walk. Walczyli tutaj m.in.. Austryjacy, Węgrzy, Rosjanie, Niemcy, Czesi, Polacy i Włosi. Często nazywano ją mianem **WERDUN WSCHODNIEGO FRONTU**

Twierdza Przemyska to dziedzictwo kultury, nie tylko dla mieszkańców Przemyśla i okolic, lecz dla wszystkich narodów Europy.

Dzisiaj ruiny fortów niewykorzystane, niejednokrotnie zagubione w leśnej głuszy, ciche i monumentalne, tajemnicze stają się źródłem wielu legend i opowieści...



# Z HISTORII POWSTANIA TWIERDZY PRZEMYŚL

W roku 1772, w wyniku pierwszego rozbioru Polski, Przemyśl przypadł Austrii. Panujące w pierwszych latach zaboru przyjazne stosunki między Austrią a Rosją spowodowały niewielkie zainteresowanie się austriackich władz wojskowych walorami obronnymi Przemyśla, z których słynął począwszy od X wieku. Zgodnie z zarządzeniem nowych władz niemal całkowitej rozbiórce uległy mury miejskie, a sięgający czasów Kazimierza Wielkiego zamek obronny popadł w ruinę.

W trakcie likwidacji umocnień obronnych Przemyśla, która miała przede wszystkim charakter akcji politycznej - chodziło o usunięcie pamiątek narodowej chwały i przeszłości - w 1799 roku generał de Chasteler otrzymał od rządu austriackiego zadanie przeprowadzenia rekonesansu w Galicji, celem zbadania walorów obronnych w przypadku wojny z Rosją. W sporządzonym raporcie generał stwierdził brak naturalnych i sztucznych przeszkód i postawił wniosek zbudowania umocnień.

Powrócono do tego tematu w 1809 roku, kiedy to na życzenie cesarza marszałek polny arcyksiążę Johann, szef wojsk inżynieryjnych, wspólnie z generałem markizem de Chastelerem, baronem de Vaux i hrabią Radeckim utworzył komisję, która po dwóch miesiącach złożyła propozycję zapewnienia bezpieczeństwa państwa umocnieniami obronnymi w Galicji, typując do ufortyfikowania Przemyśl, jako miejsce koncentracji wszystkich sił ofensywy. Prace komisji nad szczegółowym planem ufortyfikowania państwa zostały zakończone w 1818 roku. W memoriale przedstawionym cesarzowi za celowe uznano stworzyć z Przemyśla fortecę II klasy.

Poprawne stosunki Austrii z Rosją i brak pieniędzy przez kolejne dziesięciolecie wstrzymywały rozpoczęcie jakichkolwiek prac fortyfikacyjnych. Zmiana nastąpiła po wydarzeniach z 1846 roku. Na rozkaz cesarza Franciszka Józefa I w 1850 roku rozpoczęła działanie Centralna Komisja Fortyfikacyjna, kierowana przez barona, marszałka polnego, Heinricha Richtera von Hessa. Komisja odrzuciła poprzednie projekty oddania terenów Galicji bez walk i oparcia

się wrogowi dopiero na przedpolu Karpat, wskazując Przemyśl, leżący nad Sanem w środku Galicji i na ważnym skrzyżowaniu dróg, jako strategiczny punkt zamykający główną linię operacyjną sąsiada z północy wiodącą przez Brody, uniemożliwiająca wielkiej nieprzyjacielskiej armii jedyne korzystne przejście przez przełęcz karpackie między Duklą a Užokiem. W memoriale Przemyśl został także przedstawiony jako nadający się do stworzenia na jego obszarze "placu broni" i pola manewrowego do panowania nad wschodnią Galicją, ochroną Bukowiny oraz dróg na Węgry.

Prace nad ufortyfikowaniem Przemyśla i Krakowa prowadzone były w latach 1853 - 1856, a więc w okresie poważnego napięcia w Europie, wywołanego wojną krymską. Zbudowane umocnienia stosowanym od XVIII wieku systemem poligonalnym zamieniły Przemyśl w obóz warowny. Miasto opasane zostało ciągłą linią wałów i fos ziemnych długości szesnastu kilometrów, wzmocnioną licznymi działobitniami z artylerią donoszącą pociski na odległość do dwóch kilometrów. Ze względów strategicznych Przemyśl uzyskał w 1859 roku połączenie kolejowe z Krakowem i Wiedniem, a następnie ze Lwowem. W 1872 roku miasto zostało połączone z Węgrami trasą przez Dobromil i Przełęcz Łupkowską.

Wynalezienie w 1860 roku lufy gwintowanej i szybkie wprowadzenie tego wynalazku do wszelkiego rodzaju broni palnej znacznie zwiększyło jej zasięg (min. pocisków artyleryjskich z dwóch do sześciu kilometrów), powodując upadek systemu poligonalnego.

W całej Europie przystąpiono do przebudowywania dotychczasowych obozów warownych na nowoczesne, rozległe twierdze forte - pierścieniowe. Specjaliści od fortyfikacji nieprzydatny system zastąpili nowym, wysuwając na dalekie przedpole chronionego obiektu (miasta, portu itp.) samodzielne dzieła obronne - forty, pełniące funkcje działobitni zdolnej do obrony bliskiej i dalekiej. Od 1872 roku Austria rozpoczęła przygotowania do budowy nowego typu twierdz na swym terytorium.

Rozpoczęcie w 1878 roku przez wojska austro-węgierskie okupacji Bośni i Hercegowiny wywołało niezadowolenie Rosji i stan napięcia politycznego między obu państwami. W związku z tym nastąpiło w Galicji przyspieszenie prac fortyfikacyjnych, zwłaszcza wokół

Przemyśla, nazywanego już Bramą Węgier. Decyzją sztabu generalnego w Wiedniu, Kraków i Przemyśl wytypowane zostały na twierdze I klasy.

W pierwszych dniach lipca 1880 roku Galicję obiegła wiadomość o podróży przez ten kraj cesarza Franciszka Józefa. By dobrze wypaść w trakcie wizyty dostojnego gościa, administracja Królestwa Galicji i Lodomerii przystąpiła do nadzwyczajnego działania.

Dyrekcje Kolei Karola Ludwika i Łupkowskiej rozpoczęły odnawianie i dekorowanie nawet tych stacji, na których dworski pociąg specjalny w ogóle nie miał się zatrzymać. W miastach znajdujących się na trasie podróży cesarza przystąpiono do odmalowywania fasad domów, naprawiania bruków i chodników.

Panika wywołana wizytą głowy państwa w najbardziej zaniedbanej dzielnicy monarchii nie ominęła Przemyśla. Było niemal pewne, iż cesarz w czasie podróży zatrzyma się w tym mieście w związku z budowaną twierdzą. Na licznych naradach komitetu organizacyjnego, powołanego w celu przygotowania godnego przyjęcia Najjaśniejszego Pana, omawiano szczegółowo odnowienie miasta, budowę bram powitalnych, wybierano osoby przewidziane do witania cesarza na dworcu kolejowym.

Poufna narada odbyła się także w komendzie wojskowej przy ul. Dobromilskiej (obecnie ul. J. Słowackiego). Brali w niej udział: komendant garnizonu feldmarszałek Teichert, inżynier baron Daniel Salis-Soglio - Szwajcar z pochodzenia, który na prośbę rządu austriackiego, jako specjalista od budowy twierdz górskich, podjął się opracowania planów ufortyfikowania Przemyśla i nadzoru przy budowie twierdzy, oraz kilku wyższych oficerów garnizonu przemyskiego. Naradę prowadził Salis-Soglio. Na wstępie inżynier przypomniał zebranych o pobycie cesarza w Przemyślu w 1855 roku, odbytym wyłącznie w celu skontrolowania ukończonych fortyfikacji poligonalnych. Następnie oświadczył, że z informacji otrzymanej z Wiednia wynika, iż obecna wizyta monarchy została podjęta w tym samym celu, tj. obejrzenia budujących się fortów, i połączona została z manewrami, które odbędą się na wschodnim przed-



polu twierdzy. W trakcie narady omówiono, jak zainteresować cesarza osiągnięciami przy budowie fortów. Było to konieczne, bowiem w jego otoczeniu i sztabie generalnym znajdowali się zdecydowani przeciwnicy budowy twierdz w ogóle lub usytuowania ich na innym obszarze. Do tych oponentów należeli m. in. marszałek polny Kuhn i szef kawalerii arcyksiążę Leopold. Właśnie umiejętne przedstawienie cesarzowi nowych fortów wraz z ich uzbrojeniem, w skazanie w trakcie odbywanych manewrów na ich rolę w czasie wojny, dawało szansę na storpedowanie planów przeciwników budowy tej twierdzy.

Dnia 5 września 1880 roku Franciszek Józef przybył do Przemysła w asyście ministra wojny, naczelnego dowódcy wojsk, feldmarszałka Litzenhaffera - poprzedniego kierownika budowy twierdzy poligonalnej i generała inżynierii Wagnera. Na dworcu kolejowym monarchę witali biskupi obu obrządków, władze miejskie i powiatowe oraz książe Adam Sapieha z liczną szlachtą.

Cesarz, po wręczeniu mu kluczy miasta przez burmistrza dr Walego Waygarta, udał się w towarzystwie dostojników przemyskich na posiłek do budynku starostwa. Bezpośrednio ze starostwa, w otoczeniu grupy specjalistów wojskowych, monarcha pojechał na wizytację budowanych fortów w Duńkowiczkach i na Iwanowej Górze (Helicha). W godzinach popołudniowych cesarz ze świtą odjechał z dworca głównego na teren manewrów odbywających się w rejonie Mościsk, na wschód od twierdzy. Odjeżdżającego z Przemysła monarchę żegnały strzały z moździerzy i dzwony kościelne.

Po uznaniu przez cesarza Przemysła za twierdzę I klasy (na równi z Krakowem), w budżecie ministerstwa wojny na rok 1881 zatwierdzona została ogólna suma 5,5 miliona złotych reńskich na fortyfikację Przemysła, z pierwszą ratą 400 tys. na rok 1881. Na rozbudowę twierdzy krakowskiej przeznaczono w budżecie 3 miliony złotych reńskich.

Prace nad budową twierdzy fortowej wokół Przemysła nabierały coraz większego rozmachu. Inżynier Salis-Soglio, otrzymawszy od cesarza awans na naczelnego dyrektora inżynierii, opuścił Przemysł, by fortyfikować w Tyrolu granicę z Włochami. Stanowisko

naczelnego inżyniera budowy twierdzy przemyskiej objął generał Werner, specjalista od nowoczesnej fortyfikacji. Jego dziełem był m. in. fort XII w Żurawicy nazwany jego imieniem.

W roku 1886 podstawowe elementy dzieł fortyfikacyjnych zostały wykonane. Nowe forty spełniające funkcje działobitni artyleryjskich zbudowane były w dwóch wersjach: dwuwałowe - z przeznaczeniem dolnego wału na stanowiska piechoty, a górnego dla artylerii, i jednowałowe - głównie dla artylerii. Modernizacji uległy bastiony dotychczasowego poligonalnego obozu warownego, zamienione na małe forty nowego typu w kluczowych punktach obwałowania. Dla wzmocnienia najbardziej zagrożonych odcinków twierdzy, między pierścieniem wewnętrznym (dawnym poligonalnym) i zewnętrznym, wybudowana została tzw. linia wspierająca, złożona z siedmiu fortów, biegnąca łukiem od zachodu na wschód na prawym brzegu Sanu.

Gotowe umocnienia zostały oddane w zarząd i użytkowanie nowo sformowanej załodze twierdzy. Przemyskie fortyfikacje ogłoszone zostały twierdzą I klasy, a w związku z tym awansem Przemysł i najbliższe okolice podporządkowano specjalnym ustawom wojskowym. Osobom fizycznym zakazano spacerowania i przechodzenia przez wyłączone tereny, wchodzące w skład twierdzy. W 1887 roku, w uznaniu za wkład pracy w budowę twierdzy, wielu kierowników prac fortyfikacyjnych, wojskowych i cywilnych inżynierów otrzymało wysokie odznaczenia.

Ważne wydarzenie dla monarchii, jakim było ukończenie podstawowego etapu budowy twierdzy, spowodowało wizytę w Przemysłu jedyne go syna cesarza i następcy tronu, arcyksięcia Rudolfa, mianowanego w 1887 roku generalnym inspektorem piechoty. Arcyksiążę przybył do Przemysłu specjalnym pociągiem 1 lipca 1887 roku, witany biciem w dzwony we wszystkich świątyniach i salwą artyleryjską oddaną z fortów. Po przeglądzie wojska zebranego na przemyskim rynku, arcyksiążę Rudolf udał się do Krasiczyna, gdzie został zaproszony - przez księcia Adama Sapiehę.

Wkrótce, bo już 25 lipca, arcyksiążę ponownie zjawił się w Przemysłu, z admirałem Gieslem, aby dokonać zapowiedzianej inspekcji wojska i fortyfikacji. Przegląd wojska odbył się na polach Tiickich. Skromny obiad następcy tronu zjadł pospołu z oficerami w

menaży pułku i, okazawszy swoje niezadowolenie z zauważonych licznych niedociągnięć w służbie, powrócił do Wiednia.

Arcyksiążę Rudolf cieszył się wśród arystokracji i szlachty polskiej znaczną sympatią, głównie za to, że lubił Polaków, a okazywał jawną niechęć wobec pruskich junkrów. Książę przejawiał także spore zainteresowanie możliwością przeprowadzenia pewnych reform społecznych z korzyścią dla ludności wiejskiej. W Galicji bywał często. Odwiedzał polskie zamki i dwory - głównie Łańcut, Chorostków i Krasieczyn - a także miasta: Przemyśl i Lwów. Jego tragiczna śmierć w Mayerlingu, rok po wizycie w Przemyślu, wywołała wówczas szczery żal także w Galicji, zwłaszcza w środowisku polskiej arystokracji.

Po zakończonej budowie fortów, wydział inżynieryjny twierdzy przystąpił do osadzania na nich dział i wypróbowywania ich zasięgu.

W 1885 roku został wynaleziony nowy rodzaj pocisku artyleryjskiego. Pocisk ten, kalibru 22 cm, wbijał się w ziemię na głębokość do 6 m, tworząc w miejscu wybuchu lej siedmiometrowej średnicy. Wynalazek ten zmusił fortyfikatorów do zabezpieczenia dzieł obronnych przed skutkami jego działania. Od 1888 roku nastąpiła generalna rekonstrukcja fortów. Ceglane elementy fortyfikacji w przeważającej części zastąpione zostały betonem. W późniejszym okresie zaczęto stosować także elementy stalowe, zwłaszcza do stropów fortów, oraz kopuły pancerne. W pracach modernizacyjnych przemyskich fortów wyróżniał się kolejny wybitny austriacki fortyfikator Maurycy Brunner (starszy). Z jego inicjatywy niemal od nowa zostały przebudowane forty: IX - w Ujkowicach i XIII - w Bolestraszcach.

Twierdza przemyska z liczną załogą otrzymała w 1888 roku specjalne dowództwo. Jej pierwszym komendantem mianowany został feldmarszałek, generał E. Pollini.

Wraz z budową i modernizacją obiektów fortecznych, w mieście i pobliżu fortów stawiane były koszary i baraki dla wojska: w Pikulicach dla pułku artylerii, na Lipowicy dla piechoty, w Kuńkowcach dla artylerzystów artylerii fortecznej, przy ul. Lwowskiej dla kawa-

lerii i przy ul. Mickiewicza dla 6 pułku ułanów. Osobno, poza miastem, stawiano liczne magazyny amunicyjne, które w 1889 roku były już zapełnione amunicją i czujnie pilnowane przez żołnierzy. Wiele fortów, m. in. w Prałkowcach. Łętowni. Orzechowcach, na Lipowicy było obsadzonych przez wojsko.

W związku z napiętą sytuacją polityczną, w październiku 1889 roku podjęto decyzję o awansowaniu miasta na siedzibę X Korpusu armii. W 1890 roku przybyły do Przemyśla przeniesione z Brna jednostki wojskowe X Korpusu z komendantem feldmarszałkiem, baronem Wilhelmem Reinlaenderem. Dodatkowo twierdzę zasilili pułk artylerii polowej, przeniesiony tutaj z Krakowa w lipcu tegoż roku.

Wynalezienie prochu bezdymnego, który wywołał kolejny przewrót w artylerii, spowodowało wielkie ćwiczenia z użyciem nowego materiału wybuchowego w rejonie Bolestraszczyk. W ćwiczeniach wzięły udział oddziały artylerii polowej, inżynieryjne, 24 i 27 pułk piechoty i kawaleria. W przypadku zagrożenia twierdzy oblężeniem, na błoniach przedmieścia Wilcze odbyła się w sierpniu 1890 roku próba wypuszczenia balonu wojskowego z dwoma oficerami. Balon wzniósł się o godz. 7.40 rano i przeleciawszy około 350 km, wylądował w Siedmiogrodzie o godz. 4 po południu.

Ministerstwo Wojny, doceniając znaczenie twierdzy dla monarchii, spowodowało w listopadzie 1890 roku podjęcie kolejnej ważnej uchwały w sprawie budowy nowego strategicznego szlaku kolejowego z Przemyśla do Sanoka. Według założeń nowa trasa w żadnym punkcie nie miała przekraczać Sanu. Istniały dwa warianty projektu. Według pierwszego - trasa miała zacząć się od linii kolejowej we wsi Nehrybka i przez Pikulice prowadzić - omijając Krasiczyn - do Birczy i dalej do Sanoka. Drugi wariant przewidywał początek trasy w mieście, od mostu kolejowego. Dalej miała ona przebiegać wzdłuż ulicy Floriańskiej (Jagiellońskiej), Wybrzeżem Franciszka Józefa, (Wybrzeżem Marszałka Józefa Piłsudskiego), następnie przez Prałkowce i Krasiczyn do Birczy.

Jak pokazała przyszłość z braku funduszy budowa tej linii kolejowej do 1914 roku nie została nawet rozpoczęta.

W ostatnich dniach sierpnia 1891 roku w ukończonej i uzbrojonej

twierdzy odbyły się po raz pierwszy wielkie manewry, mające wykazać jej zdolność obronną. Udział w manewrach wzięły: garnizon przemyski, batalion obrony krajowej i załogi atakowanych fortów w Ujkowicach, Orzechowcach i Duńkowiczkach.

Po zaledwie półtorarocznym pobycie w Przemyśle, wkrótce po je-siennych manewrach w twierdzy, dotychczasowy pierwszy kome-dant X Korpusu, baron W. Reinlaender, został nieoczekiwanie odwołany ze swego stanowiska i przeniesiony do Grazu. Jego miejsce zajął uzdolniony, znany z twardego charakteru generał porucznik piechoty Anton Galgotzy, zastępca szefa sztabu generalnego. Prze-jęcie przez tej klasy oficera stanowiska komendanta przemyskiego X Korpusu i potwierdziło ponownie znaczenie Przemyśla dla bez-pieczeństwa monarchii austro-węgierskiej.

Nowy komendant zamieszkał w jednopiętrowym budynku przy ul. Adama Mickiewicza 13 (wyburzonym w 1932 roku), usytuowanym na wprost siedziby dowództwa X Korpusu. Już w pierwszym mie-sięcu swego urzędowania, poza jednostkami przemyskimi Galgotzy dokonał przeglądu garnizonów w Jarosławiu i Rzeszowie. Generał szczególnie pasjonował się szkoleniem oficerów. W największym pokoju swego służbowego mieszkania miał urządzone makietę pola bitwy. Na obszernym stole wysypanym piaskiem znajdowały się metalowe figurki różnych formacji wojskowych: piechoty, kawale-rii, artylerii, miniatury mostów, drzew, pagórków itp. Generał ukła-dając figurki stwarzał różne sytuacje na "polu bitwy", których roz-strzygnięcie pozostawiał oficerom.

Cesarz tak wysoko oceniał Galgotzego, że w przypadku wojny zamierzał mianować go naczelnym wodzem armii.

Rządy surowego, despotycznego komendanta wkrótce poczęły da-wać tragiczne skutki. Ostra dyscyplina narzucona oficerom przenie-siona została przez nich na kadrę podoficerską i na żołnierzy Ci, którzy nie potrafili jej sprostać, szukali wyjścia w samobójstwie.

W styczniu 1894 roku przebił się bagnietem żołnierz 90 pułku pie-choty, stacjonujący na forcie w Lipowicy. W parę dni potem ode-brał sobie życie żołnierz z 77 pułku piechoty na skutek złego trakto-wania przez przełożonych.

Wielką korzyścią dla Przemyśla, wynikającą z zamiany miasta w twierdzę, był jego szybki przestrzenny rozwój i wzrost liczby ludności. W ciągu niecałych dwudziestu lat Przemyśl po Lwowie i Krakowie stał się trzecim miastem Galicji. W mieście poczęła powstawać nowa klasa społeczna, rekrutująca się z pracowników najemnych. Wśród tysięcy osób pracujących w mieście i przy fortyfikacjach zaczęła działać robotnicza organizacja - Galicyjska Partia Socjaldemokratyczna oraz, nieco później, Polska Partia Socjaldemokratyczna Galicji i Śląska. Wybitnymi działaczami robotniczymi na terenie miasta byli: adwokat dr Herman Lieberman oraz Witold Reger.

Po piętnastu latach dowodzenia X Korpusem przemyskim, wiosną 1905 roku generał Antoni Galgotzy odwołany został z Przemyśla na wyższe stanowisko do Wiednia. Najjaśniejszy Pan, chcąc go mieć przy sobie, zapewnił mu w Wiedniu odpowiednią funkcję w sztabie generalnym. Od 6 maja tegoż roku dowództwo X Korpusu objął generał Karol von Horszeczy. Komendantem twierdzy od 1903 roku był generał Pucherna.

Nowy komendant korpusu przemyskiego w lipcu 1905 roku zarządził nocne manewry w okolicy fortów między Siedliskami i Pikulicami. W manewrach brały udział 9 i 45 pułki piechoty z pułkami artylerii polowej. W miesiąc później pracę nowego komendanta kontrolował arcyksiążę Fryderyk, którego przyjazd do Przemyśla ogłosiły 24 salwy armatnie. W wyniku tej kontroli baron Horszeczy, po zaledwie czterech miesiącach służby w twierdzy, odwołany został ze stanowiska komendanta korpusu. Powodem miały być objawy choroby umysłowej. Skierowano go na leczenie do sanatorium w Baden pod Wiedniem, gdzie zmarł w sierpniu 1906 roku. Kolejnym komendantem korpusu przemyskiego mianowany został zbrojmistrz polny, Arthur Pino von Friedenthal.

Na początku 1906 roku szefem wywiadu X Korpusu w Przemyślu mianowany został pułkownik Franz Kanik.

Bośnia i Hercegowina, dotychczas okupowane przez Austrię, zostały w październiku 1908 roku anektowane. Ten krok Austrii postawił Europę na krawędzi wojny. Napięte od lat stosunki między Au-

strią i Rosją jeszcze bardziej się zaogniły. Rosja spodziewała się od Austro-Węgier i Niemiec rewanżu za jej zbliżenie do Anglii po wcześniejszym układzie wojskowym z Francją. Jednak aneksji nie przewidziano. W odpowiedzi na protesty Rosji, Francji i Anglii, dowództwo austriackie rozpoczęło koncentrowanie swych wojsk na granicy ze wschodnim sąsiadem. W Petersburgu zarządzono częściową mobilizację, kierując wojska w rejon graniczący z Galicją.

Powstałe napięcie spowodowało konieczność dokonania pewnych zmian w armii austro-węgierskiej. W listopadzie 1908 roku marszałek Conrad von Hotzendorf mianowany został szefem sztabu generalnego. Wkrótce po objęciu tego stanowiska przejął on w swoje ręce wywiad wojskowy i dokonał w nim wielu zmian organizacyjnych, przy udziale szefa Biura Ewidencyjnego (wywiadowczego) pułkownika Hordliczki i majora Maksymiliana Rongego.

We wszystkich korpusach przygranicznych, zwłaszcza w Galicji przy I Korpusie w Krakowie, X w Przemyślu i XI we Lwowie utworzone zostały główne ośrodki wywiadowcze - Hauptkundschaftsstelle (H.K.Stelle), którymi kierowała specjalna grupa wywiadowcza w Biurze Ewidencyjnym przy sztabie generalnym w Wiedniu, z majorem Maksymilianem Rongem na czele.

Wszystkie ośrodki H.K.Stelle postawiły swych pracowników w stan pogotowia. Najbardziej zaostrozono czujność w ośrodkach działających przy korpusach w Przemyślu i we Lwowie, głównych terenach operacyjnych w ewentualnej wojnie z Rosją.

Po pięciu latach pełnienia funkcji komendanta X Korpusu, w lutym 1910 roku odszedł na emeryturę generał Artur Pino von Friedenthal. Jego miejsce zajął marszałek polny generał Heinrich Falkenfeld von Kummer. Rok wcześniej opuścił twierdzę jej komendant marszałek polny Inn von Solwegen. Po nim przez jeden rok pełnił tę funkcję feldmarszałek Perkulian, by w 1910 roku przekazać ją generałowi Hermanowi von Colard.

W 1911 roku toczyła się wojna włosko-turecka, zwana trypolitańską, która groziła rozszerzeniem się na Bałkany. Do rozprawy z Turcją poczęły się przygotowywać Czarnogóra, Serbia, Bułgaria i Grecja. W tych przygotowaniach poważną rolę odgrywała Rosja, w

razie wojny licząca na poparcie i pomoc Francji i Anglii.

W związku z napiętą sytuacją w Europie na terenie Galicji rozpoczęto budowę nowych fortyfikacji. Dla ochrony mostów na Sanie zbudowane zostały umocnienia obronne pod Radymnem, Jarosławiem, Sieniawą i Rozwadowem. Na Dniestrze powstały fortyfikacje polowe i półstałe pod Mikołajewem, Haliczem, Żydaczowem, Niżniowem i Zaleszczykami.

Według tej koncepcji w wypadku wojny z Austro-Węgrami większość sił winna wkroczyć do Galicji, by pierwszym uderzeniem uwolnić ludność tamtych terenów z niewoli austriackiej. Plan wojny z Austrią przewidywał prowadzenie kampanii w dwóch kierunkach. Mniejsze siły zamierzano przeznaczyć na zdobycie Śląska, a większą część wojska skierować przez Przemyśl na Karpaty, by zająć Węgry i po przyłączeniu się ze sprzymierzonymi krajami bałkańskimi - uwolnić całe Bałkany spod okupacji i wpływów austriacko-niemieckich. Ostatecznym celem planu było zdobycie Konstantynopola i cieśnin prowadzących na Morze Czarne.

W twierdzy nowy stan napięcia spowodował zwiększenie załogi, której pełny stan bojowy w razie wojny miał wnosić 85 tysięcy żołnierzy i oficerów i około tysiąca dział różnego kalibru. Dowództwo X Korpusu przemyskiego, obejmującego trzydzieści powiatów, ogłosiło stan pogotowia Sztab generalny zarządził dla wywiadu - „stadium wzmożonej działalności”, co oznaczało przygotowanie się do zadań specjalnych. Szefowie głównych ośrodków wywiadowczych otrzymali wytyczne do działań grup dywersyjnych, utworzonych przez polskie organizacje.

Grupa fortów siedliskich, najbardziej wysunięta na wschód od Przemyśla, była intensywnie modernizowana, a teren prac otoczony został specjalną opieką kontrwywiadu wojskowego.

Wojna bałkańska zakończyła się w maju 1913 roku. W Europie zapanował chwilowy spokój i odprężenie. W twierdzy jednak nadal trwały prace modernizacyjne niektórych fortów. Rekonstruowany był fort XI w Duńkowiczkach. Na wzgórzu nad Kruhelem Wielkim rozpoczęła się budowa nowego fortu pomocniczego - VIb „Lipnik”. Zorganizowany w Przemyślu Oddział Związku Strzeleckiego - po wizytacji dokonanej w 1912 roku, przez Walerego Sławka, członka



komendy z Krakowa - w 1913 roku odwiedził komendant Józef Piłsudski, występujący w Przemyślu pod pseudonimem „Awicz”. Prowizorycznie ufortyfikowany został Lwów.

8 października 1912 roku Czarnogóra wypowiedziała wojnę Turcji. W kilka dni później (17 października) do wojny z Turcją przystąpiła Serbia, Bułgaria i Grecja. Bałkany stały w ogniu.

Wojna na Bałkanach przyczyniła się do odrodzenia w rosyjskim sztabie generalnym koncepcji prowadzenia wojny w Europie, od lat usilnie popieranej przez głowę Komitetu Obrony Państwa, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Według tej koncepcji w wypadku wojny z Austro-Węgrami większość sił winna wkroczyć do Galicji, by pierwszym uderzeniem uwolnić ludność tamtych terenów z niewoli austriackiej. Plan wojny z Austrią przewidywał prowadzenie kampanii w dwóch kierunkach. Mniejsze siły zamierzano przeznaczyć na zdobycie Śląska, a większą część wojska skierować przez Przemyśl na Karpaty, by zająć Węgry i po przyłączeniu się ze sprzymierzonymi krajami bałkańskimi - uwolnić całe Bałkany spod okupacji i wpływów austriacko-niemieckich. Ostatecznym celem planu było zdobycie Konstantynopola i cieśnin prowadzących na Morze Czarne.

W twierdzy nowy stan napięcia spowodował zwiększenie załogi, której pełny stan bojowy w razie wojny miał wnosić 85 tysięcy żołnierzy i oficerów i około tysiąca dział różnego kalibru. Dowództwo X Korpusu przemyskiego, obejmującego trzydzieści powiatów, ogłosiło stan pogotowia. Sztab generalny zarządził dla wywiadu - „stadium wzmożonej działalności”, co oznaczało przygotowanie się do zadań specjalnych. Szefowie głównych ośrodków wywiadowczych otrzymali wytyczne do działań grup dywersyjnych, utworzonych przez polskie organizacje.

## PIERWSZE DNI WOJNY

W czerwcu 1914 roku w anektowanej przez Austrię Bośni i Hercegowinie odbywały się manewry XV i XVI Korpusu armii. Mimo ostrzeżeń Biura Ewidencyjnego o niebezpieczeństwie, na jakie naraża się ze strony bośniackiej nielegalnej organizacji „Młoda Bośnia”, manewrami kierował następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand. W związku z zaplanowanym zakończeniem manewrów w stolicy Bośni-Sarajewie, lokalne władze administracyjne zarządziły piękne udekorowanie miasta. Arcyksiążę uważał więc, że nie ma powodu do obaw o zamach na jego życie. Charakterem i poglądami politycznymi różnił się radykalnie od zmarłego Rudolfa. Był zdecydowanym germanofilem i demonstrował te sympatie jeżdżąc wspólnie na polowania z cesarzem Niemiec Wilhelmem. Nie ukrywał swej niechęci do Słowian, zwłaszcza do Polaków i Czechów, ale szczególnie nie lubił Węgrów. W związku z chorobą cesarza począł przygotowywać się do objęcia tronu i aby dokuczyć Węgrom, miał już gotowy plan zamiany monarchii z państwa dualistycznego w trialistyczne. Nowy, trzeci człon miały stworzyć południowe kraje słowiańskie z Bośnią i Hercegowiną, które zamierzał wyłączyć spod obecnej administracji węgierskiej. W związku z tymi zamierzeniami następca tronu liczył raczej na sympatię i wdzięczność ludności Bośni i Hercegowiny.



W niedzielę 28 czerwca 1914 roku pięknie przystrojone Sarajewo witało arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, jadącego w powozie wraz z małżonką księżną Zofią Hohenberg. W czasie przejazdu przez centrum miasta dokonany został pierwszy, nieudany zamach na arcyksiężącą parę przy użyciu granatu. W dwie godziny później młody zamachowiec Gavrilo Princip, dwoma strzałami z pistoletu śmiertelnie ranił księżną, a następnie arcyksięcia. Oboje zmarli w kilkanaście minut po zamachu. Zamachowiec natychmiast został ujęty.

Zamach w Sarajewie przeniósł monarchii austro-węgierskiej doskonały pretekst do rozprawienia się z Serbią, co w planach sztabu generalnego już od kilku lat było opracowane i przygotowane. Do wypowiedzenia wojny Serbii namówiły Austrię Niemcy, obiecując pomoc i wszechstronne poparcie.

Ponizające ultimatum wysłane Serbii 23 lipca 1914 roku zostało przyjęte, z zastrzeżeniem, co do jednego punktu. Austria odmówiła pertraktacji nad tym punktem, i uważając ultimatum, jako odrzucone, 28 lipca rozpoczęła przeciwko Serbii działania zbrojne. W odpowiedzi na austriacką agresję, car Mikołaj II zarządził 29 lipca częściową mobilizację, a w dniu następnym wydał rozkaz o mobilizacji powszechnej. W odpowiedzi na krok cara, powszechną mobilizację zarządziła Austria, a 1 sierpnia Niemcy i Francja. Tegoż dnia o godzinie 6 po południu Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, a 3 sierpnia, po wypowiedzeniu wojny Francji, oddziały niemieckie przekroczyły granice neutralnej Belgii, co spowodowało przystąpienie Anglii do wojny z Niemcami 4 sierpnia. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji 6 sierpnia.

W ciągu zaledwie kilku dni większa część Europy stanęła w ogniu wojny, narzuconej przez państwa centralne. Wojny przede wszystkim chciały Niemcy, najlepiej do niej przygotowane.

Na front galicyjski austriacki sztab generalny skierował trzy armie liczące 41 dywizji, które zajęły łuk od Karpat do ujścia Sanu.

W maju 1914 roku, w momencie objęcia dowództwa nad twierdzą przemyską przez generała Hermana Kusmanka, jej załoga liczyła 25 tysięcy żołnierzy i oficerów i 1050 dział, z tego 776 na fortach. Do najcięższych dział, którymi dysponowała twierdza, należały cztery moździerze 305 mm, używające pocisków ważących 630 kg. Wybuch wojny zastał twierdę w niepełnej gotowości bojowej. W mieście rozpoczęły się gorączkowe prace mobilizacyjne. Ulice pokryły liczne rozkazy, zarządzenia i apele. 1 sierpnia wyszło zarządzenie o meldowaniu się obcych do 12 godzin od momentu przybycia do miasta.

Straże wojskowe przejęły kontrolę linii kolejowych, z prawem użycia broni przeciw każdemu, kto odmówi posłuszeństwa.

Przemyśl stał się ośrodkiem przygotowań wojennych. Tutaj zbierała się zmobilizowana załoga twierdzy mająca liczyć 85 tysięcy ludzi, zbierały się także pułki X Korpusu, stanowiące część armii wyruszającej na północ. Przez miasto maszerowały także oddziały zdążające do armii grupującej się na wschodzie. W szóstym dniu wojny X Korpus przemyski wyruszył na pole bitwy pod Kraśnik.

W mieście pozostała wkrótce tylko załoga. Mimo odnoszonych sukcesów w walce z Rosjanami komendant twierdzy przystąpił do jej pełniejszego zabezpieczenia. Budowano 25 dodatkowych stanowisk artyleryjskich, pionierzy (saperzy) zakładali pola minowe, kopali nowe rowy strzeleckie i stawiali zasieki wokół twierdzy, na które zużyto około miliona metrów drutu kolczastego. Przez San zostały przerzucone dwa nowe mosty dla utrzymania lepszej łączności z fortami.

Nocą z 15 na 16 sierpnia Naczelne Dowództwo opuściło Wiedeń i udało się do Przemyśla, obierając twierdę za miejsce dowodzenia obydwoma frontami: serbskim i rosyjskim. Na kwaterę Naczelne Dowództwo zajęło opuszczone przez załogę koszary przy ul. 3 Maja. Naczelny wódz, arcyksiążę Fryderyk, i następca tronu, arcyksiążę Karol, ze skromną świtą zatrzymali się w pawilonie oficerskim. Pozostali zajęli kwatery żołnierskie. Szef sztabu generalnego Conrad von Hotzendorf otrzymał małą izbę żołnierską, w której stało

łóżko, dwa taborety, metalowe umywalki i stół do rozkładania map. Najważniejszy członek Naczelnego Dowództwa, oddział operacyjny mieścił się w dużej i małej izbie żołnierskiej. Po przyjeździe Naczelnego Dowództwa do Przemyśla komendant twierdzy złożył meldunek, oddając się z całą załogą do dyspozycji.

W twierdzy Naczelnego Dowództwa utrzymywało regularną łączność z Wiedniem poprzez radiotelegraf zainstalowany w okolicy Winnej Góry. Do dyspozycji sztabu i dowództwa twierdzy urządzone zostały lotniska wojskowe w Żurawicy i na polach Hurka.

Na froncie wschodnim po pierwszych sukcesach natarcie wojsk austriackich zostało powstrzymane pod Kraśnikiem i wojska rosyjskie przeszły do kontrnatarcia. 26 sierpnia XI Korpus rosyjski rozbił nieprzyjacielski III Korpus styryjski, a 1 września pod Lwowem 3 armię, dowodzoną przez generała Brudermana. 3 września wojska rosyjskie IX Korpusu generała Ruzskiego zajęły stolicę Galicji - Lwów. Rozpoczęła się ofensywa rosyjska. Pod jej naciskiem armie austriackie poczęły się wycofywać na zachód.

Tragiczna sytuacja, jaka powstała na galicyjskim odcinku frontu, spowodowała panikę w Przemyślu i ucieczkę mieszkańców miasta w obawie przed oblężeniem. Rozkazem komendanta twierdzy z 2 września rozpoczęła się przymusowa ewakuacja cywilnej ludności z obszaru miasta i twierdzy. Ewakuacja pociągami odbywała się z dworca głównego i na Bakończycach. Z 55 tysięcy mieszkańców Przemyśla pozostało tylko 20 tysięcy. 3 września odjechały z Przemyśla do Krakowa, do formującej się tam Brygady Legionów Polskich, dwa plutony „Strzelca”, po dowództwem Rudolfa Burdy.

Wyjątkowo tragicznie przedstawiała się sytuacja ludności wiejskiej. Aby oczyścić przedpola fortów wokół twierdzy, spalono 21 wsi i 23 przysiółki. Szczególnie dokładnie wysadzane były obiekty sakralne, zwłaszcza wieże kościołów i cerkwi ze względu na ich strategiczno-obszernicze znaczenie. Ludność palonych wsi, tylko częściowo w sposób zorganizowany, została przewieziona na Czechy i Morawy. Większość mieszkańców pozostawiona swemu losowi kryła się w piwnicach swych spalonych domów. W celu pozbawienia nieprzyjaciela naturalnej ochrony, wokół twierdzy wycięto i spalono około 1 tysiąca hektarów lasu.

Do Przemyśla w tym czasie nadchodziły z głębi kraju zapasy żywności i amunicji, głównie dla twierdzy, na ewentualność dłuższego jej oblężenia. W mieście zajęte zostały na kwatery i szpitale wojskowe wszystkie szkoły, część budynków administracyjnych i domów prywatnych.

10 września 1914 roku arcyksiążę Fryderyk z następcą tronu arcyksięciem Karolem i generałem Conradem, w asyście kilku wyższych oficerów sztabowych, udali się z Przemyśla na linię niezbyt już odległego frontu, by swoim widokiem dodać otuchy walczącym żołnierzom.

Planowy odwrót wojsk austriackich na froncie wschodnim, pod naciskiem ofensywy rosyjskiej wkrótce zamienił się w paniczną ucieczkę.

11 września Naczelne Dowództwo nakazało swym wojskom odejście od nieprzyjaciela za linię Sanu, jako miejsca nowej koncentracji rozbitych armii i oddziałów. Następnego dnia w południe Naczelne Dowództwo opuściło Przemyśl, udając się na nowe miejsce postoju do Nowego Sącza.

Po wyjeździe Naczelnego Dowództwa w Przemyślu zapanował chaos i rozprzężenie. Do miasta zwożono coraz więcej rannych - przeciętnie siedem pociągów o długim składzie dziennie. Wśród żołnierzy rozprzestrzeniła się epidemia czerwonki. Przez miasto przechodziły rozbite oddziały 3 i 4 armii. Zaczynały się kłopoty z żywnością i innymi artykułami, zamknięto większość sklepów.

Odwrót najbardziej utrudniały tabory, przeważnie chłopskie wozy przybyłe na front z Węgier i Galicji. Powozili nimi chłopcy, najczęściej bez jakiegokolwiek przygotowywania i dyscypliny wojskowej. Stali się oni prawdziwą kulą u nogi każdego korpusu i dywizji. Deszcze utrudniały ruch pojazdów po wiejskich drogach i polach, a w największych kłopotach znalazła się artyleria grzęznąca w błocie. Oddziały wojskowe również z trudnością przedzierały się przez miasto, którego ulicami zajmując całą szerokość jezdni, ciągnęły wozy amunicyjne, sanitarne, kuchnie polowe. Ta rejterada rozbitych wojsk austriackich żywo przypominała odwrót Napoleona spod Moskwy. Szukając przyczyn swych pierwszych niepowodzeń,

władze wojskowe poczęły posądzać wielu obywateli o sprzyjanie Rosji, szpiegostwo i dywersję. Wśród ludności ukraińskiej przeprowadzano masowe rewizje i aresztowania. Często kończyły się one sądem polowym i wyrokiem śmierci. Represje dosięgły również żołnierzy- Rusinów, służących w armii austriackiej.

Dywersanci i szpiedzy rosyjscy bez przemyślał popłoch w szeregach cofającej się armii austriackiej. Na polach, przez które przeciągała austrowęgierska kawaleria, zakopywali brony, na drogach rozrzucali kolce z drutu. Coraz częściej zdarzały się wypadki zabójstw dokonywanych na dowódcach. Wzrastała dezercja.

Chcąc przeciwdziałać dywersji, starostwo w Przemyślu wydało 10 września okólnik, skierowany do wszystkich gmin w powiecie informując, że: *w związku z przypadkami zdrady przez miejscową ludność na korzyść nieprzyjaciela - przez przerywanie drutów telefonicznych, zatrucie studzien, podawanie nieprzyjacielowi znaków za pomocą ognia i w inny sposób szkodenie armii, komendy wojskowe otrzymały polecenie stosować następujące środki zaradcze: 1. rozstrzelanie winnego na miejscu bez przeprowadzenia rozprawy, 2. wzięcie z gminy zakładników, którzy w razie gdyby w gminie zdradzieckie czyny powtórzone zostały, śmierć poniosą i rozstrzelanie co dziesiątego mieszkańca, a nawet spalenie wsi.*

Straszliwej masakry Rusinów (Ukraińców), aresztowanych jako podejrzanych o tzw. „moskalofilstwo”, dopuścili się żołnierze austriaccy 14 września, gdy pod strażą złożoną z 26 żołnierzy dowodzonych przez żandarma Dawida Szajnera, prowadzeni byli z dworca kolejowego na Bakończycach, do budynku policji przy ul. Dworskiego celem przeprowadzenia śledztwa.

Na 46 aresztowanych osób 44 poniosły męczeńską śmierć, wśród nich dwie kobiety, Katarzyna Bandrowska, matka czworga małych dzieci oraz Maria Mochnacka, uczennica gimnazjum, córka Ignacego Mochnackiego, proboszcza w Wojtkowej. Dwie osoby udające martwych uratowały sobie życie. Wszyscy aresztowani za „moskalofilstwo” pochodzili z powiatu dobromińskiego.

Władze austriackie nie pozwoliły pochować pomordowanych na cmentarzu, lecz poza jego terenem, w bezimiennej mogile. Po woj-

nie, w 1922 roku nastąpiła ekshumacja i przeniesienie szczątków ofiar barbarzyńskiej masakry na główny cmentarz komunalny w Przemyślu.

Twierdza wchłaniała lawinę cofających się żołnierzy, dając im możliwość chwilowego odpoczynku. Tu ze zgromadzonych rozbitków formowano i uzupełniano pułki. Wszędzie na polach i placach obozowało wojsko. Setki kuchni polowych dymiły w mieście i za miastem. Zgłodniali jak wilki żołnierze czekali niecierpliwie na ciepły posiłek.

Zbliżanie się frontu do Przemyśla i grożące miastu otoczenie przez wroga spowodowało wydanie nowych zarządzeń i rozkazów. Rozkazem Dyrekcji inżynierii w Przemyślu z 16 września 1914 roku komendant grupy wojsk w Żurawicy, Edmund Korala, miał przygotować grupę roboczą do zburzenia wieży kościoła w przypadku natarcia na twierdzę. Kościół znajdował się w pobliżu koszar i fortu, był więc dobrym punktem orientacyjnym dla nieprzyjacielskiej artylerii. Komendant Kusmanek w ostatniej chwili zdecydował o usunięciu z twierdzy 10 pułku 108 brygady, złożonego z żołnierzy-Rusinów. Z powodu rozszerszenia się cholery wydano specjalne zarządzenia sanitarne. Wojska pozostałe w twierdzy, jako załoga pośpiesznie szkolono, by podnieść ich zdolność bojową.

16 września Naczelne Dowództwo z Nowego Sącza przesłało komendantowi twierdzy- rozkaz (nr 2096) następującej treści: *Twierdza Przemyśl tymczasowo jest pozostawiona własnym siłom i należy jej bronić do ostateczności.*

W tym czasie przeszły San cofające się na zachód: 1 armia - pod Sieniawą, 4 - pod Jarosławiem, 3 - w Przemyślu i 2 w Samborze.

Do kampanii przeciw Rosji wyruszyło 900 tys. żołnierzy, a po kilku tygodniach za San wróciło już tylko 600 tys. A była to dopiero część drogi ich odwrotu. Za Dunajcem zebrało się niepełne 400 tys. wyczerpanych i załamanych klęską żołnierzy.

Po południu 18 września, gdy odeszły ostatnie kolumny wycofującej się 3 armii, zabrzmiały pierwsze strzały artylerii oddane do Kozaków, maszerujących na czele nacierających wojsk rosyjskich.



20 września oddziały nieprzyjacielskie przekroczyły San w rejonie Walawy, zajmując w tym dniu Jarosław. Ostatnia droga, którą można było jeszcze wydostać się z Przemyśla, prowadziła doliną Sanu na zachód, do Dynowa. Nią też próbowano 24 września odwieźć pocztę do Dynowa, jednakże ambulans ostrzelany przez wroga zmuszony był zawrócić do twierdzy. 26 września Przemyśl został całkowicie odcięty od świata.

Po okrążeniu twierdzy, szef sztabu ppłk Huber złożył komendantowi generałowi Hermanowi Kusmankowi meldunek o stanie jej załogi. Składała się ona z: 65 baonów, 7 szwadronów, 43 kompanii artylerii fortecznej, 8 kompanii saperów. Razem z wojskowymi oddziałami robotniczymi znalazło się w twierdzy 128 000 ludzi, 14 500 koni i 1010 dział. Wśród żołnierzy liczbowo przeważali Słowianie: Polacy, Czesi, Słowacy, Rusini-Ukraińcy, Chorwaci. Największą wartość bojową przedstawiała 97 węgierska brygada kawalerii oraz 23 dywizja honwedów, będące główną aktywną siłą obrony. W składzie dowództwa twierdzy, łącznie z komendantem Kusmankiem, było 9 generałów. Zastępcą Kusmanka był generał Tamasy, węgierskiego pochodzenia.

## **OBLĘŻENIE BRAMY WĘGIER**

Początek oblężenia Przemyśla nie wyglądał zbyt groźnie. Artyleria z twierdzy próbowała przeszkadzać Rosjanom w umocnieniu się na dalekich przedpolach miasta. Nieprzyjaciel zajęty budową pozycji dla piechoty i stanowisk swojej artylerii, nie odpowiadał na ostrzał. Rosjanie natomiast rozpoczęli akcję propagandową, m.in. zrzucając z samolotów ulotki adresowane do Rusinów, wzywające do wyzwania się z niewoli austriackiej. Władze nakazywały niszczyć ulotki, zabraniały urządzania zgromadzeń i spotkań. W kawiarni wolno było przebywać nie dłużej niż 15 minut. Za kradzież lub rabunek groziła kara śmierci. W mieście kwitło donosicielstwo. Posądzenie o rusofilstwo, oparte na zwykłym donosie, groziło śledztwem, sądem polowym i najczęściej wyrokiem śmierci. Prawie codziennie za szpiegostwo, próbę dezercji, rabunek czy inne przestępstwo kogoś wieszano lub rozstrzeliwano na stokach Winnej Góry. Wiadomości z twierdzy przekazywano Naczelnemu Dowództwu

w Nowym Sączu za pomocą radiotelegrafu. Stamtąd przychodziły rozkazy. Wojsko natomiast czerpało wiadomości z lokalnej prasy ukazującej się w trzech językach: niemieckim-„Kriegsnachrichten”, węgierskim-„Tabori Ujsag” i polskim - „Wiadomości Wojenne”. Dla miejscowej ludności dwa lub trzy razy w tygodniu wydawano drugie pismo w języku polskim – „Ziemia Przemyska”.

1 października 1914 roku wylądował na lotnisku w Hurku samolot z Wiednia z oficerem sztabu generalnego, kapitanem Raablem, który dostarczył wywiadowi w Przemyślu klucz do radiotelegramów rosyjskich. Dzięki temu przekazowi radiostacja w twierdzy mogła przechwytywać wszystkie rozmowy rosyjskie. Ponadto, kapitan Raabl przekazał komendantowi twierdzy ustną relację o rozpoczęciu ofensywy wojsk sprzymierzonych w kierunku Wisły. Ta wiadomość pokrywała się z informacją zdobytą przez wywiad austriackiej twierdzy, według której naczelny wódz armii rosyjskiej, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, miał odesłać trzy dywizje z 3 armii generała Dymitriewa w kierunku na Iwanogród (Dęblin), i przygotowywać się do potężnego szturm na twierdzę.

Blokada twierdzy przemyskiej wchodziła w zakres działania rosyjskiego frontu południowo-zachodniego, dowodzonego przez generała Iwanowa. Przeznaczył on na okrążenie dwie armie: trzecią i ósmą - złożone z pięciu korpusów pierwszej linii i czterech dywizji rezerwowych. Ogółem 280 tys. żołnierzy przygotowywało się przeciw 128 tys. oblężonych. Stosunek sił wynosił jak 2:1. Był on zatem stanowczo za niski, by mógł wróżyć Rosjanom szybki sukces. Poza tym na korzyść Austrii przemawiał fakt, że twierdza przemyska była jedną z największych i najnowocześniejszych w Europie, zaś armie rosyjskie nie dysponowały ciężką artylerią oblężniczą.

Mimo to decyzja zdobycia twierdzy - ujęta w planie wojennym w pierwszej fazie wojny, przewidującym rozbięcie Austro-Węgier w jej fazie początkowej - została podtrzymana. Na tę decyzję Mikołaja Mikołajewicza rzutowały dwie istotne sprawy: pierwsza - liczenie na szybkie zdobycie Galicji dzięki posiadanym planom koncentracji i rozwinięcia wojsk austro-węgierskich; druga - tajna umowa

z Włochami z 1913 roku, przewidująca przystąpienie do wojny z Austrią i Niemcami, gdy tylko wojska rosyjskie po zdobyciu Przemyśla i uzyskaniu dostępu do przełęczy karpackich wejdą w głąb Niziny Węgierskiej. Zaistniałaby wówczas realna możliwość szybkiego zajęcia Budapesztu i Wiednia, po czym nastąpiłaby kapitulacja Austrii.

Generał Brusilow, naczelny dowódca wojsk rosyjskich na terenie Galicji, wyznaczył na kierowanie akcją zdobycia Przemyśla generała Radko Dymitriewa, z pochodzenia Bułgara, słynnego zdobywcę twierdz tureckich. Przed przystąpieniem do szturm 2 października 1914 roku, generał Dymitriew zdecydował się na przeprowadzenie pertraktacji z generałem Kusmankiem odnośnie kapitulacji twierdzy. Propozycje Rosjan zostały zdecydowanie odrzucone przez komendanta twierdzy.

Już następnego ranka, 3 października, Rosjanie rozpoczęli ostrzeliwanie fortów z posiadanych najcięższych dział kalibru zaledwie 180 i 210 mm, które nie wyrządziły fortom szkody. Natomiast ich zdumiewająca celność świadczyła, że nieprzyjaciel doskonale zna położenie fortów. Bardziej zorientowani wiedzieli, że jest to następstwo wydania Rosjanom planów twierdzy przez Redla i jego współpracowników.

Szturm Rosjan na twierdzę prowadzony był z trzech stron. Najsilniejszy skierowywany został na grupę fortów siedliskich - główny cel ataku. Żołnierze rosyjscy, czołgając się pod ogniem przeciwnika, ponosili znaczne straty. Pojedynczo, skokami, okopując się na każdym nowo zdobytym stanowisku, wolno posuwali się w stronę fortów i miasta. W wyniku takiego ataku 4 października osłabiona 8 armia generała Dymitriewa została wycofana, a jej miejsce zajęła 11 armia pod dowództwem generała Szczerbaczewa, któremu Brusilow zlecił szturmem zdobyć twierdzę.

5 października generał Szczerbaczew rozpoczął szturm na twierdzę łącznymi siłami 117 batalionów i 483 działami, w większości lekkimi, polowymi. Głównym celem szturm był fort I-I. Żołnierze rosyjscy zabezpieczeni przed ogniem karabinów maszynowych i pocisków szrapnelowych toczonymi przed sobą drzewami, wdarli się do fosy fortu. W fosach rozpoczęła się walka wręcz. Zmasowany

ogień artylerii kilku pobliskich fortów na fort I-I uniemożliwił dotarcie posiłków dla walczących Rosjan. W krwawej, nierównej walce, z liczby około 400 żołnierzy i oficerów, którzy tutaj dotarli, zginęli niemal wszyscy. Fort I/1 został uratowany.

Podobnie zacięte walki, choć bez większego sukcesu, toczyły się na południe od miasta pod fortem V - „Grochówce”, na północnym odcinku twierdzy pod fortem XI - „Duńkowiczki” i na wschodzie, w pobliżu fortu XIV - „Hurko”. Poszerzony w tych walkach teren działania pozwolił Rosjanom podciągnąć bliżej dalekonośne działa, z których zaczęli ostrzeliwać miasto. Rankiem 7 października na ulicach Przemyśla poczęły z hukiem pękać granaty trafiające w magazyny zaopatrzeniowe, koszary, szpital przy ul. Juliusza Słowackiego i w wiele innych obiektów. Od pocisków spłonął m. m jeden z baraków szpitalnych wraz z wieloma chorymi i rannymi żołnierzami. Największy atak wojsk rosyjskich nastąpił w nocy z 7 na 8 października na XI fort pancerny w Duńkowiczkach. Tu także zadziwiła żołnierzy austriackich dokładność ognia artylerii rosyjskiej. W najbliższym otoczeniu fortu naliczono przeszło pięćset celnych trafień. Piechota rosyjska ruszyła do ataku, jednak fortu nie zdobyła. Dotarła zaledwie do pierwszej linii zasieków. Żołnierze, oświetlani raketnicami i reflektorami umieszczonymi na górnym wale fortu, ginęli od ognia dział i karabinów maszynowych. Jeszcze jeden szturm na forty siedliskie przypuścili Rosjanie po południu 8 października. I ten atak został odparty.

Po nieustającym trzydobowym szturmie zmęczone i wykrwawione wojska rosyjskie były już niezdolne do dalszych ataków. Dla dowódców rosyjskich stało się oczywiste, że bez ciężkiej artylerii, której pod Przemyślem nie mieli, brawurowe ataki będą bezowocne. Na domiar złego, od strony Sanoka nadchodziła na odsiecz twierdzy świeża 3 armia austriacka pod dowództwem generała Boroewitza, W tej sytuacji Rosjanie wycofali się spod twierdzy na pozycje wyjściowe, zajmując linię wzgórz pod Medyką, Bykowem i Husakowem. Na tych pozycjach zaczęli przygotowywać się do obrony.

9 października o godzinie szóstej po południu weszły do miasta od strony Prątkowiec oddziały 3 armii. Jej żołnierze i korespondenci

wojenni, przybyli na miejsce walk wschodniego i północnego odcinka twierdzy, ujrzeni straszliwe żniwo śmierci. Przed fortami leżały góry nie pogrzebanych trupów. Ciała niektórych zabitych żołnierzy wisiały na kolczastych drutach. W lasach na dalekich przedpolach fortów leżało wielu zabitych od pocisków dalekosiężnych dział. Przemyśl i jego okolice wyglądały w tych dniach jak jeden wielki grób. Komisja austriacka rozkopała pod Siedliskami zbiorową mogiłę żołnierzy rosyjskich, stwierdzając, że pochowano w niej 5 tysięcy żołnierzy. Straty rzeczywiście były olbrzymie. Po trzech dniach szturmów sięgały one - według źródeł austriackich i niemieckich - przeszło 40 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Źródła rosyjskie (Wieliszko) oceniały liczbę zabitych i rannych skromniej - około 20 tys. żołnierzy. Od potwornego huków strzelających dział setki żołnierzy austriackich doznawało szoku i pomieszania zmysłów, stając się niezdolnymi do dalszej walki.

Twierdza, będąca w oblężeniu dwadzieścia jeden dni, spełniła swoje zadanie. Powstrzymała napór znacznej armii rosyjskiej, której zabrakło Rosjanom do marszu na zachód, i nie dopuściła nieprzyjaciela do przełęczy karpackich. Brama Węgier nie została zdobyta. Dało to wojskom austro-węgierskim możliwość do przegrupowania się i kontrofensywy.

Ogólna sytuacja na frontach nie była pomyślna. Ofensywa austro-niemiecka utknęła nad Sanem. Najcięższe walki toczyły się o pasmo wzgórz ciągnące się od Medyki po Husaków. Centrum walk stanowiło wzgórze Magiera, położone między Miżyniec, Hruszaticami i Zrotowicami. Walczono tu o każdy lasek i pagórek, o każdą niemal piędź ziemi. Stąd Rosjanie prowadzili stałą obserwację i ostrzał linii kolejowej prowadzącej z Przemyśla do Chyrowa, która w okresie walk była zablokowana, a zaopatrzenie twierdzy musiało się odbywać określną drogą przez Muszynę. Spowodowało to znaczne braki w dostawach, przede wszystkim żywności i miało tragiczne skutki dla twierdzy.

Stoczona 22 - 26 października i przegrana przez Austriaków bitwa pod Dęblinem, pociągnęła za sobą cofnięcie armii niemieckich na froncie pod Warszawą, powodując drugi odwrót wojsk austriackich i niemieckich na całym froncie galicyjskim i nad Wisłą.

Następstwa nowej ofensywy rosyjskiej wywołały wzmożone dzia-

łania w Przemyślu. Zaczęto pospiesznie ewakuować rannych i służbę zdrowia z miejscowych szpitali, ciężko rannych kierując do Sannoka, Lżej - na Węgry. Załoga została wzmocniona 85 brygadą strzelecką i 11 kompanią lotniczą. 3 listopada starosta przemyski Żeleski, wspólnie z dowództwem twierdzy, wydał zarządzenie o przymusowej ewakuacji z miasta zbędnej ludności cywilnej. Ludność wiejską z przedpól fortecznych, która powróciła do spalonych domów po przerwaniu oblężenia, ponownie wysiedlono konfiskując konie, wozy i bydło.

9 listopada 1914 roku wojska rosyjskie ponownie opasały pierścieniem miasto. Komendant twierdzy generał Kusmanek zawiadomił radiotelegrafem Naczelne Dowództwo - znajdujące się od 8 listopada aż w Cieszynie o oblężeniu twierdzy.

Do przeprowadzenia drugiego oblężenia Przemyśla i zdobycia twierdzy rosyjskie dowództwo frontu wyznaczyło 11 armię generała Seliwanowa, który swą kwaterę główną założył w Rudnikach kolo Mościsk. Po doświadczeniach pierwszego oblężenia generał Seliwanow postanowił zdobyć Przemyśl nie szturmem, a długotrwałym osaczeniem, licząc na ograniczoną wytrzymałość obleganego żołnierza i niepełne magazyny żywności w twierdzy. Podejmując taką decyzję odnośnie zdobycia twierdzy, Rosjanie mieli w swych rękach 6/7 Galicji i prawie całe Królestwo Polskie. Korzystne położenie rosyjskich wojsk poczęło zagrażać bezpośrednim marszem na Berlin.

Celem ratowania zagrożonego frontu wschodniego Niemcy przetrzucili z zachodu cztery korpusy, zatrzymując ofensywę rosyjską. Na froncie galicyjskim od 16 do 25 listopada toczyła się wielka bitwa pod Krakowem, w której strona niemiecko-austriacką wystawiła przeciw 21 dywizjom rosyjskim 30 dywizji własnych. Dzięki tej przewadze udało się powstrzymać rosyjską ofensywę na Śląsk, a w bitwie pod Limanową, stoczonej w połowie grudnia, Austriacy zmusili Rosjan do cofnięcia się na linię Bzura - Rawka - Nida - Dunajec - Biała.

W listopadzie 1914 roku załoga twierdzy prowadziła szereg wypadów celem odzyskania niektórych pozycji przedpolowych, wcześniej zajętych przez Rosjan. Głównym terenem walk były pasma

wzniesień kolo Orzechowiec, zwane „Na Górach”, ze szczytem 264 m. Na południowy zachód od miasta walki toczyły się o wzgórze 403 „Pod Mazurami”, które panowało nad drogą do Birczy i Sanoka.

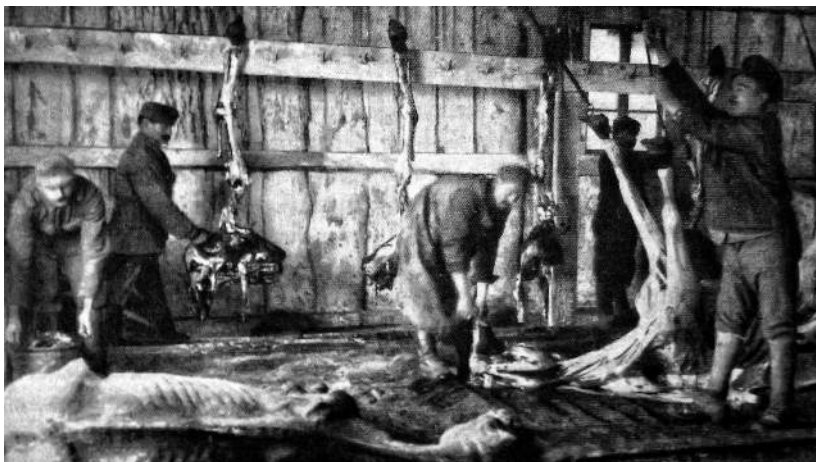
Poważnym problemem w twierdzy stał się brak żywności. Początkiem grudnia zmniejszono żołnierzom porcje mięsa, chleba i jarzyn. Dostawali obecnie 350 gramów chleba (poprzednio 700), jarzyn 100 gramów (zamiast dotychczas 200) itp. W jedynej czynnej kawiarni można było kupić tylko szklankę herbaty lub kawy z kostką cukru. Nieliczni chłopi zamieszkali w granicach twierdzy, w obawie przed rekwizycją chowali ziemniaki nawet w grobowcach na cmentarzach. Podobnie czynili kupcy, wynosząc ukryte w trumnach towary na cmentarz żydowski. Wykrywane towary ulegały konfiskacie.

Nadporucznik Kramer – „Wolf”, dzięki samobójczej śmierci Redlą nie został zdemaskowany jako współpracownik rosyjskiej siatki szpiegowskiej działającej w twierdzy. Po aferze Redlą utracił kontakt z kapitanem Forterem, który ze względu na własne bezpieczeństwo, a może na rozkaz z Warszawy, wstrzymał na pewien okres działalność szpiegowską. Z aresztowanymi w październiku 1913 roku oficerami-kelnerami z „Cafe Habsburg”, nie miał żadnych kontaktów. Po zdemaskowaniu Redla pułkownik Batuszyn, jak widać, okresowo posługiwał się własnymi pracownikami z wywiadu warszawskiego. Kramer, po wybuchu wojny awansowany do stopnia kapitana, wyruszył na front pod Kraśnik, a przy odrocie wraz z częścią swego rozbitego pułku znalazł się w twierdzy. W trakcie pierwszego oblężenia, jako doświadczony oficer, został powołany do sztabu dowództwa twierdzy.

9-10 grudnia Austriacy atakujący Rosjan na Podkarpaciu dotarli pod Sanok. Dowodzący 3 armią generał Krautwald zlecił dowódcy twierdzy, by w celu połączenia się z armią zdążającą Przemyślowi z odsieczą spowodował rozerwanie pierścienia wojsk rosyjskich.

18 grudnia załoga twierdzy przystąpiła do realizacji tego zadania. Operacją kierował zastępca komendanta twierdzy generał Tamasy, z udziałem swojej 23 dywizji honwedów i artylerii. Główne uderze-

nie, według planu opracowanego i uzgodnionego z 3 armią, skierowane zostało na Birczę poprzez wzgórze 428 (Góra Olszańska). Atak Węgrów wspomagała artyleria umieszczona w Brylińcach. Po zdobyciu 16 grudnia Cisowej i panujących nad drogą wzgórz „Paniński Czub” i „Krepek”, dla zabezpieczenia lewego skrzydła Tamasy nakazał zająć następnego dnia wzgórze na lewo od drogi, aż po Kopystańkę. Sukcesy Tamasy’ego wywołały panikę wśród mieszkańców Birczy. Całkowicie spokojna była natomiast rosyjska załoga wojskowa przebywająca w miasteczku, mimo że żołnierzy twierdzy pod Birczą dzieliło od wojsk 3 armii niecałe 30 kilometrów.





Oddziały generała Tamas'yego zostały niespodziewanie zaatakowane silnym ogniem artylerii rosyjskiej z Kopystańki (541 m), wywołując zamieszanie i wielkie straty w ludziach. Równocześnie Rosjanie zaatakowali północne przedpole twierdzy pod Batyczami, a ich kontratak pod Sanokiem zmusił 3 armię do odwrotu. Klęska podjętych działań była zupełna. General Tamasy wycofał się spod Birczy tracąc w trzech dniach walki około 3 tys. zabitych i rannych.

Po nieudanej akcji pod Birczą, w twierdzy zapanował smutek i przygnębienie. W przeddzień świąt Bożego Narodzenia żołnierze rosyjscy z 5 baterii X brygady artylerii wywiesili na zasiekach odezwę:

*Do załogi Przemyśla! Niemcy, Węgrzy, Słowacy, Polacy, Włosi, wszystkie narodowości, które do obrony twierdzy należycie, wierzcie nam, że nie jesteśmy Waszymi nieprzyjaciółmi. Przyznajemy Wam to w zupełności, że jesteście dzielnymi żołnierzami. Życzymy Wam Wesołych Świąt, z zapewnieniem, że ani jednym strzałem nie zakłócimy Wam w tym czasie spokoju. Przemyśl, dnia 24 grudnia 1914 r.*

Obok, w pewnej odległości wywieszono białą flagę. Dwaj rosyjscy oficerowie przybyli z życzeniami „wesołych świąt”, a w podarunku ofiarowali twierdzy tytoń i cygara, kosze z białym chlebem i smakołykami. Nie był to pierwszy tego rodzaju gest. Żołnierze austriacy patrolujący przedpole często znajdowali cygara i papierosy rosyjskie przerzucane dla nich z tamtej strony.

Jeszcze jedna nieudana próba przebicia się załogi twierdzy przez Birczę do 3 armii miała miejsce 27 grudnia. Po wejściu węgierskich oddziałów do boju i kilkugodzinnych krwawych zmaganiach, wojska nagle zostały z walki wycofane. Okazało się, że za późno przyszedł do twierdzy rozkaz o wstrzymaniu wypadu przez Birczę z powodu odwołania ataku 3 armii w kierunku Przemyśla.

W Nowy Rok mieszkańcy Przemyśla ujrzeli nad miastem samolot rosyjski. Zrzucano z niego bochenek chleba z kartką: „dla głodnych”. Z nowym rokiem nadeszły dni nudne, a w oczy oblężonej armii zajrzeli nowi wrogowie: głód i zimno. Według obliczeń dowództwa twierdzy żywności winno starczyć do 18 lutego. Od stycznia jarzyny zastąpiono burakami pastewnymi. Nie brakowało na

razie mięsa, bowiem codziennie odprowadzano do rzeźni wiele koni. Najbardziej głód dawał się we znaki ludności cywilnej. Początkowy przydział na kartki - tylko dla części ludności miejskiej i stale w Przemyślu zamieszkałej - wynosił 5 kg mąki, 25 dkg cukru i 1 kg sucharów wojskowych z ciemnego chleba. Żywność można było kupić na czarnym rynku, ale niekiedy aż po kilkadziesiąt razy wyższej cenie.

Żołnierzom zabrakło ciepłej odzieży i butów. Z powodu głodu i ostrej zimy w zastraszającym tempie szerzyły się choroby. By podnieść na duchu zarówno żołnierzy jak i ludność cywilną, od czasu do czasu, mimo silnego mrozu, zjawiała się na rynku orkiestra wojskowa dywizji honwedów, grając siarczyste czardasze i wiedeńskie walce. Czynne były kina wyświetlające stare filmy, często urządzano koncerty dla wojska i ludności.

Głód stał się przyczyną coraz częstszych ucieczek i przestępstw. Uciekali przede wszystkim żołnierze pochodzenia słowiańskiego, całymi grupami, wraz z oficerami. Wielu żołnierzy ubranych w łachmany zebrało o kawałek chleba lub talerz gorącej zupy. Inni narażając się na karę śmierci, rabowali mieszkania osób prywatnych. Sądy polowe ukarały wielu oficerów zaopatrzenia za spekulację żywnościową. Z końcem stycznia głośną sprawą w twierdzy była śmierć szefa magazynów wojskowych, który po ujawnieniu nadużyć i braków popełnił samobójstwo.

Żołnierze i część oficerów, rozczarowani nieudanymi akcjami, podejrzanie celnymi pociskami nieprzyjacielskiej artylerii, trafiającymi w okopy i umocnienia, koszary i magazyny przyforteczne, obwiniali za niepowodzenia ludzi pracujących w sztabie i rządzie nazywając ich „Redlami”.

W twierdzy, w czasie oblężenia, najspokojniejszy był odcinek północno-zachodni, ciągnący się od fortu VIII - „Łętownią”, po fort X w Ujkowicach. Akcje ofensywne obu stron utrudniała nieco inna konfiguracja terenu. Poza tym kilkusetosobowa grupa wieśniaków zamieszkała w piwnicach spalonych domów także zniechęcała obie strony do działań bojowych. Ludzie ci cierpieli straszliwy niedostatek, masowo umierali z głodu i od padających pocisków artyleryj-

skich. Duże pole do działania miał na tym terenie obcy wywiad. Składane meldunki dowodziły o licznych dezercjach odbywających się na tym właśnie odcinku. Także tutaj najczęściej znajdowano ulotki rosyjskie kierowane do żołnierzy Rusinów. Nie bez podstawy uważano, że w tej części twierdzy przerzucano szpiegów rosyjskich i materiały wywiadowcze dla sztabu rosyjskiego.

Pewnej zimowej nocy w dotychczasowych niepowodzeniach kontrwywiadu austriackiego nastąpił zwrot. Stojący na przedpolu IX fortu wartownik z dolno-austriackiego landsturm, pomimo gęsto padającego śniegu ujrzał kogoś czołgającego się po ziemi w kierunku wsi Bełwin, do pozycji Rosjan. Wartownik, pamiętając specjalną instrukcję o obowiązku wyłapywania szpiegów i to żywcem, krzyknął: Stój, bo będę strzelać! Gdy po tym ostrzeżeniu sylwetka posuwała się dalej - wystrzelił. Wówczas ze śniegu poderwała się ubrana na białą skulona postać i szybko zaczęła biec w kierunku wypalonej wsi Wapowce. Wartownik zameldował o zajściu oficerowi dyżurnemu i rano obaj obejrzelni teren nocnej przygody. Na śniegu czerwieniły się krople krwi, a ślady wyraźnie prowadziły w kierunku Wapowiec. Oficer udał się do Przemyśla i złożył szefowi kontrwywiadu dokładny meldunek o udaremnionej próbie przejścia na stronę wroga. Obaj oficerowie ustalili wspólny plan dalszego działania.

W trzecim dniu po wydarzeniach tamtej nocy do wojskowego posterunku drogowego usytuowanego w pobliżu zniszczonej wsi Wapowce, przy szosie prowadzącej z Dubiecka do Przemyśla, zgłosiła się młoda dziewczyna, Anna Czernyk. Mieszkała z ojcem w ruinach domu. Prosiła o przepustkę do Przemyśla, skąd dla chorego ojca zamierzała przywieźć lekarstwo. Dyżurujący oficer, znając dziewczynę, wydał przepustkę i zaproponował podwiezienie do miasta. Akurat wysyłał furmankę po żywność dla załogi. Po odjeździe furmanki z dziewczyną oficer natychmiast udał się do fortu VIII - „Łętownią”, skąd telefonicznie przekazał H.K.Stelle odpowiednią informację. Następnie z dwoma żołnierzami „odwiedził” ziemiankę Czernków, znajdującą się tuż przy ich spalonym domu. Przeprowadzona na miejscu rewizja dała nadspodziewany rezultat. W piwnicy zrujnowanej chaty, na wiązce słomy, żołnierze odkryli ciężko rannego, gorączkującego mężczyznę. Podczas rewizji znale-

ziono przy nim wykaz chorych i rannych oficerów w szpitalach wojskowych, którzy brali udział w ostatnim grudniowym wypadzie na Birczę. Po zawiadomieniu H.K.Stelle przybyła z Przemyśla sanitarka i ciężko rannego mężczyznę odtransportowano do szpitala wojskowego, gdzie z powodu upływu krwi po paru godzinach zmarł.

Dziewczyna natomiast, po przyjeździe furmanką do magazynu przy ul. Szpitalnej (obecnie Łukasińskiego), udała się w kierunku szpitala wojskowego. Już od mostu na Sanie, gdy jechała furmanką, szło za nią dyskretnie dwóch mężczyzn. W szpitalu poprosiła o widzenie się z siostrą Martą. Ta jednak, jak ją poinformowano, była po nocnym dyżurze. Poszła więc pod wskazany adres do jej mieszkania przy ul. Cichej (Smolki) 15. Siostra Marta jeszcze nie spała i mimo zmęczenia przyjęła dziewczynę, którą widziała po raz pierwszy. Wymienione przez nią hasło oraz relacja o swym gościu, który ją tutaj skierował, uświadomiły pielęgniarki, że jej stały łącznik ze sztabu w Rudnikach jest poważnie ranny i zagrożony aresztowaniem. Zrozumiała, że tylko natychmiastowe działanie mogłoby go uratować. Szybko zerwała się z łóżka i zaczęła ubierać, gdy nagle odezwało się mocne pukanie do drzwi. Po głosie obcych osób siostra Marta zrozumiała, że została zdekonspirowana. Szybko wrzuciła do pieca kilkanaście różnych papierów, po czym położyła się na łóżku i z torebki wyjęła jakąś pastylkę. Przed połknięciem kazała Annie Czernyk otworzyć drzwi i niczego nie mówić, gdyż tylko takim sposobem mogła uratować życie. Gdy wywiadowcy weszli do pokoju łączniczka już nie żyła. Połknęła pastylkę cyjanku potasu.

W kilka dni później na rozprawie przed sądem polowym Anna Czernyk otrzymała wyrok dziesięciu lat ciężkiego więzienia za współpracę z wrogiem.

## KAPITULACJA

W styczniu 1915 roku oblegająca twierdzę armia generała Seliwanowa wyposażona została w ciężką artylerię. Od 9 lutego artyleria rozpoczęła regularne ostrzeliwanie przedpoli i fortów, a samoloty rosyjskie niemal codziennie zrzucały na miasto bomby. Podjęta w połowie lutego kolejna próba przebicia się do Przemyśla 2 armii austriackiej w czasie wspólnej ofensywy wojsk austriackich i pomocniczych niemieckich także nie powiodła się. Przeszkodziły jej zdecydowany opór Rosjan i występujące w tym czasie zawieje śnieżne.

Tymczasem głód w twierdzy sięgnął najwyższych granic. Komisje rekwizycyjne odwiedzały zasobniejsze mieszkania, konfiskując znalezione zapasy żywności i ciepłej odzieży. Żołnierzom zmniejszono o połowę i tak już głodowe racje. Dziennie otrzymywali tylko ćwierć kilograma chleba i pół litra rzadkiej zupy bez tłuszczu z łyżką ryżu i skrawkiem koniny. Uzupełnieniem tego była otrzymywana na kolację czarna kawa, bez cukru. Wydzielone grupy żołnierzy łupały w lasach korę brzoźową, którą po zmieleniu mieszano z mąką i z tego wypiekano chleb. Innym dodatkiem przeznaczonym do wypieku chleba były buraki pastewne. Chleb taki był oczywiście niestrawny i przyczyniał się do powstawania różnych chorób.

Nic dziwnego, że od początku drugiego oblężenia do końca lutego okrążona armia zmniejszyła się o 24 tys. żołnierzy - zabitych, rannych lub poważnie chorych. Wyczerpana głodem załoga nie czyniła już żadnych akcji zaczepnych przeciw nieprzyjacielowi, a wszystko wskazywało, że wkrótce nie będzie zdolna nawet do biernej obrony. W twierdzy - według obliczeń z końca lutego - pozostało żywności zaledwie do 7 marca. Ludność cywilna od 1 marca nie otrzymywała przydziałów żywności. Dla ratowania życia drogo płacono za koty i psy, których mięso zjadano.

Makabryczna afera odkryta została w pułku stacjonującym w Żurawicy. Dwóch żołnierzy z kuchni wojskowej od pewnego czasu sprzedawało po wysokich cenach gulasz, zarówno głodnym kolegom, jak i wygłodniałej ludności cywilnej. Żandarmeria wojskowa zajęła się tą sprawą i aresztowała obu spekulantów. Śledztwo ujawniło, że mięso na gulasz pochodziło z ciał jeńców rosyjskich. Wyro-

kiem sądu doraźnego obaj przestępcy skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Twierdza powoli dogorywała. 11 marca 1915 roku generał Kusmanek, po ostatecznym uszczupleniu i tak już głodowych racji żywnościowych, zawiadomił sztab generalny, że jest w stanie utrzymać się do 24 marca.

Tymczasem Rosjanie w nocy z 13 na 14 marca silnym atakiem zdobyli uporcezywie bronione przez Austriaków pozycje przedpolowe „Na Górach”, znajdujące się na północnym odcinku twierdzy, na linii Batycze - Hnatkowice. Natychmiastowy kontratak kilku batalionów piechoty wysłanych z fortów nie udał się. 2 tys. żołnierzy austro-węgierskich wycięto w pień. Widząc bezskuteczność ataków dowództwo twierdzy zaniechało dalszych prób.

Rosjanie, po podciągnięciu artylerii na zdobyte przedpole, zaczęli ostrzeliwać śródmieście. Pociski powodowały liczne ofiary w ludziach. W mieście wybuchła straszliwa panika i zamieszanie. Od dłuższego już czasu z braku papieru przestały wychodzić gazety. Ludność cywilna i żołnierze, nie mając rozeznania w sytuacji i wiadomości spoza twierdzy, wierzyli każdej plotce.

Pracownicy kontrwywiadu twierdzy w połowie marca natrafili na ślad przygotowywanego spisku wśród oficerów, głównie pochodzenia słowiańskiego. Zamierzeniem spiskowców było aresztowanie dowództwa twierdzy i poddanie się Rosjanom. Powiadomiony o tym generał Kusmanek postanowił uprzędzić zamiary spiskowców przez wybranie mniejszego zła. By twierdza z przeszło tysiącem dział i ogromną ilością amunicji nie dostała się w ręce wroga, po naradzie z generałami i uzgodnieniu z Naczelnym Dowództwem w Cieszynie, Kusmanek przedsięwziął akcję przebicia się przez linie rosyjskie w kierunku Mościsk, chcąc połączyć się z armią generała Pflanzer-Baltina, operującą w rejonie Stanisławowa. Dowódca twierdzy liczył na zaskoczenie nieprzyjaciela. Po opuszczeniu twierdzy przez zdolne jeszcze do walki oddziały i przerwaniu linii wroga, pozostałe w mieście grupy saperów miały zniszczyć wszystkie fortyfikacje i urządzenia wojskowe, a następnie dołączyć do oddziałów maszerujących na wschód.

Do walki z nieprzyjacielem nadawała się jedna trzecia stanu osobowego poszczególnych pułków twierdzy. Ale i ci, niedożywieni, przemęczeni długotrwałym oblężeniem, nie przedstawiali większej wartości bojowej. Kusmanek wystosował do żołnierzy specjalny apel, wzywający do ostatniego wysiłku dla dobra ojczyzny. Kończył się on słowami: *„Moi dzielni żołnierze! Musimy się przebić i przebijemy się!”*

18 marca 1915 roku, po zapadnięciu zmroku zdolne do walki oddziały austriackie opuściły swe stanowiska obronne i miasto, przesuając się na wschodnim odcinku twierdzy poza linię frontu. W tym czasie oddziały saperów minowały forty. Aby zmylić nieprzyjaciela co do kierunku planowanego ataku, forty południowe rozpoczęły silny ogień artyleryjski. Do ataku na Medykę ruszyły oddziały obrony krajowej i pospolitego ruszenia generałów Kalteneckera i Nickla. Nagle zapaliła się przed nimi jak pochodnia stodoła stojąca samotnie na przedpolu fortu XV „Borek”. Gdy żołnierze, pomimo szalejącej śnieżycy, dotarli do pozycji rosyjskich, niespodziewanie dostali się pod huraganowy ogień artylerii i karabinów maszynowych. To samo spotkało 23 dywizję honwedów, atakującą prawe skrzydło linii rosyjskich między Pleszowicami a Popowicami. Pracownicy kontrwywiadu austriackiego jeszcze w trakcie walki przystąpili do kontrolowania żołnierzy i oficerów, znajdujących się w pobliżu palącej się stodoły pod Medyką. 19 marca do godziny drugiej po południu z uporem walczyły cofające się z przedpola ostatnie rozbite austriackie oddziały, ścigane przez nieprzyjaciela aż do linii zasieków. Dalszy pościg Rosjan zatrzymany został ogniem artylerii fortecznej. Po nieudanym wypadzie na polu walki zostało około 7 tys. zabitych i rannych żołnierzy. Sama 23 dywizja honwedów w siedmiogodzinnej, niezwykle krwawej walce straciła 70 % swego stanu. Jeszcze tego samego dnia, zaraz po nieudanej próbie przebicia, generał Kusmanek zwrócił się do Naczelnego Dowództwa z prośbą o pozwolenie na poddanie twierdzy.

20 marca niemal na wszystkich odcinkach twierdzy toczyły się ciężkie walki. Rosjanie na nowo rozpoczęli wzmożone ostrzeliwanie miasta, starając się zniszczyć magazyny z resztkami zapasów. W mieście było już tyłu rannych, że zabrakło dla nich miejsca na-

wet w domach prywatnych. Leżeli więc na chodnikach pod domami, konając bez pomocy i opieki lekarskiej.

21 marca generał Kusmanek otrzymał od Naczelnego Dowództwa w Cieszynie radiotelegraficzny rozkaz poddania twierdzy. Jego treść brzmiała: *„Wobec tego, że brak wyżywienia uniemożliwia dalszą obronę i powoduje konieczność kapitulacji, należy przed poddaniem twierdzy nieprzyjacielowi zniszczyć cały materiał wojenny, z amunicją działową włącznie”*.

Po otrzymaniu zezwolenia na kapitulację, w dowództwie twierdzy zapanował sądny dzień. Tej wiadomości nie wolno było rozpowszechniać wśród żołnierzy, żeby nie wywołać anarchii i buntu, który tu dojrzał. Generał Kusmanek zorganizował poufną naradę z udziałem sztabu twierdzy, dowódców dywizji i komendantów odcinków obronnych twierdzy. Termin kapitulacji ustalono na następny dzień, 22 marca, na godzinę 6 rano. Wszystkie przyczyny uzasadniające poddanie twierdzy (głód, wyczerpanie psychiczne, braki w umundurowaniu, niepewne morale znacznej części żołnierzy, zwłaszcza Ukraińców itp.) zostały zaprotokołowane.

Dowództwo twierdzy wydało 21 marca 1915 roku ostatni rozkaz dla oficerów i komendantów fortów (Nr 94 Nr operac. 233/1) dotyczący planowego niszczenia wszystkich obiektów i materiałów wojskowych, łącznie z karabinami i nabojami.

Nocą z 21 na 22 marca policja i żandarmeria budziła mieszkańców miasta nakazując im opuszczenie domów i udanie się w kierunku Kopca Tatarskiego i cmentarza. W mieszkaniach miały pozostać otwarte okna i drzwi. Żołnierze przebywający na przedpolach twierdzy nagłym alarmem zostali ściągnięci z fortów i wyprowadzeni poza ich obręb. Na opustoszałe forty weszli saperzy, wysadzając działa, kazamaty, amunicję i inny sprzęt wojskowy. W zaistniałym zamieszaniu na forcie XIII w Bolestraszczykach całkowicie zapomniano o dwóch zamkniętych w małej kazamacie Rosjanach, z którymi nie przeprowadzono w ciągu całego dnia nawet wstępnego śledztwa, po wzięciu ich do niewoli na przedpolu fortu.

W mieście spalone zostały wszystkie dokumenty wojskowe i pieniądze papierowe (6.700.000 koron). Żołnierze wylewali do Sanu spirytus, naftę, benzynę, topili amunicję i broń, a także resztki żyw-



ności. Wysadzone zostały wszystkie mosty na Sanie i Wiarze. Na polach Hurka wystrzelano pozostałe przy życiu konie, tylko niewiele pozostawiając do obsługi szpitali. Z lotniska w Hurku wystartowały ostatnie dwa samoloty, z których tylko jednemu udało się przelecieć nad terenami zajętymi przez nieprzyjaciela. Pilot tego samolotu osobiście złożył cesarzowi meldunek o upadku twierdzy. Po dokonaniu zniszczeń 22 marca 1915 roku o godz. 6.55 rano została nadana ostatnia depesza do Naczelnego Dowództwa o wykonaniu zadania, a następnie zniszczono radiostację i potężny maszt antenowy.

Około godz. 8 rano grupa oficerów austriackich z białą flagą udała się na pertraktacje do siedziby dowództwa rosyjskiego w Rudnikach koło Mościsk. W dwie godziny później pierwsze patrole kozackie wkroczyły do miasta. Następnego dnia zadymiły w mieście liczne kuchnie polowe, wydające bezpłatne posiłki żołnierzom i cywilom. Żołnierze austriaccy zostali skoszarowani, otrzymując żołd jak żołnierze rosyjscy. Oficerom w dowód uznania za dzielną postawę car pozwolił nosić szable. Do niewoli dostało się 9 generałów, 93 oficerów sztabowych, 2,5 tys. oficerów oraz 117 tys. podoficerów i żołnierzy. W tej liczbie przeszło 28 tys. rannych i chorych.

Wkrótce zjechali do Przemyśla kupcy z Królestwa Polskiego, oferując dużą ilość towarów po cenach jak przed wybuchem wojny.

Generał Kusmanek został przewieziony z Przemyśla do Kijowa i przedstawiony generałowi Iwanowowi, dowódcy frontu południowo-zachodniego.

Upadek Przemyśla wywołał wielkie wrażenie w całej Europie. W Austrii zapanowało przygnębienie, natomiast w Rosji dzień ten obchodzono uroczyście jako dzień zwycięstwa.

Od 25 marca z Przemyśla zaczęły odjeżdżać do Rosji transporty żołnierzy austro-węgierskich. Oficerowie w dowód uznania byli kierowani nie do guberni wschodnich, lecz do Rosji środkowej.

Z początkiem kwietnia, w odwet za torturowanie żołnierzy rosyjskich wziętych do niewoli w Karpatach, zaostorzono rygor wobec żołnierzy i oficerów austro-węgierskich w twierdzy. Oficerom kazano złożyć szable i zabroniono wychodzić do miasta. Potem nastą-

piły akcje żandarmerii polowej i kozaków. Przeprowadzali oni nocne rewizje w poszukiwaniu żołnierzy i oficerów ukrywających się przed wywiezieniem do Rosji. Pod zarzutem dezercji z koszar aresztowano i wywieziono w głąb Rosji około 4 tys. mężczyzn w wieku od dziewiętnastu do pięćdziesięciu lat.

Przed przybyciem cara do Przemyśla, wszyscy jeńcy austriaccy odesłani zostali do Rosji.

Car Mikołaj II z bratankiem, naczelnym dowódcą, wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem i świtą bawili dwa dni w Przemyślu. Po przybyciu do miasta 22 kwietnia 1915 roku odbyło się uroczyste powitanie i parada wojskowa. Następnego dnia car ze swą świtą zwiedzili trzy forty. Podczas galowego obiadu w kasynie oficerskim przy ul. Grodzkiej, imperator Rosji udekorował orderami zasłużonych przy zdobywaniu twierdzy oficerów i żołnierzy. W godzinach popołudniowych - 24 kwietnia 1915 roku - car opuścił Przemyśl, udając się wraz ze sztabem w drogę powrotną do Lwowa.

\* \* \*

Po zajęciu Przemyśla inicjatywa na frontach przeszła w ręce Rosjan. Około 100 tys. żołnierzy oblegających dotychczas twierdzę zasiłowało fronty w Karpatach, gdzie toczyły się zacięte walki o karpackie przełęcze. W obu walczących tam armiach śmierć zbierała straszne żniwo. Zimą 1915 roku armie państw centralnych straciły na tym froncie około 700 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli, nie licząc załogi Przemyśla. Straty Rosjan były jeszcze większe.

14 kwietnia odbyła się w Berlinie narada szefów: austriackiego - Conrada von Hotzendorfa i niemieckiego - Falkenhayma. Na naradzie postanowiono przygotować nową ofensywę, której celem byłoby odepchnięcie Rosjan na wschód. Na wniosek szefa sztabu austriackiego za punkt wyjścia ponownej ofensywy wybrano odcinek między Wisłą a Karpatami, ciągnący się wzdłuż linii kotlin: Gorlice - Jasło - Krosno wprost na tyły armii rosyjskiej w Karpatach. Ofensywa przygotowywana była w imponującym tempie. Setki pociągów przywoziły w ostatnich dniach kwietnia dywizje niemieckie ściągane z Francji i Prus Wschodnich. Połączone wojska niemiec-

kie i austro-węgierskie utworzyły 11 armię, nad którą dowództwo objął niemiecki generał pułkownik August von Mackensen. Potężna 11 armia skoncentrowana na odcinku między Tarnowem a Beskidami, głównie w rejonie Gorlic, liczyła 19 dywizji (189 tys. bagnętów), blisko 2 tys. dział oraz 70 miotaczy min.

Słaby rosyjski wywiad lotniczy nie wykrył koncentracji wojsk nieprzyjaciela pod Gorlicami. Toteż naprzeciw tej siły stała tylko mocno osłabiona 3 armia dowodzona przez generała Radko Dymitriewa. Stosunek liczbowy przeciwników równał się jak 1:2 na niekorzyść Rosjan. Austriacko-niemiecka przewaga artylerii, broni maszynowej i lotnictwa była wręcz przytłaczająca.

2 maja 1915 roku rozpoczęła się wielka bitwa, która przeszła do historii pierwszej wojny światowej pod nazwą „operacja gorlicka”. O godzinie 6 rano 2 tys. austriackich dział otworzyły ogień, trwający około czterech godzin. W kanonadzie artyleryjskiej zostały po raz pierwszy użyte niemieckie, potężne haubice 420 mm. Po przygotowaniu artyleryjskim do ataku przeciw zniszczonym pozycjom rosyjskim ruszyło przeszło 100 tys. żołnierzy. Zaskakująco zaciekle opór Rosjan spowodował, że dopiero wieczorem udało się wojskom austro-niemieckim zająć ich pierwszą linię obronną. Utworzona druga linia obronna została przełamana dopiero 5 maja. Następnego dnia zdobyto Tarnów. W zaistniałej sytuacji po przełamaniu frontu dowództwo rosyjskie nakazało swym wojskom odwrót na wschód, do linii Sanu, by na niej zatrzymać wroga. Liczono na główny punkt oparcia - Przemyśl z jego naturalnymi walorami obronnymi, a także na przyczółki mostowe w Radymnie i Jarosławiu.

Mimo upartej obrony, mniejszym liczebnie wojskom rosyjskim nie udało się powstrzymać ofensywy wroga. 15 maja zdobyty został Jarosław i przekroczony San. Dzień wcześniej zajęto miasta Dobromil i Stary-Sambor.

Po rozpoczęciu ofensywy pod Gorlicami dowództwo rosyjskie w Przemyślu przystąpiło do prac nad naprawą fortów od strony zachodniej i południowo-zachodniej, skąd spodziewane było nadejście wroga. Na niektórych fortach ustawione zostały działa ściągnięte z twierdzy brzeskiej. Do miasta wkrótce napłynęły tysiące uchodźców z zachodu, przeważnie Rusinów i Łemków. Niektórzy przedstawiciele władz rosyjskich, a także kupcy opuścili Przemyśl.

12 maja wydany został rozkaz opuszczenia miasta przez mężczyzn w wieku od 15 do 58 lat i wszystkich Żydów.

Od 12 maja samoloty niemieckie rozpoczęły bombardowanie miasta. Następnego dnia pociskami szrapnelowymi został ostrzelany fort VII – „Prałkowce”. lecz atak na twierdzę jeszcze nie następował, czekano na posiłki. Walki o nią rozgorzały dopiero 16 maja. Twierdzy broniła 8 armia generała Brusilowa, której rubież obronna na południe i wschód od Przemyśla sięgała do Dniestru - po Wielkie Błoto. Rosjanie, mimo znacznej przewagi nieprzyjacielskiej, na wszystkich odcinkach frontu stawiali zaciekły opór. Najkrwawsze walki toczone były z armią Bohma-Ermoliego, który po zajęciu Sambora dotarł do Husakowa, by w tym miejscu zamknąć pierścień wojsk sprzymierzonych okrążających Przemyśl.

23 maja 1915 roku, w czasie gdy w Galicji trwały zacięte walki, zupełnie niespodziewanie Wiochy wypowiedziały wojnę państwom centralnym. Dla państw Ententy było to wielkie i brzemiennie w skutki wydarzenie. Na froncie wschodnim nie przyniosło ono jednak spodziewanego odciążenia. Obie kwatery postanowiły w dalszym ciągu energicznie kontynuować skierowaną przeciwko Rosji ofensywę.

Otoczony wojskami austriacko-niemieckimi Przemyśl, według oceny ich dowództwa, miał los przesądzony. Inną nadzieję żywił naczelny dowódca wojsk rosyjskich. W myśl tajnej umowy, podpisanej z Włochami przed przystąpieniem do wojny 16 maja 1913 r. w Baranowiczach, wojska włoskie, zaraz po wypowiedzeniu wojny Austrii, miały uderzyć całą siłą przez Lubiane na Węgry, by połączyć się z wojskami rosyjskimi w Galicji. Aby utrzymać Przemyśl, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wzmocnił armię Brusilowa V Korpusem karpackim, nakazując mu utrzymanie miasta i obszaru twierdzy aż do całkowitego wyczerpania się wszystkich możliwości 8 armii. Dowództwo austriacko-niemieckie, zorientowane w planach wielkiego księcia, postanowiło przyspieszyć zajęcie twierdzy frontalnym atakiem.

Pod Przemyśl przerzucone zostały nowe pułki i najcięższe niemieckie moździerz 420 mm, wyprodukowane tuż przed wybuchem wojny, zdolne swoimi pociskami przebić najgrubsze betonowe ściany fortów, czego dowiodło zdobywanie twierdzy w Antwerpii.

Zgodnie z planem 31 maja artyleria austriacko-niemiecka rozpoczęła huraganowy ogień. Jego punkt ciężkości skierowany był na forty północno-zachodniego odcinka twierdzy. Użyto tam moździerzy 420 mm. Pod ogniem dział dalekiego zasięgu znalazły się także rosyjskie baterie stojące na Kruhelu, Lipowicy i Winnej Górze. Do miasta również docierały pociski szrapnelowe. Największą jednak trwogę budziły wśród ludności cywilnej samoloty niemieckie, zrzucające bomby na miasto i forty.

Na północnym odcinku twierdzy ruszyły do szturm pułki bawarskie, zajmując po krótkiej walce forty Xa i XI. 2 czerwca padły także fortece. Rozbity i zdobyty został potężny fort XIII w Bolestraszytach, X – w który także wnosili oskarżenia kończące się wyrokami kary śmierci. Na szczęście w 1918 roku rozprężenie i rozkład wśród wojsk i przedstawicieli władz Austrii był już tak dalece posunięty, że obrońcy w procesach legionistów, wnoszonymi apelacjami do nowego cesarza Austrii, Karola, byli w stanie powstrzymać władze wojskowe w Przemyślu od szybkiego wykonywania wyroków.

W 1918 roku komendantem nadal istniejącego w Przemyślu X Korpusu był generał piechoty Njengowan, szefem sztabu - pułkownik Janda, zastępcą komendanta - generał Stanisław Puchalski. W składzie korpusu znajdowało się około 20 tys. żołnierzy, w tym wielu chorych i starszych wiekiem. W pułkach znaczną przewagę stanowili żołnierze Polacy, bardzo często związani z nielegalną Polską Organizacją Wojskową. Komórki i oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej istniały także wśród kolejarzy w Przemyślu i Żurawicy oraz młodzieży szkół średnich.

Dojrzewający od wielu miesięcy upadek Austrii nastąpił po załamaniu się czerwcowej ofensywy na froncie włoskim. Na wieść o rozpoczętych 5 października przez Niemcy i Austrię rokowaniach rozejmowych z Rosją, posłowie polscy i przedstawiciele różnych polskich stronnictw 28 października utworzyli w Krakowie Polską Komisję Likwidacyjną, rodzaj prowizorycznego rządu w miejsce władz austriackich. Legioniści, polscy oficerowie i członkowie POW bezkruwawo rozbroili załogę twierdzy krakowskiej. Komendę nad powstającym wojskiem polskim objął brygadier z Legionów, Bolesław Roja.

Istniejąca w Warszawie Polska Rada Regencyjna, przejąwszy na

siebie reprezentację i rządy nad powstającą z niewoli Polską, 1 listopada mianowała naczelnym dowódcą wojsk polskich dla Galicji i Śląska generała Puchalskiego z X Korpusu przemyskiego. Szefem sztabu został pułkownik Władysław Sikorski.

Tego samego dnia w Przemyślu powstały równocześnie dwa komitety narodowe: Komitet Zjednoczonych Towarzystw Polskich i Ukraińska Rada Narodowa. Pierwszą siłą zbrojną Polskiego Komitetu, przemianowanego na wzór Krakowa z Polską Komisją Likwidacyjną, była POW. Młodzież zorganizowała się w „Kompanię Studencką”, w której znajdowali się ochotnicy, głównie studenci. Grupy tej młodzieży przystąpiły do rozbijania żołnierzy austriackich i zajmowania budynków rządowych, koszar i innych obiektów - co odbywało się prawie bez oporu. Wkrótce zorganizowano w Przemyślu Straż Obywatelską i rozpoczęto werbunek do milicji miejskiej celem zabezpieczenia porządku przed elementami przestępczymi, dezterterami i jeńcami rosyjskimi.

W pierwszych dniach listopada między polskim komitetem a Ukraińską Radą Narodową nie dochodziło do żadnych starć. 3 listopada żołnierze Ukraińcy z pułków austriackich, dowodzeni przez oficerów niemieckich, pruskich, a nawet czeskich, wspólnie z ochotnikami z okolicznych wsi opanowali magazyny wojskowe na fortach w Siedliskach, Jaksmanicach i Pikulicach. W nocy od strony Medyki i Siedlisk wtargnęły do Przemyśla oddziały ukraińskie, zajmując go niemalże bez strzału. Aresztowany został generał Puchalski z całym sztabem, jedynie pułkownikowi Władysławowi Sikorskiemu udało się w przebraniu kolejarza przejść na Zasanie, gdzie rozpoczął organizowanie obrony tej części miasta.

Wydarzenia zaszły w Przemyślu spowodowały w Krakowie organizowanie odsieczy dla oswobodzenia miasta. W jej trakcie oddziały ukraińskie sforsowały łodziami San, próbując zająć Zasanie. Na krótko ochotniczym oddziałom chłopskim udało się opanować fort XII w Żurawicy i przerwać połączenie kolejowe na odcinku Przemyśl - Radymno. Nie udało się natomiast grupkom dywersyjnym wysadzić magazyny amunicyjne na Zasanu.

Utworzony na rozkaz pułkownika Roji oddział w celu odbicia Przemyśla składał się z części 4 i 5 pułku legionów i liczył około 500 żołnierzy. 10 listopada „ekspedycja przemyska” dowodzona przez

pułkownika Juliana Stachewicza wyruszyła pociągiem z Krakowa do Przemyśla, zatrzymując się w lewobrzeżnej części miasta (na Zasaniu) która była dobrze przygotowana do obrony.

11 listopada o godzinie 14.30 pierwszego uderzenia na miasto dokonał pociąg pancerny, który po sforsowaniu mostu kolejowego wtargnął aż do Śródmieścia. Za nim ruszyły do natarcia oddziały piechoty i ochotników, w walce zdobywając ulicę po ulicy, place i dworzec. Do wieczora centrum miasta było zdobyte. Wczesnym rankiem następnego dnia opanowany został przez oddziały polskie zamek i park przemyski oraz ulice przedmieść wraz z koszarami. Walka o oczyszczenie z wroga pozostałych części miasta zakończyła się w godzinach popołudniowych. Nieprzyjaciel, zmuszony do odwrotu wycofał się do pobliskich wiosek.

Po opanowaniu Przemyśla okazało się, że komendant H.K.Stelle Huczala zbiegł z miasta, a przed ucieczką spalił większość tajnych dokumentów. Ocalałe resztki stanowiły cenny materiał dowodowy przeciw 77 oficerom i agentom korpusu przemyskiego i kilkuset spoza Przemyśla.

Dopiero w grudniu, po przybyciu grupy wojsk generała Zielińskiego (10 XII 1918 roku), rozpoczęło się oczyszczanie okolic Przemyśla od oddziałów ukraińskich, dla których główne punkty oporu stanowiły forty w Grochowcach, Optyniu, Jaksmanicach i Siedliskach. 15 grudnia artyleria usadowiona na forcie I - „Salis Soglio” w Siedliskach ostrzelała wschodnie przedmieścia Przemyśla, co spowodowało kontrakcję artylerii polskiej, strzelającej z fortu na Bakończycach. Po zajęciu przez oddziały polskie miasteczka Niżankowice oraz wiosek położonych przy drodze głównej na południe od Przemyśla, dalszy atak na pozycje wroga został skierowany na wschód. Ten manewr spowodował, że nieprzyjaciel, zagrożony okrążeniem, opuścił 18 grudnia swe doskonałe, zagrażające Przemyślowi pozycje na fortach w Siedliskach i Jaksmanicach, wycofując się w kierunku południowo-wschodnim. Do końca 1918 roku Przemyśl z rozległą okolicą, rozciągającą się na południe i wschód od miasta, był wolny.

W trakcie walk z „Kompanii Studenckiej” bohaterską śmiercią zginęło 17 „Orląt Przemyskich” w wieku od 15 do 19 lat.

Przemysł

Dworzec kolejowy — Bahnhof



baron  
fotopolska.eu



# ZWIEDZANIE FORTÓW PRZEMYSŁKIEJ TWIERDZY

## Dzielo I Salis-Soglio

Fort usytuowany ok. 6 km od Przemyśla, na skraju miejscowości Siedliska zbudowany w latach 1882-86. W początkowych planach zakładano, że będzie to fort pancerny, jednak z powodu dużych kosztów wycofano się z tego pomysłu. Ostatecznie został on wykonany jako fort artyleryjski, jednowałowy stały.

Fortyfikacja nazwana została imieniem Gen. Salisa Saglio, szwajcara w służbie Austro-Węgier, który w latach 1871 - 1875 był Dyrektorem Budowy Umocnień Fortyfikacyjnych Twierdzy oraz jej konstruktorem. Dowództwu fortu podlegało: 7 fortów pomocniczych Łysiczka, Byków, Pleszowice, Maruszka, Popowice, Dziewięczyce, Cyków oraz 10 działobitni. Był on głównym punktem oporu tzw. VI - wschodniego odcinka obrony i z fortami pomocniczymi tworzył tzw. Siedliska Grupę Warowną. To z tego właśnie kierunku przyszło główne uderzenie wojsk rosyjskich zwłaszcza, że w pobliżu fortu przebiegała droga łącząca Przemyśl z Lwowem.

Uzbrojenie fortu stanowiło: 6 armat kal.150 mm wz.61 ,12 armat 150 mm wz.59 ,4 moździerze kal.240 mm a załogę stanowiło według różnych źródeł od 400 do 520 żołnierzy i 8 do 15 oficerów. Żołnierze i oficerowie przebywający w forcie korzystali z bardzo rozbudowanego zaplecza technicznego i sanitarnego. Fort zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz był oświetlony (oświetlenie gazowe), zaś pomieszczenia w których zakwaterowani byli żołnierze ogrzewane były piecami węglowymi. Żołnierze mieli również do dyspozycji dwa zespoły ubikacji. Fort dysponował łącznością telefoniczną z innymi fortami.

Po przegranych bitwach 2, 3 i 4 Armii gen. Conrada pod Rawą Ruską, fort ogniem swoich dział, w dniach 12 - 16 września 1914r,

zabezpieczał i osłaniał odwrót swoich wojsk w kierunku zachodnim. W dniach 5 - 8 października 1914r grupa fortów siedliskich, odpierała liczne, zmasowane ataki oddziałów rosyjskich gen. Szczerbaczewa, który usiłował wziąć Twierdzę szturmem. W czasie tych walk wojska rosyjskie poniosły dotkliwe straty, które ocenia się na 2-3 tys. poległych. Tylko w czasie jednego szturmu w nocy z 7/8 października 1914 r w rejonie fortu po nocnych walkach naliczono ok. 400 ciał poległych żołnierzy rosyjskich.

Historycy tak opisują dramatyczność tych walk: "Kiedy cała załoga fortowego wału poległa, pozostali żołnierze wycofali się w kierunku wnętrza fortu i zamknęli kuloodporne bramy. Ci, którzy ocalili nie próżnowali, kładąc ogień zaporowy ze wszystkich karabinów by nie dopuścić kolejnej fali Rosjan. Zażądali też ognia szrapnelowego z sąsiednich fortów na własne stanowiska. Niewyeliminowanie z walki austriackich karabinów maszynowych i dział wertykalnych w kaponierach miało dla Rosjan fatalne skutki. Najwyższe straty poniósł nacierający 73 krymski pułk piechoty, który prawie w całości pozostał na polu bitwy".

Aktualnie fort i jego kazamaty są dostępne do zwiedzania. Elementy fortyfikacyjne są dość dobrze zachowane a zniszczenia fortu określa się na ok. 25%. Fort leży bezpośrednio przy granicy Polsko - Ukraińskiej stąd niektóre jego elementy fortyfikacyjne są niedostępne.



## **Dzieło II Jaksmanice**

Fort zbudowany ok. 1880 r. na wzgórzu o wysokości 427 m. Nazwa fortu pochodzi od pobliskiej wioski. Był to fort ześrodkowany, posiadający jeden wał dla piechoty i artylerii. Fort posiadał ceglano - betonowe koszary, oraz potężny schron - przelotowy nie pełniący jednak żadnej dodatkowej funkcji bojowej.

Fort II "Jaksmanice" wraz z fortem IV "Optyń" należał do najpotężniejszych fortów obrony bliskiej, z opancerzonymi stanowiskami obserwacyjnymi. Ze źródeł historycznych wiadomo, że na wyposażeniu fortu znajdowały się 2 moździerze kal.305 mm, które skutecznie odpierały ataki rosyjskiej piechoty, a które żołnierze austriaccy w dowód wdzięczności pieszczotliwie nazywali "Miłością Jaksmanic"

Fort bardzo malowniczo położony i wraz z Fortem III Łuczyce stanowi doskonałą trasę do pieszej wędrowki. Na trasie przemarszu spotkamy resztki fortów pomocniczych IIa i IIb oraz stanowiska art. tzw. "Mogilek"

## **Dzieło III Łuczyce**

Fort VI odcinka obrony od strony południowo - wschodniej Twierdzy. Położony na wzgórzu 256 m n.p.m koło wioski Łuczyce ok. 5 km od Przemyśla. Jest to typowy fort obrony bliskiej o pięciobocznym narysie, artyleryjski, jednowałowy, ześrodkowany. Wybudowany ok. 1880r. później modernizowany. Wraz z grupą fortów siedliskich był najbardziej narażony na atak wroga. O jego znaczeniu i roli niech świadczy fakt, że odcinek o długości ok. 5 km między Siedliskami i Łuczycami umocniono: 1 fortem głównym /Jaksmanice/, 8 pośrednimi i 10 działobitniami. Zadaniem tego fortu było osłanianie drogi i linii kolejowej prowadzącej z Przemyśla, przez Hermanowice, do Niżankowic i Chyrowa.

Historyczne przekazy tak przedstawiają walki w rejonie fortu Łuczyce: "Jeden z pułków rosyjskich na tyłach Mogilek wpadł pod ogień dział tradytorowych Fortu 1/6 i dział fortu głównego III Łuczyce, 300 żołnierzy znajdujących się na przedniej linii nie mogło

już się wycofać. Rosjanie znajdujący się na przedpolu fortu poddali się bądź popełnili samobójstwo nie chcąc pójść do niewoli. Ci, którzy będąc na drugiej linii i pozostali przy życiu, usiłowali się wycofać z beznadziejnej sytuacji lecz wpadli na pole minowe pod Rożubowicami i niewielu zdołało wyjść cało. Przed fortami leżały góry niepożrebianych trupów a ciała niektórych żołnierzy wisiały na kolczastych drutach tak jak zastała ich śmierć."

Komisja austriacka rozkopała w rejonie Siedlisk zbiorową mogiłę, w której naliczono 5000 ciał.

Obecnie Fort III Łuczyce, jest zniszczony w 70%. Góruje on nad okolicą, gdyż usytuowany jest na Wzgórzu Łuczyckim (278 m n.p.m.) Z fortecznego wzgórza i pobliskich działobitni "Mogilek" rozciąga się wspaniały widok na Optyń, Hermanowice, Rożubowice, Przemyśl i przygraniczne okolice Ukrainy.

Do fortu można dojechać drogą w kierunku na Krówniki i Rożubowice a grzbietami okolicznych wzgórz można dojść pieszo do Fortu II - Jaksmanice. W pobliżu fortu Łuczyce III, w dolinie rzeki Wiar, widnieją resztki fortu pośredniego III/a "Hermanowice kolej".



Fort II Jaksmanice



Fort III Łuczyce

## Dzieło IV Optyń

Fort IV "Optyń" został wybudowany w latach 1897-1900 przez firmę Reinigera. Usytuowany został na wzniesieniu o wysokości 322 m na południe od wsi Pikulice ok. 4 km. od Przemyśla. Stanowił zabezpieczenie południowego VII odcinka obrony. Jego głównym zadaniem była obrona szosy i linii kolejowej na Dobromil.

Był to fort pancerny, jednomałowy, bardzo silnie uzbrojony (4 armaty kal. 80 mm, 8 armat kal. 120 mm, 6 armat kal. 150 mm, 12 karabinów maszynowych). Fort posiadał stałą załogę w liczbie 220 żołnierzy artylerii dowodzonych przez 4 oficerów, oraz 230 żołnierzy piechoty stanowiącej jego wsparcie dowodzonych przez 4 oficerów liniowych. Zaplecze sanitarne fortu stanowił 1 lekarz i 2 sanitariuszy a obsługę techniczną stanowił telefonista oraz 4 saperów tzw. pionierów.

W nocy z 7/8 października 1914 r, w skutek silnego ostrzału i niespodziewanego ataku, wojska rosyjskie podeszły na odległość ok. 300 m od fortu. W wielogodzinnej walce poległo 1800 żołnierzy rosyjskich a straty załogi fortu wyniosły 20 poległych, 2 zaginionych i 75 rannych. Fort IV Optyń ściśle współdziałał z Fortem III Łuczyce. Ogniem swoich dział flankował przedpola fortów Łuczyce i Grochowce. Był fortem samodzielnym nie posiadał fortów pomocniczych.

Aktualnie fort udostępniony jest dla zwiedzających a stopień jego zniszczenia wynosi ok. 80%. Zachowały się jednak szczątki koszar sztyjowych, poprzecznice ze schronami oraz resztki schronu centralnego a także zniszczone stanowisko baterii pancernej. Dobrze zachowały się elementy ziemne, min sucha fosa. Co ciekawe zachowała się również żelazna krata zabezpieczająca boczne wejście do koszar. Latem 1998 roku na forcie tym została odnaleziona ważąca 12 ton pancerna kopuła wieży obserwacyjnej zachowana w idealnym stanie, którą teraz można podziwiać na dziedzińcu Klubu Garnizonowego w Przemyślu przy ul Grodzkiej. Z uwagi na dobry dojazd fort ten jest dość często odwiedzanym miejscem.

## Dzieło V Grochowce

Fort V Grochowce został wybudowany ok. 1882 - 1886 r., później modernizowany. Położony na wzgórzu 285 m n.p.m. nieopodal wsi o tej samej nazwie, w odległości ok 7 km. od Przemyśla. Jest to dzieło konstrukcyjne inż. gen. mjr. A Wenera.

Podobnie jak fort IV Optyń, fort V Grochowce stanowił punkt obrony VII południowego odcinka Twierdzy. Był to fort artyleryjski, jednowałowy założony na miejscu istniejącego wcześniej szańca. Współdziałał i flankował ogniem dział międzypola i przedpola fortów "IV Optyń" i VI "Helicha". Podlegał mu fort pośredni Grochowce Va - "Domek Myśliwski", którego resztki ruin możemy oglądać po prawej stronie drogi łączącej fort Grochowce z fortem Helicha.

Zacięte walki toczono tutaj w dniach 5 - 7 października 1914 r., kiedy to fort szturmowały wojska rosyjskie i podeszły do fortu na odległość 300 m. Szturm zakończył się oczywiście klęską i z dużymi stratami Rosjanie zmuszeni byli wycofać się. Fort został wysadzony w marcu 1915 r., w latach międzywojennych częściowo rozebrany.

Stopień zniszczenia fortu ocenia się na ok 40%. Do dnia dzisiejszego zachowały się w dobrym stanie koszary szyjowe, schron centralny z poternami a także schrony pogotowia na wale oraz umocnienia ziemne fortu. Poza tym w fosie możemy zobaczyć ruiny kojców.



## Dzielo VI Iwanowa Góra (Helicha)

Fort VI - Iwanowa Góra potocznie nazywany jest fortem Helicha. Powstał on na bazie siedmiobocznego szańca ziemno drewnianego ok. roku 1880 (później modernizowany). Był to fort artyleryjski, jednowałowy stały do obrony bliskiej. Osłaniał południowo - zachodni odcinek obrony. Był on wyposażony w elektryczne oświetlenie, ogrzewanie i łączność telefoniczną. Jak podają źródła historyczne zimą 1914/15 r. na przedpolach fortu VI toczone były zaciekle walki. Jednak według wcześniejszych oceny strategów wykonanie natarcia na tym odcinku obrony było bardzo utrudnione, dlatego był on najsłabiej ufortyfikowanym ogniwem pierścienia obronnego twierdzy.

Dodatkowym walorem obronnym fortu było jego położenie na wzniesieniu, którego wysokość wynosiła 370 m. n.p.m. dlatego rejon ten wzmocniono głównie stanowiskami dla piechoty bez budowy specjalistycznych instalacji obronnych. W tym celu na przedpolu fortu VI przygotowano odpowiednie stanowiska obronne, które nosiły nazwy "Helicha" i "Pod Mazurami".

Obecnie fort ten jest zniszczony w ok. 60%, jednak z uwagi na trudny dostęp jest stosunkowo rzadko odwiedzany przez turystów. Do dnia dzisiejszego na forcie zachowały się : wał z poprzecznicami i schronami pogotowia, resztki koszar szyjowych, poterny oraz brama szyjowa.



## Dzieło VII Pralkowce

Fort VII Pralkowce, to fort artyleryjski jednowałowy, zbudowany w latach 1882 - 1886 r. na wzgórzu 352 m. n.p.m. Zamykał on pierścień zewnętrzny na południe od rzeki San. Miał za zadanie niedopuszczenie wroga do Przemyśla od strony Sanoka i Birczy.

Był fortem artyleryjskim, jednowałowym stałym założonym na planie bastionu, w swojej konstrukcji bardzo podobny do fortu V Grochowce. Z fortu tego podczas drugiego oblężenia Twierdzy przemyskiej kilkakrotnie przeprowadzano zorganizowane wypadki, mające

na celu połączenie się z armią austro-węgierską zdążającą z odsieczą od strony Sanoka, które niestety kończyły się dużymi stratami własnymi bez osiągnięcia wytyczonego celu. W marcu 1915 r. podobnie jak i inne forty, fort VII Pralkowce został wysadzony przed poddaniem twierdzy Rosjanom. Pod koniec maja 1915 r. fort broniony tym razem przez Rosjan został celnie ostrzelany przez Austriaków z ciężkich moździerzy kal. 305 mm. (czego skutki w postaci przebitego stropu koszar jeszcze się zachowały), następnie zdobyty przez ich wojska. Po ostrzelaniu fortu tym razem przez Rosjan i przeprowadzeniu przez nich kontrnatarcia Austriacy zmuszeni zostali do powtórnego opuszczenia fortu.

Obecnie stopień zniszczenia fortu ocenia się na 50%.

Na forcie zachowały się w dobrym stanie koszary szyjowe, schron centralny a także umocnienia ziemne fortu. Ponadto można odnaleźć ruiny kojców i resztki muru.



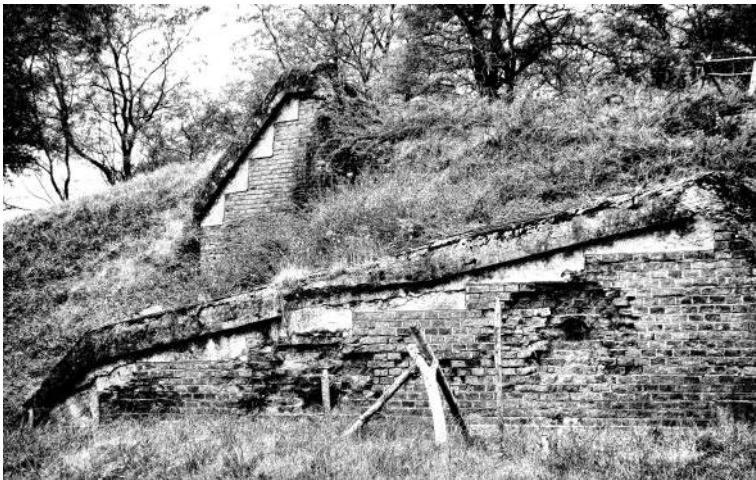


## Dzieło VII 1/2 Tarnawce w Ostrowie

Jednowałowy, artyleryjski, obrony bliskiej-fort w Ostrowie, powstał w latach 1898-1902, na planie starego szańca-baterii 4. Posiadał parterowe ceglane koszary, dla których zakończeniem były tradytory. Fort o narysie siedmioboku z wydłużonym jednym bokiem czoła. Posiadał on jedną podwójną kaponierę w osi, broniącą fosa czoła. Fosa przy barkach miała spłaszczony trójkątny profil, przestrzeliwane bezpośrednio z wału. Szyi broniła basteja, przez którą prowadził wjazd do fortu. Został przekształcony w dzieło walki bliskiej, jako granatoodporny. Uzbrojenie tradytorów to 4 armaty kal. 80mm na lawetach M.98, ponadto na wałach 6 armat kal. 80mm M.93. 17 lawet karabinów maszynowych „Salvator-Dormus”. Załoga to: 1/2 kompanii piechoty, 70 artylerzystów i 2 oficerów, 2 działonowych. Fort posiadał linię telegraficzno-telefoniczną.

Fort w rękach prywatnych.

[www.fortostrow.cba.pl](http://www.fortostrow.cba.pl)



## Dzieło VIII Łętownia

Fort VIII Łętownia, wybudowany został w latach 1881 - 1882. Był to fort główny, artyleryjski, jednowałowy, ześrodkowany. Załogę fortu stanowiło 5 oficerów i 200 żołnierzy. Znajduje się on ok. 5 km. od Przemyśla w północnym rejonie wsi Kuńkowce. Jest on z pewnością jednym z lepiej zachowanych fortów Twierdzy Przemyśl, gdyż stopień zniszczenia szacuje się na ok. 20%. Fort ten wykorzystywany był nie tylko w czasie I wojny światowej. Na jego terenie gestapo w czasie II wojny urządziło sobie miejsce egzekucji Polaków i Żydów zwożonych tutaj z Przemyśla i Jarosławia. Tamte tragiczne wydarzenia upamiętnia wzniesiony w pobliżu fortu obelisk. Po wojnie przez wiele lat fort ten użytkowany był jako skład win przez zakłady owocowo - warzywne "Pomona" w Przemyślu. Aktualnie poddany renowacji jest udostępniony do zwiedzania. Planowana jest dalsza renowacja fortu.



## Dzieło IX Glinne-Brunner

Fort IX "Brunner" (Glinne) oddany został do użytku w 1896 r. Pierwotnie usytuowany w miejscowości Ujkowice, obecnie znajduje się w granicach administracyjnych miasta Przemyśla. Fort główny, pancerny, dwuwałowy ześrodkowany, pod wieloma względami podobny do bliźniaczego fortu pancernego "San Rideau" w Bolestraszycach. Fort nazwany na cześć gen. Maurycego von Brunnera, jednego z Dyrektorów Budowy Twierdzy i inżyniera, który stworzył wiele dzieł fortyfikacyjnych w ówczesnej Europie.

Fort był dziełem potężnie uzbrojonym, co szczególnie cechowało fortyfikacje Brunnera. Posiadał 4 wieże pancerne z moździerzami 150 mm usadowione na stropie koszar, 3 haubice 150 mm., ponadto działka szybkostrzelne kal. 80 mm w tradytorach i moździerz kal. 240 mm. Grubość stropów fortu wynosiła od 2-3 m. Obok opancerzonych armat fort posiadał opancerzone stanowisko do kierowania ogniem i obserwacji przedpola, co umożliwiało mu kierowanie ogniem dział nawet w czasie ostrzału własnych stanowisk. Dzieło wyposażono w instalacje elektryczne do oświetlenia wnętrza fortu, której resztki można jeszcze zobaczyć. Wewnątrz fort posiadał windy szybkie do podawania amunicji na stanowiska bojowe oraz system wentylacji do usuwania gazów prochowych i dostarczania powietrza dla załogi. Dodatkowo wyposażenie stanowił telefon i reflektor do oświetlania przedpola. Kazamaty fortu pokryto warstwą ziemi o grubości 50-60 cm co osłabiało odłamkowe działanie pocisków.

Fort ten podobnie jak pobliski fort X Orzechowce został ostrzelany podczas trzeciego oblężenia twierdzy przez ciężkie moździerze niemieckie, w wyniku czego doznał poważnych zniszczeń. Do dnia dzisiejszego na forcie IX Bruner zachowała się fosa, wały ziemne, schron pogotowia oraz fragment galerii strzeleckiej. W 1993r. na forcie tym została odnaleziona czterotonowa pancerna kopuła z wieży obserwacyjnej, która obecnie "zabezpieczona przed zwiedzającymi" znajduje się na dziedzińcu Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu.

Aktualnie fort zniszczony w ok. 70 % a mimo to swoimi betonowymi odłamkami nadal budzi podziw i grozę.

## Dzieło X Orzechowce

Fort X "Orzechowce", to dzieło IV zachodniego odcinka obrony Twierdzy. Fort zbudowany został około 1880 r., położony ok 7 km. od Przemyśla we wsi Ujkowice. Był to fort dwuwałowy, pancerny, podlegały mu 3 działobitnie, 2 fortey pośrednie i 2 bazy zaopatrzeniowe tzw. Lancer Fort. Instalacje obronne w miarę wprowadzania do walki nowego typu uzbrojenia były systematycznie modernizowane, podobnie jak i konstrukcja samego fortu. W końcowym efekcie tych modernizacji fort był wyposażony w 4 działa kal. 80 mm. (po dwa w każdym z dwóch tradytorów na górnym wale fortu), oraz baterie pancerne umieszczone na wale dolnym. W roku 1896 r. odbyły się w Twierdzy manewry forteczne z udziałem Generalnego Inspektora Inżynierii i 17 generałów. Fort X Orzechowce w czasie trwania tych manewrów został ostrzelany ostrymi pociskami artyleryjskimi w celu sprawdzenia jego odporności na atak artyleryjski. Doświadczenia wyniesione z tego eksperymentalnego ostrzału miały służyć w przyszłości inżynierom do odpowiedniego zabezpieczenia innych fortów (m.in. rozebrano bramy wjazdowe do fortów, których zawalenie się sparaliżowało praktycznie prawidłowe funkcjonowanie całego fortu). Podczas ostrzału, załoga forteczna wraz z komisją oceniającą, znajdowała się w wewnętrznych kazamatach dzieła.

Z fortem tym wiąże się jeszcze inne wydarzenie, a mianowicie po poddaniu Twierdzy, Car Mikołaj II w czasie pobytu w Przemyślu w dniu 22 kwietnia 1915r, odwiedził również Fort X Orzechowce podziwiając wraz ze swoją świtą jego instalacje obronne. Kilkadziesiąt dni później fort ten stał się powtórnie celem zmasowanego ostrzału artyleryjskiego, tym razem przez artylerię niemiecką. Obecnie zniszczenia tego fortu ocenia się na ok. 80%, do czego walnie przyczyniła się również miejscowa ludność, która w latach 60 i późniejszych traktowała ruiny fortu jako źródło darmowego materiału budowlanego, zaś na jego terenie urządziła wysypisko śmieci.

Jednak mimo tego, ruiny fortu nawet dzisiaj robią ogromne wrażenie zarówno na przypadkowych turystach jak również miłośnikach sztuki obronnej XIX wieku. Na forcie zachowały się jeszcze resztki koszar szyjowych, dwie baterie oraz lewy kojec, na którym zachował się fragment pancerza (Skody) chroniącego działka przeciw-szturmowe.

## **Dzieło XI Duńkowiczki**

Fort XI Duńkowiczki jest dziełem głównym IV północnego odcinka obrony. Jest to fort artyleryjski, dwuwałowy, pancerny, położony na wzgórzu 266 m n.p.m. we wsi Duńkowiczki. Zbudowany został ok.1884/86r., gruntownie zmodernizowany w latach 1897 - 1902. Podlegał mu jeden fort pośredni "Wał obronny Duńkowiczki". Sąsiaduje on bezpośrednio z Fortem X Orzechowce i Fortem XII "Werner". Jego głównym zadaniem była obrona pobliskiej drogi wiodącej do Przemyśla od strony Radymna.

Najcięższe walki toczono na tym forcie w nocy z 7/8 października 1914 r., oraz 13/14 marca 1915 w czasie walk pod Batyczami. Wskutek zmasowanego ostrzału rosyjskiej artylerii polowej naliczono łącznie ok. 500 trafień w okolice i dzieła fortu. Bezpośrednich trafień pociskami artyleryjskimi w trzon fortu i system umocnień naliczono 334. Mimo tylu trafień konstrukcja fortu zbytnio nie ucierpiała. Również działania związane z planowanym niszczeniem instalacji obronnych przed poddaniem Twierdzy Rosjanom nie wyraziły mu zbyt wielu szkód.

W bardzo dobrym stanie zachowały się koszary szyjowe fortu, tradytory na górnym wale a także wewnętrzne ciągi komunikacyjne. Na forcie tym znajduje się również jedyna w całej Twierdzy Przemyśl zachowana unikatowa podstawa pod jedną z obrotowo wysuwanych wież M.2.

Dzisiaj fort Duńkowiczki jest obok fortu VIII Łętownia oraz I Salis-Soglio niejako "reprezentacyjnym" fortem Twierdzy Przemyśl. Jest on udostępniony do zwiedzania.

## Dzielo XII Werner w Żurawicy

Fort XII - Werner usytuowany jest w miejscowości Żurawica w odległości ok. 7 km. od Przemyśla. Jest to fort główny, artyleryjski IV północnego odcinka obrony. Włączony do pierścienia obronnego Twierdzy w 1883 r. Był dziełem samodzielnym i nie posiadał fortów pomocniczych i łącznikowych.

Dzielo zostało nazwane nazwiskiem pierwszego Komendanta Twierdzy Przemyskiej Antoniego Wernera. Załogę fortu stanowiło 6 oficerów oraz 310 żołnierzy. Fort doskonale zachowany, jego stopień zniszczenia określa się na 10%. Fort jest w rękach prywatnych.



## **Dzieło XIII San Rideau W Bolestraszczech**

"San Rideau" - czyli błędnie nazywany "Osłoną Sanu", poprawnie skarpa Sanu, był fortem pancernym trzykondygnacyjnym, dwuwalowym, ześrodkowanym V odcinka obrony. Wzniesiony w latach 1892 - 94 przez inż. Maurycego von Brunera oddalony od Przemyśl ok. 8 km.

Podlegały mu dwa forty pośrednie XIIIa i XIIIb. Jego całkowita powierzchnia pomieszczeń fortecznych wynosiła 2200 m<sup>2</sup>. Na górnym wale posiadał działobitnię z 6 haubicami kal. 150 mm umieszczonymi w wieżach z pancernymi kopułami. Posiadał również 4 szybkostrzelne armatki kal. 80 mm. Przedpole fortu zabezpieczały zasieki z drutu kolczastego a nocą oświetlał go specjalny ruchomy reflektor. Załogę fortu stanowiło 800 żołnierzy i 12 oficerów. Magazyny artyleryjskie fortu mieściły 3 wagony z amunicją. Głównym zadaniem tego fortu było osłanianie linii rzeki San od strony wschodniej oraz osłona pobliskiej linii kolejowej łączącej Przemyśl z Krakowem. Zasięgiem swoich dział zapewniał skuteczną kontrolę nad rzecznyymi brodami począwszy od miejscowości Hurko aż po wieś Walawa.

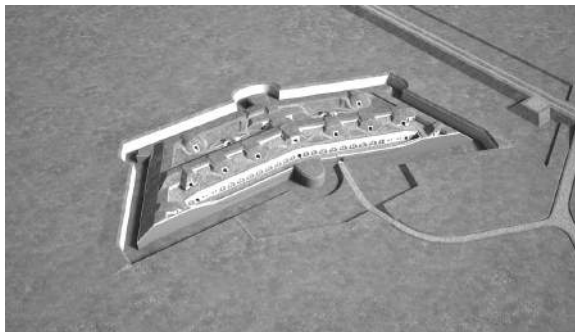
Z fortem tym związana jest bardzo ciekawa historia, otóż w czasie wysadzania kazamat fortu w dniu 22 marca 1915 roku zapomniano o 2 oficerach rosyjskich wziętych do niewoli w przeddzień kapitulacji. Umieszczeni w dolnych podziemnych kazamatach zostali w skutek wybuchu zasypani gruzem. Dzięki temu ,że uzyskali dostęp do podziemnych magazynów żywnościowych i wody jednemu z nich udało się przeżyć, i został wydobyty w 1923r. podczas prac rozbiórkowych dzieł fortecznych przez pracowników firmy poszukującej metali kolorowych. Niestety mimo wysiłków lekarzy zmarł. (szerzej na ten temat)

Aktualnie fort jest udostępniony do zwiedzania. Niestety, stopień jego zniszczenia szacowany jest na ok.75% posiada jednak bardzo dobrze zachowany "Mur Carnota" oraz system podziemnych korytarzy z zapadniami. Przy zwiedzaniu fortu należy zachować szczególną ostrożność.

## Dzieło XIV Hurko

Dzieło fortyfikacyjne północno - wschodniego odcinka obronnego Twierdzy, zbudowany ok. 1884/86 r. jako fort artyleryjski dwuwałowy przebudowany w 1900 r. na fort jednowałowy. Fort sąsiadował przez rzekę San z fortem XIIIa Zabłocie, wraz z którym osłaniał brody i przeprawy na rzece a po prawej stronie sąsiadował z Fortem XV Borek, z którym osłaniał drogę pocztową Lwów - Przemysł (dzisiejsza międzynarodowa droga E-4). Po przegranej bitwie pod Lwowem - Rawą Ruską fort osłaniał odwrót 3 i 4 Armii Austriackiej za San . Najcięższe walki toczono na tym forcie w dniach 6-7 października 1914 r. kiedy nastąpił atak na tzw. grupę fortów siedliskich.

Kilkakrotnie dochodziło do walki wręcz na wałach fortu na skutek tego, że przestarzałe karabiny maszynowe odmówiły załodze posłuszeństwa. Aktualnie fort nie istnieje, gdyż w 1975r w czasie rozbudowy linii kolejowej Przemysł - Medyka miejsce gdzie znajdowały się dzieła fortyfikacyjne zajęto i zniwelowano pod budowę przyszłych urządzenia do obsługi bocznic kolejowej PKP, która jednak nie powstała do dnia dzisiejszego.



próba rekonstrukcji wg T. Idzikowskiego



## Dzielo XV Borek

Ostatni fort w zewnętrznym pierścieniu obronnym Twierdzy Przemysł. Jednocześnie jest to fort, który spina i zamyka tym samym cały pierścień obronny opasujący miasto a liczący w obwodzie ok. 45km. Dzielo sąsiaduje bezpośrednio z fortem I Salis-Soglio. Fort XV Borek był fortem pancernym, międzypolowym, wybudowanym ok 1890 r. położonym na wzgórzu 200 m n.p.m. w odległości ok 6 km. od Przemysła. Podlegała mu jedna działobitnia usytuowana w pobliżu fortu (XVa). Idąc drogą forteczną w kierunku fortu Salis-Soglio, po prawej stronie widać jej pozostałości w postaci zniszczonego betonowego schronu pogotowia.

Fort zniszczony w ok. 50%. Na szczególną uwagę zasługują zachowane dwukondygnacyjne koszary ze ścianami ceglanymi i stropami stalowo betonowymi, a także brama wjazdowa do fortu z ceglanymi murami oporowymi. Za koszarami możemy odnaleźć jeszcze ślady schronu głównego. Do fortu prowadzi droga forteczna pokryta obecnie masą bitumiczną.



## CZEŚĆ II

# PRZEMYŚL



Założenie grodu przemyskiego wg. Kroniki Jana Długosza i przekazów dziejopisarzy (Marcina Bielskiego, Marcina Kromera) i innych nastąpiło w wieku VII n.e. Założycielem wg. Długosza był Przemysław-Leszek, wybrany dziedzicznym wodzem plemienia po zwycięskiej walce z Berendejami i Pieczyngami, w czasie której zasłynął talentem i odwagą. Jak głosi legenda, dla uczczenia i upamiętnienia tego faktu, gród nazwano Przemysłem.

Zbudowanie grodu pomiędzy wzgórzami i płynącym nieopodal Sanem było podyktowane względami obronnymi. Warownia przemyska kontrolowała i zabezpieczała drogi handlowe krzyżujące się w Bramie Przemyskiej, biegnące znad Bałtyku Wisłą i Sanem, następnie doliną Wiaru, Strwiąży i Dniestru nad Morze Czarne. Z Przemysła biegnęły odnogi tego szlaku na zachód Sanem w kierunku Sannoka i Krosna, gdzie skręcały w kierunku południowym przez Karpaty na Słowację, Morawy i Węgry. Dalej szlak wiódł przez Alpy do Włoch i nad Adriatyk. Odnogą tegoż szlaku była droga wiodąca z Przemysła do Jarosławia do Krakowa, Opola, Wrocławia i Pragi. W kierunku wschodnim na ziemię ruskie prowadziła droga przez i Belz do Czerwień. W 1018 roku Przemysł i okolice przyłącza ponownie do Polski Bolesław Chrobry. W czasie wyprawy na Ruś w 1071 roku Bolesław Śmiały z powrotem przyłącza tereny przemyskie do polski i zakłada w nim stolicę biskupią. W latach 1087-1092 rządzi tu Ruryk Rościszłowicz.

Rozpoczyna się dla Przemysła okres, w którym rządzi władca feudalny, a miasto staje się stolicą udzielnego księstwa, rządzonego przez księżęta Rościszłowiczów. Księżęta ruscy toczą częste walki bratobójcze o ziemię i władzę, korzystając na przemian z pomocy Węgiei i Polski, a także innych sąsiadów. W latach 1340-1343 Kazimierz Wielki rozbudowuje gród o zamek murowany w stylu gotyckim. Po jego śmierci Przemysł przechodzi w ręce i panowanie króla Węgiei i Polski-Ludwika. W 1379 roku władze nad miastem i okolicą przejmują Węgrzy. Na zamku stoi załoga węgierska, a miastem rządzi Węgiei-Emeryk. Przemysł wraca do Polski w latach 1382-1387, gdzie po śmierci Ludwika córka Jadwiga, królowa polski, żona Władysława Jagiełły, równocześnie spadkobierczyni państwa węgierskiego, zajmuje swymi wojskami miasto. Władysław Jagiełło często bywał w Przemysłu będąc gościem na zamku

oraz w pobliskiej Medyce. Wystawił On akt we Lwowie 1 października 1389 roku nadający miastu prawa magdeburskie.

W XIV i XV w. odgrywa Przemyśl znaczącą rolę kulturalną. W końcu XIV w. zostaje założona szkoła katedralna, która wraz z kapitułą przemyską stanowiła ośrodek twórczy, promieniejący daleko poza granice regionu. W parze z rosnącymi siłami gospodarczymi idą zmiany urbanistyczne. Centrum miasta staje się Rynek. Rozbudowują się dalsze dzielnice miasta, w których kwitnie handel i rzemiosło.

Miasta nie omijają liczne klęski. Najgroźniejsze to napady Tatarów (1340, 1450, 1489, 1497, 1498, 1500), Wołochów (1498) oraz pożary. Najbardziej ucierpiało miasto w 1498 r. kiedy to wydano miasto na łup żołnierzom Stefana Wołoskiego, po czym kazano go spalić.

Dla miasta Przemyśla okres rozkwitu przypada na cały wiek XVI i XVII. Przemyśl w tym okresie staje się jednym z najbogatszych i największych miast w Polsce za sprawą handlu jaki prowadził z całym krajem i zagranicą, a także dzięki licznym przywilejom królewskim nadawanym miastu.

Miasto zabudowuje się murowanymi kościołami i kamienicami. W 1530 r. Rada Miejska buduje wodociąg. W 1560 r. powstaje Ratusz. Po bujnym okresie nowinkarstwa następuje kontratak sfer klerikalnych zwanych kontrreformacją. W tym okresie powstają nowe klasztory. W mieście osiedlają się reformaci, jezuici, karmelici, bonifratrzy, misjonarze. W tym to właśnie okresie powstało najwięcej wysokiej klasy bezcennych dzieł sztuki oraz wystrojów wnętrz.

Wojny z nieprzyjacielem, liczne pożary i wojny domowe, powodzie i liczne epidemie powodują stale postępujący upadek miasta. Przybywa coraz więcej szlachty, co powoduje brak funduszy na restaurację murów miejskich i zamku.

W 1754 r. Adam Klein, burmistrz miasta organizuje pierwszą drukarnię, która do końca XVIII w. drukuje 200 książek. Pierwsza biblioteka publiczna ufundowana zostaje w 1759 r. przez Wacława Sierakowskiego.

W wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. Przemyśl staje się stolicą jednego z dwudziestu cyrkułów Galicji. Zmienia się wygląd zewnętrzny miasta. Mimo licznych protestów ludności miasta rozbiorce ulegają mury obronne, baszty i bramy, a także zabytkowy ratusz w rynku. Do 1783 r. działają tu jeszcze sądy grodzkie i ziemskie, po czym zostaje austriackie. Policyjne rządy zaborcy przyczyniają się do zahamowania życia umysłowego miasta. Liczne zarządzenia władz celowo powodują także jego regres gospodarczy. 3 marca 1848 r. utworzona zostaje Rada Narodowa i Gwardia Narodowa, posiadająca komendę polską. W 1867 r. następują dla zamieszkujących Galicję Polaków pewne zmiany. Wcześniej bo w 1850 r. zostaje rozpoczęta budowa Twierdzy I klasy a w 1854 r. buduje się linię kolejową „Karola Ludwika”, która łączy Przemyśl z Krakowem i Lwowem, co ma znaczny wpływ na rozwój gospodarczy miasta....

Na wiele miesięcy przed końcem wojny, 21 stycznia 1918 r. ma miejsce w Przemyślu wielki strajk kolejarzy i robotników. Po odzyskaniu wolności Przemyśl, trzecie miasto w południowo-wschodniej Polsce pod względem liczby mieszkańców, staje się ośrodkiem administracyjno-wojskowym, pozbawionym przemysłu, co z kolei stanowi przyczynę wzrostu bezrobocia. W latach 1918-1920 rozwija się działalność rewolucyjna. W latach 1919-1921 powstają nieliczne małe fabryki. W tym okresie Przemyśl znów stanowi poważny ośrodek kulturalno-artystyczny. Działają liczne towarzystwa naukowe, czynne są 3 muzea.

\* \* \*

Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. dał się odczuć w Przemyślu bardzo dotkliwie. W pierwszych dniach okupacji żołnierze Wehrmachtu dokonują w Przemyślu licznych zbrodni.

18 września zostaje rozstrzelanych 200 osób narodowości żydowskiej. Przed wycofaniem się na lewy brzeg Sanu żołnierze obrzucają dwie stare bożnice przy ul. Jagiellońskiej. Z dniem 28 września 1939 r. Przemyśl zostaje podzielony na dwie części, a granicą staje się linia Sanu. Prawobrzeżna część miasta zostaje włączona do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, w tej części miasta następują istotne zmiany ustrojowe. W lewobrzeżnej części miasta zwanej przez okupanta Deutsch-Przemysl, władze niemieckie przystępują do prac nad rozbudową stacji Zasanie i w Żurawicy, modernizacją dróg itp. dla celów agresji przeciw ZSRR. Hitlerowcy od pierwszych dni panowania dokonują licznych aresztowań Polaków, m.in. za akcję zorganizowania przerzutu przez San oficerów i wszystkich chętnych do walki z okupantem.

22 czerwca 1941 r. w dniu napaści hitlerowców na Związek Radziecki, Przemyśl, znajdujący się na pierwszej linii frontu, zaatakowany został przez 101 Dywizję Piechoty i część 257 Dywizji Pancernej z 52 Armii Niemieckiej. Miasta broniła nieliczna grupa radzieckiej straży granicznej. Brak było do obrony wojsk, które znajdowały się na letnich poligonach w odległości 30 od Przemyśla. Po kilkugodzinnej nierównej walce z przeważającą siłą wroga, zginął bohaterską śmiercią lejtnant Piotr Nieczajew, broniący mostu kolejowego, z większością swych żołnierzy. Śródmieście Przemyśla zajęli hitlerowcy. W nocy tegoż dnia nastąpił kontratak wojsk radzieckich przybyłych z poligonu. Niemcy, tracąc około 200 żołnierzy wycofali się za San, który też w pościgu za nimi przekroczyły patrole radzieckie, siejąc spustoszenie i panikę.

Przez następne 5 dni trwały ciężkie walki na linii Sanu, w czasie których miasto poniosło ciężkie straty od pocisków artylerii niemieckiej. Zginęło około 200 osób cywilnych, spaleni uległa dzielnica żydowska oraz znaczna ilość bloków w śródmieściu, katedra przemyska uległa uszkodzeniu. Pociski artyleryjskie zniszczyły zabudowania gimnazjum Benedyktynek nad Sanem, w których mieściło się dowództwo niemieckie.

Na rozkaz dowództwa radzieckiego, oddziały Armii Czerwonej wycofały się z miasta dnia 28 czerwca 1941 roku, by zapobiec okrążeniu przez wroga, któremu udało się przełamać front na innych odcinkach. Sześciodniowa walka obronna Przemyśla, bezprzykładne bohaterstwo w pierwszych dniach wojny między Trzecią Rzeszą a ZSRR, stała się tematem licznych opracowań historyków, a także powieści i filmów. Po raz drugi w tej wojnie całe miasto znalazło się pod okupacją hitlerowską. Z powodu braku surowców zamknięto także wszystkie zakłady, tylko niektóre zmieniły profil produkcji. W tym okresie gestapo aresztowało w mieście ponad 300 działaczy ruchu oporu, a w latach 1943-1944 okupant hitlerowski ogłosił 5 list zakładników z nazwiskami 119 aktywnych członków podziemia. Prawie wszyscy zostali straceni.

Ruch Oporu zorganizował w mieście liczne akty sabotażowe. Jesienią 1942 roku spalono dokumenty w Arbeitsamcie w Przemyślu, 8 czerwca 1943 roku podpalono fabrykę „Asfalt” przy ul. Wilsona. Członkowie Polskiej Partii Robotniczo Chłopskiej—PPR w latach 1943-1944 współdziałali z wywiadem radzieckim, zabezpieczając radiostację radziecką mieszczącą się przy ul. Grunwaldzkiej 120. W czerwcu 1943 r. Członek Oddziału Gwardii Ludowej „Iskra” spalił magazyn wojskowy z amunicją w Żurawicy, 13 października 1943 r. zniszczeniu uległy filmy i aparatura w kinie „Gloria” przy ul. Rejtana. Ponadto spaleni uległa fabryka wozów pracująca na potrzeby Wehrmachtu przy ul. Mickiewicza. Zlikwidowano 4 agentów Gestapo. Na terenie miasta działały tajne podchorążówki ZWZ-AK. Prowadzono tajne nauczania na szczeblu czterech klas gimnazjum i dwóch klas licealnych ogólnokształcących, na które uczęszczało 131 uczniów.



W wyniku letniej ofensywy radzieckiej w 1944 r. w połowie lipca władze niemieckie ewakuowały urząd i volksdeutsche, z obrony linii Sanu, do której się intensywnie przygotowywały. Przed opuszczeniem Przemyśla armia niemiecka wysadziła mosty na Sanie i Wiarze oraz zniszczyła elektrownię, rzeźnię, zakłady wodociągowe, podpalając także fabrykę „Polna”, a także z warsztatów kolejowych, okupanci wywieźli urządzenia i maszyny.

W dniach 25 i 26 lipca 1944 r. toczyła się bitwa o Przemyśl, w której oprócz zagonów pancernych brała udział artyleria i lotnictwo radzieckie. Ostatnią drogą wolną na zachód przez Dubiecko uciekali Niemcy, pozostawiając w mieście oprócz ruin i pożarów liczne niewykorzystane bunkry i umocnienia do walk ulicznych pełne broni i amunicji.

Dnia 27 lipca 1944 r. wkroczyły do Przemyśla oddziały radzieckie. Przemyśl był znów wolny...

W wyzwolonym mieście zniszczenia były ogromne. Już w sierpniu zorganizowały się pierwsze władze administracyjne a równoległe z tym rozpoczynają działalność Komitety Organizacyjne PPR. 20 sierpnia robotnicy przemyscy zabierają się do uporządkowania i uruchomienia zniszczonych fabryk i zakładów oraz warsztatów. Przemyśl staje się poważnym ośrodkiem gospodarczym i kulturalnym. Powstają nowe fabryki, wzrasta zatrudnienie. Rozwija się budownictwo mieszkaniowe.

Po odzyskaniu wolności 27 lipca 1944 r., pomimo zakończenia wojny, w okolicy Przemyśla oddziały Milicji i Ludowego Wojska Polskiego toczą walki z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i Narodowych Sił Zbrojnych. Prawie od roku 1947, miasto nie ma spokoju, znajduje się w stałym zagrożeniu. Rozgromienie oddziałów UPA 1947 roku pozwala na odbudowę i ponowne zasiedlenie wsi w okolicach Przemyśla bez czego nie możliwe było prawidłowe funkcjonowanie miasta.

W latach 1944-1950 uruchomiono i odbudowano szereg istniejących fabryk, rozwija się spółdzielczość, odbudowano szereg zniszczonych budynków mieszkalnych.

Od 1965 roku następuje szybszy rozwój budownictwa mieszkaniowego. W 1958 roku działalność rozpoczyna Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa, modernizują się fabryki: „Mera-Polna”, Zakład Płyt Piłśniowych. Wybudowano jeden z największych portów przeładunkowych Przemysł-Medyka-Żurawica. Do roku 1970 następuje modernizacja i rozbudowa zakładów przemysłu kluczowego i terenowego. W 1975 roku oddano do użytku duży zakład tkanin powlekanych „Sanwil”. Budują się nowe osiedla na Zasaniu :Kmiecie, Rogozińskiego, Salezjańskie, Warneńczyka, Kazanów, Rycerskie, rozwija się także indywidualne budownictwo mieszkalne.

W latach 1944-1975 Przemysł była siedzibą Powiatu i równocześnie miastem na prawach powiatowych. Reformy administracyjne uczyniły w 1975 roku z Przemysła siedzibę województwa. Ponadto miasto posiada bogate tradycje kulturalne. Miasto jest siedzibą diecezji obrządku łacińskiego oraz bizantyjsko-ukraińskiego. W ostatnich latach Przemysł pełni także coraz większą rolę jako ośrodek obsługi turystycznej. Systematycznie wzrasta liczba mieszkańców.

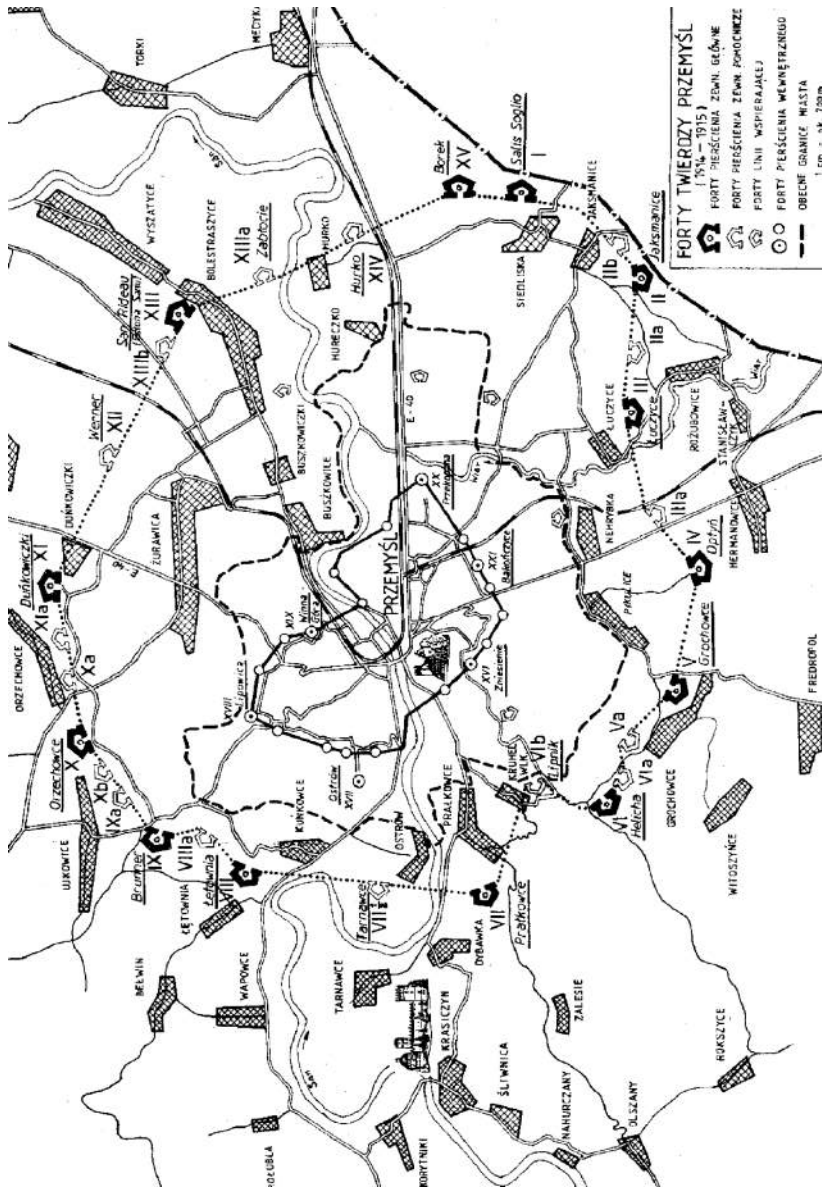


# ZABYTKI

Z zabytków należy wymienić:

1. **Zespół Fortyfikacji Miejskich (NOYAU)**, w skład których wchodzi mury obronne średniowiecznego miasta z przełomu XV i XVI w., jak również forty z I WŚ z tzw. pierścienia wewnętrznego. Najbardziej atrakcyjne przedstawiają się relikty fortów na Zniesieniu, czy Bram Sanockiej Dolnej i Górnej oraz wiele innych.
2. **Zamek w Przemyślu**, potocznie nazywany Kazimierzowskim od nazwiska jego założyciela i fundatora
3. **Katedra** cenny zabytek architektury zbudowany w stylu gotyckim w wiekach XI-XVI, w miejscu dawnej rotundy z XII w. Obok Katedry stoi dzwonnica późnobarokowa nadbudowana ok. 1907 r. mająca 71 m wysokości.
4. **Zespół kościelno-klasztorny O. Franciszkanów** w stylu późnego baroku z bogatą polichromią.
5. **Wieża Zegarowa** późnobarokowa, używana niegdyś jako wieża pożarnicza, obecnie Muzeum Ludwisarstwa Przemyśla
6. **Zabytkowe kamieniczki w rynku**, posiadające partie późnogotyckie i renesansowe z podcieniami i ciekawymi elewacjami
7. **Gmach Urzędu Marszałkowskiego**-dawna siedziba cyrkułu
8. **Budynek Dawnego Cyrkułu**
9. **Zespół Klasztorny Reformatów**
10. **Dawna Szkoła Katedralna**
11. **Budynek Dworca PKP**
12. **Dawny Zajazd na Zasaniu**-zwany starą pocztą
13. **Zespół Pałacowy Lubomirskich na Bakończycach**
14. **Urząd Miejski**

i wiele, wiele innych...









Dawna synagoga przy ul. Słowackiego

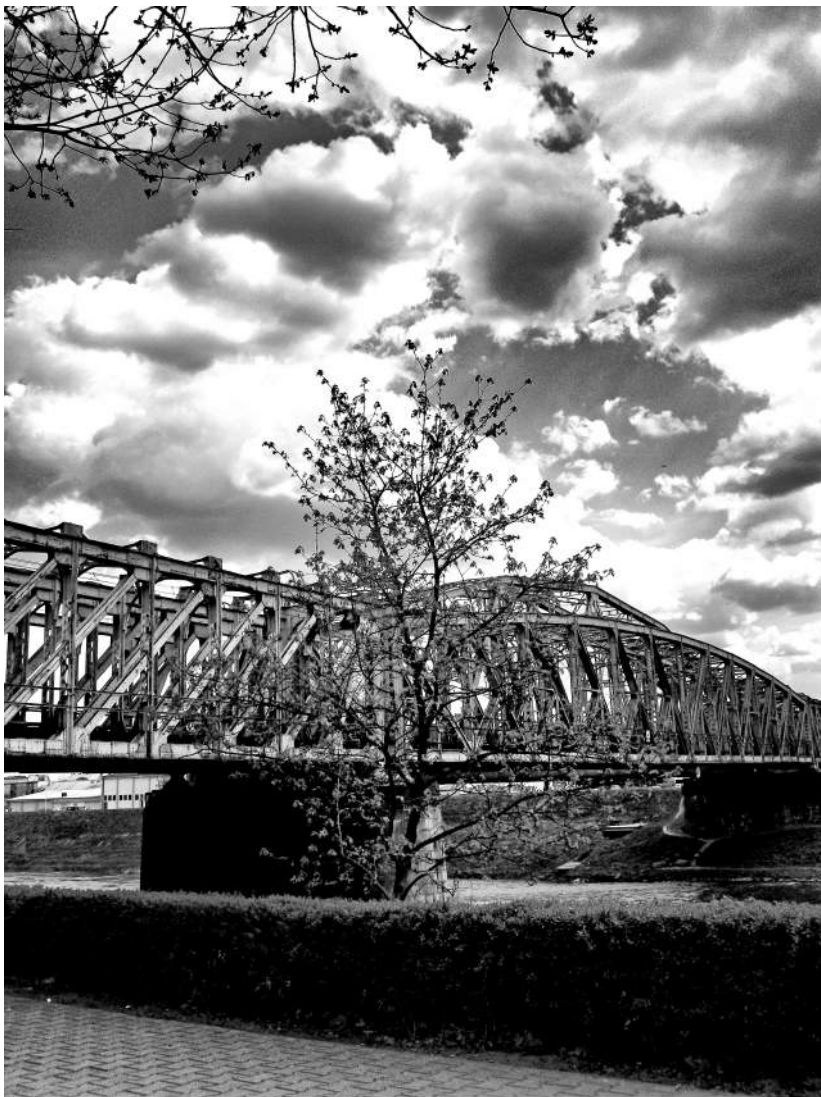


Szwejk w Przemysłu—Rynek





Rzeźby zdobiące kamienicę w rynku



Most kolejowy



Muzeum Dzwonów i Fajek

# PRZEMYSKIE CMENTARZE

W Przemyśle, mieście jak zwykle się mawiać o tysiącletniej historii, cmentarze stanowią istotny element wpisując się w jego krajobraz kulturowy. Są odbiciem historii miasta zawartej w życiu poszczególnych ludzi-jego mieszkańców.

W Przemyśle-wielokulturowym mieście Pogranicza, panował szczególny klimat. Możemy go odnaleźć na zachowanych cmentarzach, w różnorodności wyznań i symboli religijnych.

Szczególne znaczenie tutaj ma Cmentarz Główny założony ok. 1855r. Inny charakter posiada Cmentarz Żydowski, powstały w roku 1860. Powyżej Cmentarza Głównego znajduje się kompleks Cmentarzy Wojennych. Świadectwem ostatniej wojny jest Cmentarz Żołnierzy Niemieckich oddany w 1995r., gdzie znalazło miejsce spoczynku 4000 żołnierzy niemieckich poległych podczas II WŚ. na terenach południowo-wschodniej Polski.



## Dodatek

### PRZEMYSŁ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

W drugim tygodniu wojny obronnej w Polsce wojska niemieckie nieubłaganie zbliżały się do linii Sanu. Organizację obrony w oparciu o rzekę dowódca Armii „Karpaty” gen. Kazimierz Fabrycy powierzył dowódcy Okręgu Korpusu nr X w Przemyśle gen. Wieczorkiewiczowi. Siły, jakimi dysponowano były zdecydowanie za małe, by mogły stawić skuteczny opór dywizjom niemieckim. Dodatkowo utrudnieniem w organizacji obrony polskiej był wyjątkowo niski poziom rzeki, co z kolei umożliwiało oddziałom niemieckim sforsowanie rzeki w bród, a naszym wojskom z kolei utrudniało koncentrację oddziałów przy obronie mostów i stałych przepraw przez San. Podjęto wówczas, wieczorem 7 września przeniesienie sztabu armii z pod Bachorza, do przemyskiego fortu I „Salis-Soglio” w Siedliskach. Decyzja ta była podyktowana faktem, iż wojska niemieckie pomimo walecznego i bohaterskiego oporu poszczególnych jednostek nieustannie zbliżały się do linii Sanu.

Zaraz po zakwaterowaniu się w pamiętającym krwawe walki o Przemyśl w latach 1914-1915 forcie dowódca Armii „Małopolska” wydał rozkaz o przekazaniu dowództwa obrony Przemyśla gen. Janowi Chmurowiczowi.

Dzień wcześniej miasto po raz pierwszy zostało zbombardowane przez samoloty Luftwaffe. Naloty spowodowały spore straty materialne. Samoloty niemieckie chcąc zbombardować Dworzec zrzuciły omyłkowo bomby na budynek szkoły przy ul. Konarskiego, poważnie został uszkodzony także budynek przemyskiego „sokoła”, stojący na rogu ul. Konarskiego i Dworskiego.

Podczas tego nalotu zginęło 8 mieszkańców miasta, a 16 osób odniosło ciężkie rany. Był to zarazem początek nalotów na miasto, pozbawione należytej obrony przeciwlotniczej. Do momentu zakończenia walk o Przemyśl w wyniku nalotów i ostrzału uległo zniszczeniu bądź uszkodzeniu wiele budynków.

Jednym z głównych celów nalotów był rejon Dworca, gdzie bomby zapalające zniszczyły okazały gmach hotelu „Royal” ze słynnym pasażem „Ganza”. Pomimo ofiarnej akcji mieszkańców nie udało się opanować szalejącego pożaru i uratować budynku. Straty wśród ludności Przemyśla, jak można przypuszczać były ogromne, lecz część przemysłań pamiętających krwawe doświadczenia z poprzedniej wojny uciekło z zagrożonego miasta. Pozostali chronili się w rowach przeciwlotniczych, wykopanych na podwórkach i miejskich skwerach. Rolę schronów pełniły piwnice domów i kamienic. W sklepach wykupywano środki opatrunkowe i trudno dostępne maski gazowe.

Pomimo nieustannych nalotów samolotom Luftwaffe nie udało się osiągnąć zamierzonego celu. Godnym zauważenia faktem jest czynna postawa przemyskich kolejarzy, którzy pomimo nalotów czynnie pełnili swoją służbę.

Podczas tych trudnych wrześnieowych dni także pozostali mieszkańcy miasta wykazali się męstwem i ofiarnością. W związku z faktem, że we wszystkich przemyskich szpitalach brakowało miejsc dla rannych, tworzono i organizowano szpitale prowizoryczne, m.in. w gmachu Seminarium Greko-Katolickiego przy ul. Basztowej. Dodatkowym ciężarem dla miasta stanowiła stale napływająca liczba ludności z zachodu kraju. Przemyskie klasztory wówczas przyjmowały przybyszów z terenów zajętych przez Niemców.

Zmęczonych i żyjących w ciągłym strachu mieszkańców miasta dodatkowo nękały ciągłe informacje o działaniach dywersyjnych hitlerowskich szpiegów, a także napływające wieści o zbliżających się do granic miasta wojskach niemieckich.

\*\*\*

Wkrótce po objęciu dowodzenia nad obroną Przemyśla, gen. Chmurowicz przenosi stanowisko dowodzenia z siedziby DOK X do gmachu kasyna garnizonowego przy ul. Grodzkiej.

W nocy z 8 na 9 września oddziały obsadzają poszczególne stanowiska bojowe w dwóch zasadniczych liniach obrony. Pierwsza linia przebiegała od zakola Sanu pod Ostrowem, wzdłuż grzbietu wzgórz Lipowicy i Winnej Góry, z wykorzystaniem fortów z czasów I wś.

Do następnego zakola Sanu pod Buszkowicami. Odcinek od zakola Sanu pod Ostrowem do Lipowicy obsadził batalion marszowy 38pp. Pod dowództwem kpt. Homana. Pozostałą część pierwszej linii obrony obsadzono żołnierzami batalionu improwizowanego 39pp. Mjr Dyducha.

Do obrony drugiej linii przydzielono trzy działony artylerii 75mm z 22 plutonu artylerii przeciw celu użycia jej jako broni przeciwpancernej przy obronie rejonu drogowego na prawobrzeżnej stronie Sanu. Obronę wschodniego brzegu rzeki powierzono batalionowi 39pp. Kpt. Szutta. Pozostała artyleria gen. Chmurowicz oddał pod rozkazy płk Bokszczanina, celem wsparcia linii obrony. Stanowiska artyleryjskie wsparcia znajdowały się na szczycie wzgórza Zniesienie.

Zadaniem pierwszej linii obrony było nie dopuszczenie wroga przed wtargnięciem do miasta a także przed wycofaniem się przez miasto 11 Karpackiej Dywizji Piechoty w kierunku Lwowa. W dalszym etapie przewidywano stawianie głównego oporu na prawym brzegu Sanu. Mosty na dwóch rzekach Sanie i Wiarze przygotowano do wysadzenia. Na moście drogowym założono ładunki wybuchowe, most kolejowy zablokowano jedynie wagonami i drutem kolczastym. Powodem nie wysadzenia mostu było podyktowane brakiem właściwego rozkazu Naczelnego Wodza i brakiem odpowiedniej ilości ładunków wybuchowych-jak po latach wyjaśnił Gen. Chmurowicz.

8 września podjęto decyzję o ewakuacji na wschód większości urzędów: biur, urzędów miejskich i państwowych, starostwa, prokuratury, policji oraz poczty. Z miasta wycofano również większość sprzętu pożarniczego i wozów strażackich, co było wielką stratą dla bombardowanego miasta. Obowiązki prezydenta Przemyśla dotychczasowy wiceprezydent Baldini. Również wycofano w kierunku na Lwów paramilitarne oddziały „Sokoła” i „Strzelca” złożone z uczniów przemyskich gimnazjów. Najbardziej dotkliwym ciosem było ewakuowanie z Przemyśla całego personelu 10 Wojaskowego Szpitala Okręgowego na czele z jego komendantem. Ewakuację przeprowadzono w celu organizacji szpitala polowego pod Buskiem. Do przywrócenia porządku w mieście zorganizowano Straż Obywatelską.

Pośród pozostałej części ludności zaczęły wzrastać nastroje panikarskie. Spora część ludzi nadal ofiarnie pomaga służbom wojskowym, służbom w przemyskich szpitalach i gaszeniu wręcz ręko- ma co chwile wybuchających także stanowiła organizacja dokarmiania pozbawionych dachu, ale również tych napływających uchodźców. Panicznie bano się także wybuchu epidemii. W całym mieście zaczęło brakować wody pitnej. Dotkliwym ciosem dla wszystkich mieszkańców i obrońców Przemyśla było zniszczenie zapasów owsa i benzyny przez niemieckich dywersantów.

Dnia 10 września ogólna sytuacja na froncie pod Przemy- ślem była wręcz tragiczna. Na północ od miasta oddziały niemieckie zajęły Radymno. W godzinach południowych niemiecki pojazd pancerno-motorowy próbował w pojedynkę z marszu zdobyć Prze- myśl, kierując się szosą od strony Radymna. W wyniku ostrzału dział z przemyskiego Zniesienia ten atak został udaremniony. Jed- nocześnie od tego dnia rozpoczęli ostrzał miasta przez , mającą swe stanowiska wokół Kosienic. Nocą z 11 na 12 września gen. Chmurowicz wydał rozkaz ataku na stanowiska niemieckie, którego celem miało być zniszczenie niem. stanowisk artyleryjskich. Nie- stety, atak został odparty silnym ogniem z broni maszynowej urzą- dzonych wcześniej przez ich szpiega, jak się później okazało był nim sam kpt. Homan.

11 września cały ciężar obrony na jednostkach ppłk Ma- tuszka. Po zajęciu Birczy przez oddziały niem. Wszczęto atak z szosy w kierunku Przemyśla , lecz atak został odparty. W tym sa- mym dniu ogniem przemyskiej artylerii odparto wypad oddziału niemieckiego pojazdu motocyklistów, poruszającego się od strony Dobromila w kierunku podprzemyskich Pikulic. 13 września 11 Karpacka Dywizja Pancerna po całodziennym krwawym boju pod Krzywczą z niem. 7 Dywizją Piechoty rozpoczęła wieczorem wy- cofywanie swoich sił szosą do Przemyśla. Zaledwie kilka kilome- trów od granic miasta jej oddziały zostały nieoczekiwanie ostrzela- ne ogniem karabinów maszynowych i działek 20mm przez oddział 9 pułku kawalerii zmotoryzowanej niemieckiej 7 DP, który wcze- śniej zajął już wieś Łętownię. Brawurowy atak żołnierzy 49 pułku piechoty odbił miejscowość z rąk Niemców.



Po zakończeniu walk pierwsze oddziały 11 Karpackiej Dywizji Pancernej przeszły przez most na Sanie w Przemyślu około godziny 23.30. Po uzupełnieniu amunicji i prowiantu nad samym ranem 14 września opuściła Przemyśl, kierując się szosą w stronę Medyki. Już po wyjściu z miasta 1 batalion 49pp. stoczył zwycięską potyczkę z pojazdem niemieckim pod Medyką. W trakcie przemarszu w kierunku Lwowa, była ona kilkukrotnie bombardowana przez grupę 17 bombowców niemieckich.

W tym samym czasie inna jednostka Grupy Obrony „Południe” 24 DP przegrupowała się przez lasy na wschód od Medyki w rejon Tyszowic. W trakcie wycofywania się jej oddziały zostały zaatakowane w rejonie na północ od Siedlisk przez niemiecką 2 Dyw. Górską. Zadaniem niem. dywizji było zaatakowanie miasta od południa. Po ciężkich leśnych walkach, siły niemieckie zostały odrzucone. Jednocześnie pozwoliło to załodze Przemyśla na skoncentrowaniu obrony od strony północnej i zachodniej. W nocy z 13 na 14 września dochodziło tam do nielicznych potyczek z niewielkimi oddziałami niemieckimi.

Rankiem około godziny 7, niemiecka 7 Dywizja Piechoty próbowała z marszu wejść do Przemyśla, atakując od strony Krzycz. Po dojściu do Przemyśl-Ostrowa, w wyniku silnego ostrzału z broni maszynowej i artylerii polskiej, skoncentrowanych przy forcie siły niemieckie zostały zmuszone do odwrotu.

Walki w dzielnicy Zasanie od strony Winnej Góry były wyjątkowo ciężkie. Kilkukrotnie oddziały żołnierzy polskich przechodzili do kontrataku odrzucając siły niemieckie. Jednocześnie pozycje te były silnie bombardowane przez niemieckie lotnictwo i ostrzeliwane przez artylerię wroga. Około południa wydano rozkaz, zgodnie z planem odrotu swoich sił do prawobrzeżnej części miasta. Batalion Marszowy 39 pp. Obsadził dzielnicę Wilcze do Wiaru, wzdłuż wałów wewnętrznego pierścienia Twierdzy, tworząc swoje stanowiska w budynkach i ogrodach przy ulicach na wybrzeżu Sanu oraz na Podzamczu i stokach Zniesienia. Po zakończeniu wycofywania się z Zasania wysadzono most drogowy. Około godziny 19 oddziałom niemieckim udało się zająć miejscowość Kruhel Mały, po ciężko stoczonych walkach z polakami. Wcześniej oddziały niemieckie, po przekroczeniu Sanu pod Ostrowem i zajęciu Kruhela Wielkiego

byli zmuszeni trzykrotnie atakować pozycje obrońców miasta. W trakcie toczonych walk siły polskie co najmniej dwukrotnie kontratakowały, idąc do boju na bagnety. Była to forma walki, której hitlerowcy szczególnie się bali. Dopiero po zaangażowaniu większych sił Niemcom udało się przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Do późnych godzin wieczornych trwały zaciekle walki w samym mieście, w rejonie mostu. Niemcom nie udało się w tym dniu zdobyć Przemyśla...

Zadanie postawione obrońcom Przemyśla zostało wypełnione. Z Zasania oddziały polskie zostały planowo wycofane, a prawobrzeżnej części, siłom wroga nie udało się zdobyć, mimo wielokrotnych ataków, przeważającymi siłami. Warto tutaj dodać, iż Niemcy dysponowali znacznie przeważającymi siłami.

O walkach o Przemyśl i stratach niemieckich, świadczy fakt ocen Niemców, którzy szacowali siły polskie na 5 dywizji, a w rzeczywistości Przemyśla broniło kilka batalionów piechoty, pozbawionych broni pancernej i posiadających niewielką ilość artylerii.

W opuszczonym przez wojska polskie Przemyślu pozostawiono ponad 2 tysiące rannych żołnierzy, z których część zastało rannych walcząc o miasto. W walkach zginęło 18 żołnierzy i 62 osoby cywilne. Szczególną postawę okazał dowódca obrony Przemyśla, ppłk Matuszek, który bezpośrednio brał udział w walkach.

## **CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!**

Rano 15 września, około godziny 7 do prawobrzeżnej części Przemyśla wkroczyły wojska niemieckie. Rozpoczął się trudny okres I okupacji niemieckiej...

# I Okupacja Niemiecka

W dniu 15 września do Przemyśla wkroczyły oddziały niemieckie i się tragiczny okres I okupacji hitlerowskiej. Rządy w mieście sprawowało wojsko, które do wykonywania swoich zarządzeń powołało władze miejskie. Zarząd miasta pełnił swoje funkcje od 15 do 28 września 1939 r. do momentu wkroczenia wojsk sowieckich do południowej części miasta i opuszczenia jej przez wojska niemieckie. Było to konsekwencją paktu Ribbentrop-Molotov a także związane z postanowieniami traktatu granicznego zawartego pomiędzy III Rzeszą a Związkiem Radzieckim.

Zarządzenia niemieckich władz były drukowane w trzech językach: niemieckim, polskim i ukraińskim i dotyczyły one między innymi godziny policyjnej, oddawania broni i odbiorników radiowych. Każdy kto nie podporządkował się tym zarządzeniom miał zostać rozstrzelany.

Wojskowe władze niemieckie zamieniały szkoły i gmachy państwowe na szpitale i koszary. Po zajęciu Przemyśla najeźdźca zaczął zagospodarowywanie pomieszczeń urzędowych, wyposażając je w meble, obrazy i dywany, rzeczy, które wcześniej zrabowano bogatym mieszkańcom miasta.

Na Bakońcyczach w koszarach 22 pułk artylerii lekkiej Niemcy utworzyli obóz jeniecki, w którym przebywało około 12 tysięcy żołnierzy polskich. W rynku został utworzony drugi obóz w gmachu sądu.

Za wojskami Wehrmachtu posuwały się specjalne jednostki policji tzw. Einsatzgruppen, w których skład wchodził funkcjonariusze Gestapo, Kripo i SD.

Działalność Einsatzgruppen oznaczona była kryptonimem „Tannenberg”, a celem było złamanie oporu społeczeństwa, inteligencji i kleru, jak również żydowskich duchownych i specjalistów różnych profesji.

W dniach 16-19 września 1939 roku 600 mężczyzn narodowości żydowskiej (lekarzy, adwokatów, bogatych kupców) zostało rozstrzelanych przez jednostki Einsatzgruppen na Przekopanej, a ich zwłoki zostały złożone w zbiorowej mogile nad Wiarem.

Jeszcze w czasie walk o Przemyśl żołnierze Wehrmachtu bez powodu zabili na Zielonce ojca i jego 10-letnią córkę. Tego samego dnia na Zasaniu, w różnych miejscach, Niemcy rozstrzelali bez sądu wziętych do niewoli kilkunastu oficerów i żołnierzy polskich.

Na każdym kroku okupant zaznaczał swoją obecność.

\*\*\*

W dniu 28 września 1939r. do prawobrzeżnej części miasta wracza Armia Czerwona. Rzeka San staje się granicą oddzielającą obu agresorów.

Wkraczająca Armia Czerwona nie budziła wśród przemyslan żadnego respektu. Biednie umundurowani, w parcianych butach, z karabinami na sznurkach, często brudni i nieokrzesani.

Od 14 października 1939r. Do połowy listopada most kolejowy na Sanie służył jako „Przejście Graniczne”. Przechodzenie przez most było skrupulatnie kontrolowane przez NKWD i Ordnungspolizei.

*„Reakcja obywateli żydowskich na wkroczenie wojsk sowieckich była różna. Żydzi wywodzący się z biedniejszych grup społecznych sympatyzujący z partiami lewicowymi entuzjastycznie witali Rosjan. Odmienne reagowała natomiast inteligencja, która traktowała władze sowieckie jako wroga klasowego”.*

Ukraińcy natomiast po ciepłym powitaniu szybko ochłonęli, gdy przekonali się, że sowietci, którzy wkroczyli pod hasłem „niesienia pomocy ujarzmiionemu przez Polskę ludowi ukraińskiemu” przystąpili do likwidacji ukraińskiego życia politycznego, ukraińskich organizacji i aresztowania jej przywódców.

Okupacyjne władze radzieckie rozpoczęły działania zmierzające do dostosowania zagarniętych ziem polskich do swojego systemu ustrojowego, wprowadzając socjalistyczny sposób rządzenia. 30 października władze okupacyjne znacjonalizowały przemysł, handel, banki i mieszkania, reorganizowano szkolnictwo, służbę zdrowia i rzemiosło, by w końcu zmienić czas lokalny na czas moskiewski a zakończywszy na wycofaniu złotego i wprowadzeniu rubla. Początek okupacji sowieckiej charakteryzował się niszczeniem polskiego przedwojennego porządku.

Władze wydały obowiązek posiadania paszportów, które były

wydawane na pobyt stały lub na okres 3 miesięcy, po wcześniejszym przedstawieniu zaświadczenia o pracy. Przyznawanie było zróżnicowane co do narodowości.

Od pierwszych miesięcy okupacji władze sowieckie ostrzwały reżim wobec mieszkańców na zajętych ziemiach, szczególnie wobec Polaków. Powołano nowe władze miejskie. Językiem urzędowym stał się język ukraiński. Najważniejsze funkcje pełniły osoby przybyłe z Ukrainy, działacze Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Przewodniczącym rady został wówczas Wasilij Andrijowicz Basarab.

Okupant dążył do fizycznego pozbycia się warstw społecznych, grup, konkretnych jednostek, których uznawano jako „wrogów ludu”. Wydany w Wilnie w 1940r. Dekret NKWD wymieniał 14 kategorii ludności podlegającej deportacji.

Byli wśród nich przede wszystkim:

- przedstawiciele inteligencji,
- działacze polityczni,
- oficerowie,
- właściciele ziemscy,
- bogaci kupcy i mieszczaństwo,
- duchowieństwo

W 1940r. Na okupowanych ziemiach w tym także w Przemyśle formacje NKWD przeprowadziły 3 masowe deportacje. 1-w lutym, 2-w kwietniu, 3-w czerwcu i lipcu.

Oprócz Polaków deportowano również Ukraińców, wywieziono także osoby narodowości żydowskiej. W późniejszym okresie na przełomie 1940 i 1941 roku władze sowieckie w dalszym ciągu przeprowadzały deportacje. Według niepełnych danych z tamtego okresu, łącznie deportowano w głąb Rosji około 10 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Od 1940 roku wprowadzono sądy ludowe i sądy wojenne, które „chętnie” wydawały wyroki tzw. „wrogom ludu”.

Skala terroru była ogromna wobec okupowanych mieszkańców, oprócz deportacji, zamykania w obozach pracy, miały miejsce liczne aresztowania i osadzania w więzieniach osób, które nie podobały się władzy radzieckiej. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej (22 czerwca 1941r.) Rosjanie wymordowali znaczną część jeńców z obozów pracy.

## DEUTSCH PRZEMYSŁ

Okupowany przez Niemców Przemysł, był okrojony do jednej (lewobrzeżnej) peryferyjnej dzielnicy. Stracił on wówczas prawa odrębnej jednostki administracyjnej wchodząc tym samym w skład powiatu jarosławskiego. Jednak stan ten uległ zmianie dnia 27 czerwca 1940r. Zarządzeniem generalnego gubernatora, na mocy którego z Zasania utworzono jednostkę administracyjną pod nazwą Deutsch-Przemysl. W skład tejże jednostki wchodziło oprócz Zasania jeszcze 9 okolicznych gromad tj. Ostrów, Kuńkowce, Buszkowice, Buszkowiczki, Żurawica, Waława, część północna Przekopanej oraz część Ujkowic i Bolestraszyce.

Zgodnie z zarządzeniem gubernatora Hansa Franka z dnia 24 listopada 1939r. Językiem urzędowym stał się język niemiecki. Okupant dążył do zniszczenia kultury polskiej, likwidacji polskiej inteligencji, a z Polaków zrobił swoich niewolników. W myśl tychże założeń zamknięto polskie biblioteki oraz zlikwidowano wszystkie polskie organizacje i instytucje kulturalne. Zamknięte zostały wszystkie szkoły średnie i wyższe, pozostawiając tylko szkoły podstawowe i zawodowe o znacznie obniżonym poziomie nauczania. Wylimitowano takie przedmioty jak: historia, geografia, fizyka, chemia a nawet lekcje gimnastyki.

Zgodnie z zarządzeniami władz okupacyjnych wszyscy obywatele Generalnego Gubernatorstwa musieli pracować. W połowie 1940r. Chłopcy od 16 do 24 roku życia zmuszani byli do pracy w oddziałach służby budowlanej. Młodzież ta pracowała w Przemysłu i Żurawicy a także wysyłana była do innych miejscowości. Zatrudniani byli głównie do budowy dróg, mostów, torów kolejowych. Czas służby trwał 7 miesięcy, podczas których (junacy), bo tak ich nazywano, pracowali po 10 godzin dziennie, w zamian otrzymując marne jedzenie i wynagrodzenie, nie mieli wolnych niedziel, a na miasto mogli wychodzić wyłącznie na podstawie przepustek.

Obok Polaków drugą grupą mieszkańców dzielnicy Zasania była ludność żydowska, która cierpiała z powodu prześladowań. Na wiosnę 1940r. Niemcy zorganizowali dla Żydów roboty publiczne.

Żydzi obowiązkowo musieli nosić na prawym rękawie białą opaskę z niebieską gwiazdą Dawida. W domach przy ul. Dolińskiego hitlerowcy urządzili tzw. „małe getto”. W budynkach tych zgromadzono na Zasaniu Żydów (kilkadziesiąt kobiet, mężczyzn i dzieci), których w czerwcu 1940r. Wymordowano we wsi Kuńkowce lub na forcie VIII ”Łętownia”.

Okupant, dla większego zaakcentowania swojej obecności, zmienił nazwy niektórych ulic.

Na przełomie lutego i marca 1940r., z inicjatywy nacjonalistów ukraińskich rozpoczęto rozbiórkę pomnika Orłąt Przemyskich na Placu Konstytucji. Dla utrzymania porządku wprowadzono policję ukraińską, która funkcjonowała do stycznia 1940r. Po niej obowiązki przejęła policja polska.

Przez cały okres okupacji w Przemyślu działały Polskie niepodległościowe organizacje podziemne. Pierwsze z nich rozpoczęły działalność już w październiku 1939 r., a najpoważniejszą organizacją był utworzony pod koniec 1939 r. ZWZ (Związek Walki Zbrojnej), 1942 r. przekształcony w AK (Armię Krajową). Głównymi celami działalności organów zbrojnych polskiego państwa podziemnego było organizowanie szkoleń wojskowych, prowadzenie akcji wywiadowczych i dywersyjnych oraz likwidacja konfidentów. Niezmiernie ważna była także akcja prowadzenia pomocy Żydom. Do getta prowadzono regularny przemyt żywności, odzieży i leków, oraz pomagano żydowskim uciekinierom, dostarczając im fałszywych dokumentów. Dzięki takim akcjom udało się uratować od zagłady około 500 Żydów.

## **WOJNA NIEMIECKO-SOWIECKA „FALL BARBAROSSA” W PRZEMYŚLU**

W 1940r. Współpraca hitlerowskich Niemiec i ZSRR rozwijała się wyjątkowo pomyślnie. 11 lutego obydwie państwa podpisują umowę handlową, w której Związek Radziecki zobowiązał się do przekazania Niemcom 900 tysięcy ton ropy naftowej, 1 miliona ton zboża, 100 tysięcy ton rudy chromu, 2,5 tony platyny, pół miliona ton rudy żelaza i wielu innych ważnych materiałów o charak-

terze strategicznym. W zamian za to Rząd III Rzeszy zobowiązał się przekazać 10 samolotów bombowych He-100, 5 dwusilnikowych myśliwców BF-110 oraz kompletne plany niszczyciela, pancernika typu „Bismarck”. Armia Czerwona miała otrzymać ponadto karabiny maszynowe, działa i wiele innego sprzętu.

W listopadzie 1940r. W Berlinie dochodzi do historycznego spotkania celem, którego miało być ustalenie podziału świata po zakończeniu wojny pomiędzy Niemcami, Japonią, Włochami i Związkiem Radzieckim. Wiaczesław Mołotow ówczesny minister przedstawił żądania Stalina, z których wynikało, iż III Rzesza miałaby przekazać we władanie Sowiechów: Bułgarię, Rumunię i Finlandię. Ponadto Węgry, Jugosławię, Zachodnią Polskę i Szwecję i wspólnie zarządzane przez Niemców i Sowiechów cieśniny prowadzące nad Morze Bałtyckie. Żądanie to było niebezpieczne dla Hitlerowskich Niemiec. W związku z tym w pierwszej połowie grudnia kanclerz III Rzeszy, będąc pewnym zamiarów Stalina, wydał dyrektywę o planie „Barbarossa” a więc ataku na wschodniego sąsiada Niemiec.

\*\*\*

W pierwszym półroczu rozpoczęły się przygotowania do planowanej inwazji. Koncentracja dywizji niemieckich w bliskiej odległości od granic z ZSRR wzbudziła zaniepokojenie strony radzieckiej. Armia Czerwona w tym samym czasie czynił przygotowania militarne mające na celu zabezpieczenia się na wypadek ze strony Niemiec, a w przyszłości ewentualnego rozstrzygnięcia zbrojnego, decydującego o dominacji na świecie. Między innymi na terenach zagarniętych Polsce w 1939 roku powstała linia Mołotowa, której celem była obrona nowych granic. Wokół Przemyśla w ramach nowej linii powstaje Przemyski Rejon Umocniony, w skład którego wchodzi prawie 200 obiektów obronnych a w samym mieście 18 obiektów. Sowieci wykorzystują także stare fortyfikacje z okresu I Wojny Światowej. Nowa linia obrony biegła wzdłuż pasa granicznego od źródeł Sanu następnie wzdłuż linii brzegowej do Sieniawy. Stamtąd umocnienia przechodziły do rzeki Bug w pobliżu Sokala. PRU podlegał Kijowskiemu Wydzielonemu Okręgowi Wojskowemu. W przeddzień wybuchu wojny prace nad Linią Mołotowa nie były zakończone.



Nie wyszkolono dostatecznej ilości żołnierzy do obsady poszczególnych schronów bojowych. Duża część obiektów nie była wyposażona we własne ujęcia wody i siłownie. Stan maskowania nawet nie został rozpoczęty. Nie wybudowano zapor przeciwczołgowych i przeciw piechotnych. Brakowało artylerii przeciwlotniczej i dział dla wojsk mających osłaniać nowo zbudowane umocnienia. Nie było też lotnisk polowych i nowych samolotów. Poszczególne obiekty nie posiadały dostatecznej łączności.

Przemyśl, okupowany i podzielony od 28 września 1939 roku pomiędzy dwa totalitarne państwa, pełnił ważną rolę w wymianie gospodarczej pomiędzy Rosją Sowiecką a III Rzeszą. Przez przemyski węzeł kolejowy przechodziła spora część transportów sowieckich do Niemiec. Także w planach niemieckich zdobycie Przemyśla odgrywało bardzo ważną rolę. Jako podstawowy cel obrano zdobycie mostu kolejowego na Sanie, a następnie całej prawobrzeżnej części Przemyśla. Cel ten był jednym z podstawowych warunków prawidłowej realizacji założeń „Fall Barbarossa”.

22 czerwca 1941 r., Niemcy zaatakowały wzdłuż całej granicy swego niedawnego sojusznika.

O godzinie 3.15 mieszkańcy miasta obudził potężny huk niemieckich dział ostrzeliwujących Przemyśl z Lipowicy i rejonów Winnej Góry. Przemyśl i jego mieszkańcy, niespełna po dwóch latach wojny obronnej, ponownie znaleźli się w ogniu walk.

Po zakończeniu przygotowania artyleryjskiego Niemcy rozpoczęli szturm prawobrzeżnej części miasta. Obronę ze strony sowieckiej prowadziły nieliczne załogi strażnic, wspierane później przez załogi schronów bojowych przy zbiegu ulic Sienkiewicza i wybrzeża J. Piłsudskiego, przy Wilsona oraz schron na Sanockiej. Po godzinie 6.00 Niemcy rozpoczęły szturm mostu kolejowego, którego załogę stanowiło pięciu żołnierzy pod dowództwem lejtnanta Nieczajewa. W godzinach południowych Niemcom udało się okrążyć żołnierzy broniących most i zdobyć go. Było to wynikiem sforsowania Sanu na pontonach przez niewielkie oddziały niemieckie. Pomiędzy mostami, na wysokości opactwa SS Benedyktynek, lejtnant Nieczajew i jego żołnierze giną w walce.

Na terenie klasztoru, znajdowało się miejsce koncentracji wojsk hitlerowskich. Stamtąd również prowadzony był ostrzał.

Po zdobyciu mostu żołnierze niemieccy zajęli rynek i przylegające doń ulice, a także dworzec kolejowy. Oddziały sowieckie wycofały się z miasta z centrum na południe od Kopca Tatarskiego oraz na przedmieścia Przemysła.

Większość przemysłan odczuło ulgę widząc atak Niemców na Związek Radziecki.

\*\*\*

Jednak w nocy z 22 na 23 czerwca nastąpił kontratak wojsk sowieckich. Dowództwo niemieckie, będąc pewnym, iż siły sowieckie zostały doszczętnie rozbite, pozostawiły tylko nieliczne swoje siły. Tymczasem jeszcze 22 czerwca, w godzinach wieczornych, pod miasto podeszły oddziały 99 dywizji strzeleckiej. Jej dowódca wydał rozkaz szturmowania miasta.

Zaskoczenie Niemców było kompletne, prawa część miasta ponownie była w rękach Sowietów. Jednemu z oddziałów sowieckich udało się dokonać wypadu w głąb pozycji niemieckich na Zasaniu.

Niemcy natomiast, nie chcąc dopuścić do wysadzenia mostu, rozpoczęły gwałtowny ostrzał miasta. W następnych dniach niemieckie oddziały wielokrotnie ponawiały bezskutecznie próbę zdobycia prawobrzeżnego Przemysła.

26 czerwca w wyniku zdobycia przez Niemców drogi Przemysł-Lwów, w rejonie Szegini doszło do okrążenia sowieckiej załogi w Przemysłu, w związku z tym Dowództwo Sowieckie nakazało wycofanie się żołnierzom broniącym miasta. Do 28 czerwca większość sowieckich oddziałów wycofała się z Przemysła, za wyjątkiem załogi schronu bojowego przy wybrzeżu J. Piłsudskiego pod dowództwem lejtnanta Czaplina, który bronił się aż do śmierci wraz z całą załogą.

W wyniku walk o Przemysł w dniach 22 do 28 czerwca zginęło wielu mieszkańców. W ruinę zostały obrócone także cenne zabytki, jak choćby kamienice w rynku, Franciszkańskiej i wielu, wielu innych. Zniszczeniu uległa także cała dzielnica żydowska.

28 czerwca 1941 roku się drugi już okres okupacji Przemysła. Czas, który nie był „zbawieniem”, lecz kolejną nie mniej okrutną kartą w historii miasta.

# GETTO PRZEMYSKIE

Po zajęciu prawobrzeżnej części miasta w czerwcu 1941r. Okupant niemiecki przystąpił do rozwiązania kwestii żydowskiej. Ludność żydowska zatrudniana była do najcięższych robót, m.in. do usuwania gruzów, budowy dróg czy wyładunków wagonów kolejowych.

3 lipca 1941 r. komisarz miasta Behrnard Geiselmann wydał rozporządzenie dotyczące ograniczenia dzielnicy żydowskiej w Przemyśle. Ludność żydowska zmuszona była do dnia 15 lipca, przenieść się do getta. Żydzi mogli opuszczać getto tylko i wyłącznie w celu udania się do pracy. Karą śmierci byli zagrożeni wszyscy Ci, którzy próbowali bezprawnie opuścić teren getta, oraz te osoby, które udzielały schronienia, a także Ukraińcy i Polacy, którzy wkroczyli na teren getta bez posiadania odpowiedniej przepustki.

W getcie stłoczono całą ludność żydowską z Przemyśla i okolic powiatu. Na stosunkowo niewielkim obszarze stłoczono około 22 tysięcy Żydów.

Na terenie getta działała Rada Żydowska utworzona na polecenie SS. Tak zwane Judenraty miały służyć i stanowić niejako łącznik między Niemcami a ludnością żydowską. Powołano także Policję żydowską, mającą egzekwować wszelkie rozkazy Rady Żydowskiej, które w rzeczywistości pochodziły od okupanta. Tworzenie tego typu organizacji, było częścią planu okupanta, by w podstępny sposób obarczyć Żydów odpowiedzialnością za ich własny los.

Wśród Żydów funkcjonowało fałszywe przekonanie, że przynależność do tego typu organizacji, ma uchronić ich od zagłady. Hitlerowcy, w kilku etapach przystępują do likwidacji getta. Akcja likwidacyjna, polegała na wywożeniu do obozów zagłady w Bełżcu, Lwowa (obóz Janowski) oraz Oświęcimia. Osoby niezdolne do pracy: chorzy, stracy oraz dzieci wywożone były do podprzemyskich lasów, gdzie byli mordowani w bestialski sposób. Po przeprowadzeniu akcji, Niemcy przystąpili do reorganizacji przemyskiego getta oraz zmniejszeniu jego obszaru. Nowo wytyczona dzielnica żydowska została podzielona na dwie części: getto A (dla osób pracujących) i getto B (dla nie pracujących).

We wrześniu 1943 r. okupant niemiecki przeprowadza kolejną akcję likwidacyjną. Ukrywających się Żydów, oddziały niemieckie siłą wyciągają z kryjówek, po czym stłaczają w wagonach kolejowych i masowo wysyłają do obozów zagłady Oświęcimia, Szebni koło Jasła. Wszystkim tym, których nie udało się znaleźć, po przybyciu szefa Gestapo w dniu 11 września 1943 r. nakazano dobrowolnie wyjść z ukrycia, w zamian za to zachowują życie ci, którzy wyjechali do obozu pracy w Szebni. Niestety, uwierzyli w te zapewnienia. Gestapo wraz z ukraińską policją w tym samym jeszcze dniu zarządzili masowe egzekucje. W wyniku tego na podwórzu przy gmachu szkoły Piramowicz przy ul. Kopernika rozstrzelano 1580 Żydów, a ich ciała spalono. Po tej masakrycznej akcji na terenie getta pozostało ok.250 Żydów, których wyznaczono do uporządkowania terenu. Część z nich skierowano później do obozów w Szebni i Oświęcimia lub Stalowej Woli.

Przy ul. Kopernika w Przemyślu na ścianie budynku szkoły jest wywieszona po dziś dzień tablica upamiętniająca miejsce stracenia i spalenia w 1943 roku 1580 Żydów z przemyskiego getta.

Warto nadmienić, iż w Przemyślu działały różne organizacje pomagające Żydom. Jedną z takich właśnie była organizacja „Żegota”, która to zaopatrywała Żydów w aryjskie dokumenty oraz dostarczała żywność i lekarstwa a także i pomoc w ucieczkach. Duży udział w pomocy Żydom miały zakony i klasztory polskie znajdujące się na terenie Przemyśla. W sierocińcach ukrywano wiele żydowskich dzieci, a dzięki pomocy i zaangażowaniu przemyskich Sióstr Sercanek i Opatrznościerek, wiele istot zostało uratowanych. Niektóre siostry zostały uhonorowane medalami „Sprawiedliwy wśród narodów świata” wydawanych przez Instytut Yad Washem w Jerozolimie.

## KONIEC OKUPACJI HITLEROWSKIEJ ROK 1944

Wiosną 1944 roku Przemyśl znalazł się w obszarze działań G.A. „Północna Ukraina” pod dowództwem feldmarszałka Waltera Modela, a od lipca gen.płk. Józefa Hardego. W rejonach Przemyśla przebywała także I Armia Pancerna gen. Erharda Rauna. W związku ze zbliżaniem się frontu dowództwo niemieckie przygotowało odpowiednią obronę i strategię. Większość ważnych budynków i obiektów w mieście otoczono betonowymi osłonami, wykopano rowy strzeleckie i postawiono rzędy zasieków z drutu kolczastego. Wzmoczona aktywność lotnictwa nieprzyjaciela, zmusiła mieszkańców miasta do kopania rowów przeciwlotniczych, oczywiście pod przymusem Niemców. W drugiej połowie lipca 1944 roku wojska radzieckie zbliżyły się do linii Sanu. Niemcy natychmiast rozpoczęli koncentrację swoich oddziałów i organizację obrony przeciw nacierającym armiom radzieckim na naturalnej linii obronnej jaką była rzeka San.

24 lipca oddziały radzieckie forsują San i po ciężkich walkach zajmują Radymno. W tym czasie jednostki dwóch armii pancernych podchodzą pod Przemyśl. Artyleria sowiecka rozpoczyna huraganowy ostrzał miasta. Przemyśl już po raz trzeci w tej wojnie znalazł się pod ogniem artylerii, dział i bomb lotniczych. W dniach 25-26 lipca toczą się pod miastem zażarte walki, podczas których obydwie strony ostrzeliwiają pozycje wroga w samym mieście. Nasilenie walk miało miejsce 26 czerwca, w godzinach wieczornych, gdzie dowództwo radzieckie ściągnęło pod Przemyśl ciężką artylerię. Po zakończonym ostrzale, czołgi radzieckie wdzierają się do miasta. Jednostki niemieckie, widząc całej sytuacji, pod osłoną nocy wycofują się w kierunku Dynowa. Rankiem 27 lipca 1944 roku jednostki radzieckie wkraczają do miasta.

Rankiem 25 czerwca Niemcy wysadzają obydwie mosty, ale siła uderzeniowa ładunków założonych na przęsłach mostu kolejowego nie wyrządziła zamierzonych zniszczeń. Wybuchły tylko nieznaczne ładunki. 25 czerwca dochodzi do niewielkiej wymiany ognia

pomiędzy Niemcami a żołnierzami AK. Dzięki podjętej przez żołnierzy akcji dywersyjnej Niemcom nie udało się zniszczyć żadnych obiektów w mieście. Jedynie jeden oddział Wehrmachtu opanowuje elektrownię. Żołnierze AK zaatakowali obsadę elektrowni, szturm został jednak odparty.

W zasadzie w tym dniu lewobrzeżna część Przemyśla została opanowana przez przemyskie oddziały AK. Ponieważ wycofujące się oddziały niemieckie w dniu poprzedzającym natarcie wojsk sowieckich rozpoczęły odwrót. Do godzin wieczornych toczą się zaciekle walki pomiędzy Niemcami a Polakami pod Przemyślem. Największe walki toczyły się w rejonie Korytnik i Krzywcy. Żołnierze Wehrmachtu kilkakrotnie kontratakują, za każdym razem cofając się pod silnym ogniem karabinów maszynowych. Następnego dnia z Przemyśla przybywa oddział niemiecki, wspierany dwoma czołgami, w tym jednym ciężkim czołgiem „Tygrys”. Oddział ten atakuje jeden z plutonów na lewym skrzydle, ale w tym na odsiecz polskim przychodzi dywersyjny pluton. W wyniku dobrze przeprowadzonego ataku Polakom udało się zniszczyć obydwa czołgi i zmusić do odwrotu żołnierzy niemieckich. Nieliczne potyczki trwają także w rejonach Korytnik. Zdobyty sprzęt Polacy przekazują Sowietom.

\*\*\*

Poważnym problemem dla Komendy Obwodu Przemyśl AK oprócz walk z wojskami niemieckimi, stała się nasilona aktywność oddziałów UPA. Po 20 lipca, kiedy to oddziały UPA zostały zasilone przez zaprawione w boju oraz wyszkolone oddziały SS Galizien. Walka z drugim wrogiem, jakim była UPA była szczególnie trudna na terenach zamieszkałych w dużej części przez ludność ukraińską. Podstawowym celem była tutaj ochrona miejscowości Polaków i ich mienia. Najtrudniejsza sytuacja była na obszarze, na którym operowały oddziały w Birczy, ale pomimo trudnej i nieciekawej sytuacji, żołnierze nie tylko chronili miejscową ludność ale także atakowali oddziały niemieckie zmuszone do odwrotu. Zdobyta broń służyła jako zasilenie uzbrojenia nowych drużyn, których celem była walka z oddziałami ukraińskimi.

W czasie jakże tych trudnych dni walk, mieszkańcy Przemysła wykazywali postawę pełną ofiarności i patriotyzmu. Mali chłopcy zgłaszali się na łączników. Do pomocy rannym zgłaszali się lekarze i pielęgniarki. Przemyscy kupcy bezpłatnie ofiarowali swoje produkty. Wszyscy przemysłanie przeczuwali, że nadchodzi kres pięcioletniej okupacji.

Akcja „Burza” przemyskiego podziemia zakończyła się korzystnym rezultatem przy poniesionych niewielkich stratach własnych. Zdobyto i zniszczono wiele cennego sprzętu wojskowego i zabito kilkuset żołnierzy niemieckich. Łączne straty własne wyniosły: 22 zabitych, 18 rannych, stracono 1 ckm. Znaczna część zdobytego sprzętu militarnego została przekazana wojskom sowieckim wkraczającym na teren Ziemi Przemyskiej.

Po wkroczeniu dnia 27 lipca 1944 roku wojsk sowieckich doszło do powtórnego podziału miasta. Po raz trzeci w tej wojnie San stał się granicą. Lewobrzeżny Przemysł cieszył się wolnością, natomiast w prawobrzeżnej części miasta zaoponowały rządy Radzieckie. Doszło do aresztowania członków AK, którzy traktując komendę sowiecką jako sojusznika nie ukrywali tajemnic o sytuacji AK.

Do września 1944 roku nowe władze zachowują pozory wolności i demokracji. Sytuacja zmienia się w drugiej połowie sierpnia, kiedy to organizuje się Miejska Rada Narodowa. Po fali aresztowań i prześladowań ze strony NKWD, polskiego UB zakończył się proces opanowania władzy. Wielu żołnierzy i oficerów AK zostało aresztowanych i więzionych do obozów jenieckich w dzielnicy Bakończyce, w koszarach na ulicy Siennej. Większość z nich została odesłana w głąb ZSRR, bądź więziona i torturowana przez sowieckie NKWD lub oprawców w mundurach UB.

Tragiczne wydarzenia po 28 lipca 1944 roku uświadomiły mieszkańcom Przemysła, że rozpoczęła się druga okupacja sowiecka, której następstwem były rządy polskich komunistów do roku 1989.

## OBRONA PRZEMYSŁA WRZESIEŃ 1939 ROKU



stanowisko ckm  
obsady mostu kolejowego



zburzona kamienica  
ul. Mickiewicza 4



zniszczone domy na Targowicy





czołgi niemieckie na ul. Grunwaldzkiej



kolumna polskich żołnierzy w niewoli niemieckiej 19 września 1939 roku

## I OKUPACJA NIEMIECKA



Generalny Gubernator Hans Frank w Przemysłu-listopad 1939 r.



Zniszczony Pomnik Orłowski  
Przemyskich na Pl. Konstytucji  
w 1940 r.

**OKUPACJA SOWIECKA  
OD 28 WRZEŚNIA 1939 R.  
DO 28 WRZEŚNIA 1941 R.**



Siedziba Sądu Ludowego Przemyskiego rejonu



Kamienice przy Wyb. J. Piłsudskiego. Portrety Mołotowa, Stalina i Woroszyłowa



Widok na niemiecką część  
Przemyśla od strony sowieckiej



Granica sowiecko-niemiecka.  
Widoczny niemiecki słup graniczny



Sowiecki posterunek graniczny  
przy ul. Wodnej



Przesiedlenie ludności żydowskiej  
przez Niemców do prawobrzeżnej  
części miasta



Grupa żydów przesiedlona z Deutsch-Przeżyśl do sowieckiej części miasta



Sowiecki Schron Bojowy linii Mołotowa przy zbiegu ulic  
Sienkiewicza i Piłsudskiego

# „FALL BARBAROSSA” WOJNA NIEMIECKO-SOWIECKA W PRZEMYŚLU



# PRZEMYSŁ POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ



## HITLEROWSKI REPRESJE LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ









**PRZEMYSŁ 2016**